

www.sati.info.pl
SATI
 (+48) 77 546 22 78

Nowy punkt:
Zakład Kamieniarski PPHU Sati
 46-073 Wrzozki, ul. Wroclawska 24
 tel. kom. 880 370 130, 784 518 593
 tel. (+48) 77 546 22 78
 biuro@taniennagrobki.com.pl

Oddział
Ekspozycja nagrobków
 46-020 Krzanowice, Stara Droga 6 i 8
 tel. kom. (+48) 666 523 384
 tel. (+48) 77 546 21 84
 biuro@taniennagrobki.com.pl

Nagrobki



od 1499 zł

Płytki granitowe

od 76 zł/m²

Schody

od 280 zł/m²

Blaty

od 320 zł/m²

Kominki

od 280 zł/m²

Tarasy

od 76 zł/m²

Nr 3 (1241), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202

15-21 | 2016, cena 2,40 zł (VAT 5%)



WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Schlesische Bienenflüsterer



Dr. Benedikt Polaczek aus Schimischau ist einer der bekanntesten Bienenforscher in Deutschland.
 Foto: Lukas Polaczek

Johann Dzierzon, der Vater der schlesischen Imkerei, würde am 16. Januar 205 Jahre alt werden. Heute ist die Bienenzucht ein verschwindender Beruf, andererseits hat Dzierzon aber würdige Nachfolger, die sich nicht nur diesen nützlichen Geschöpfen widmen, sondern auch die Gabe der deutsch-polnischen Zweisprachigkeit zu schätzen wissen.

Lesen Sie auf S. 4



Opole: Styl, w jakim prezydent Opola zaprezentował swój pomysł poszerzenia granic miasta, zamknął drogę do merytorycznej dyskusji. Mieszkańcy czują się potraktowani przedmiotowo – przekonuje w rozmowie psycholog społeczny dr Tomasz Grzyb.

Więcej na str. 6



Bildung: Es gibt immer mehr Angebote von Materialien für den Deutsch- und Geschichtsunterricht. Ein Schulbuch, wie es sich die deutsche Volksgruppe für den Unterricht an Minderheitsschulen selbst wünscht, ist allerdings noch in Arbeit.

Lesen Sie mehr auf S. 5



TSKN: Rok 2016 to wiele nowych wyzwań dla organizacji Niemców w woj. opolskim. Priorytetami pozostaną jednak kultura i edukacja – mówi w rozmowie Rafał Bartek, przewodniczący TSKN.

Więcej na str. 9

Werbung / Reklama

Pension PANORAMA

Über 51 Betten in komfortablen 1-, 2- und 3-Bett-Zimmern, z.T. mit Balkon, alle Zimmer mit Dusche/WC.

Im Haus: Restaurant, Bar, Biergarten, Grillpavillon, Sauna, Jacuzzi, Massage, Fahrstuhl, geschlossener Parkplatz direkt am Haus. Wir sprechen Deutsch!

K.R. Jedryka
 Bad Altheide, ul. Mariańska 3
 Tel. 00 48 74 8681 623
 Fax 00 48 74 8682 968
 www.panorama.polanica.pl

USŁUGI POGRZEBOWE

re-gat



– kompleksowe usługi pogrzebowe i kremacyjne
 – krajowy i międzynarodowy transport zwłok

Strzelce Opolskie, plac Targowy 17

telefony całonocowe 77 463 86 52, +48 509 938 737

AUTO CZOK

Bernard Czok



24h

WARSZTAT

- mechanika pojazdowa
- części używane
- lakiernictwo
- blacharstwo
- wynajem samochodów

46-022 Kępa k. Opola, ul. Wróblńska 17b
 tel./fax: 77 456 86 58
 kom. 602 369 462 (A4)
 661 333 777
 604 963 702

CENTRUM POMOCY DROGOWEJ

A4



www.autoczok.pl

ISSN 2082-8195



97 72082 819108





Mein Senf dazu

Polnisch oder deutsch?

Der sogenannte Aufmacher dieser Ausgabe des Wochenblattes ist die Tradition der Bienenzucht und das gleich aus mehreren Gründen. Zum einen ist das neben Fußball, Taubenzucht und Skat traditionell der vierte „National Sport“ der Oberschlesier, der aber, wie Sie auf S. 4 lesen können, schon bald vor dem Aus stehen könnte. Zum anderen begehen wir im Jahr 2016 den 205. Geburtstag und 110. Todestag des schlesischen Bienenvaters Pfarrer Johann Dzierzon.

Und in Anlehnung an unsere letzte Ausgabe, in der wir auf S. 6 das Projekt einer Regierungserklärung zur schlesischen ethnischen Nationalität vorgestellt haben, in der Schlesien seine reiche und multinationale Geschichte und Kultur abgesprochen wird, passt die Person des Lowkowitzers Pfarrers wie die sprichwörtliche Faust aufs Auge. Je nachdem wer über Dzierzon spricht, macht er ihn entweder zu einem Polen oder Deutschen. Dabei soll Dzierzon selbst einmal gesagt haben, er sei des Namens wegen ein Pole, der Erziehung nach ein Deutscher, doch die Wissenschaft kenne keine Grenzen, keine Nationalitäten.

Es ist ein leichtes, jemanden in eine Schublade zu stecken, wenn sich dieser nicht mehr wehren kann. So geschieht es ja mit den meisten bedeutenden Persönlichkeiten, die die eine oder andere Nation für sich vereinnahmen will: Seit Jahren streitet man sich darüber, ob Kopernikus ein Deutscher oder Pole gewesen ist, ebenso wegen Eichendorffs

Polnischkenntnissen würde ihn manch einer gern als fast polnischen Dichter ansehen.

Und diese Suche nach den Wurzeln geht ja bei den heutigen Prominenten weiter. Wer eine polnische oder deutsche Oma hatte, muss sich früher oder später der Frage der Medien stellen, wie er zu der jeweiligen Nation und dem Land stehe. Eine schwierige Aufgabe für einen heutigen Prominenten, der im besten Fall allen gefallen soll und im schlimmsten Falls von der Heimat der Oma nichts zu berichten weiß.

Die Frage stellt sich aber, ob diese fast schon obsessive Suche nach Vertretern der eigenen Nation bei den lebenden und verstorbenen Prominenten der jeweiligen Nation wirklich einen Nutzen bringt. Sind denn die Polen weniger stolz auf ihre eigene Herkunft, wenn Kopernikus doch ein Deutscher gewesen sein sollte? Und sind denn die Deutschen weniger stolz auf ihre Fußballmannschaft, wenn Lukas Podolski seine schlesisch-polnische Herkunft offen anspricht?

Lassen wir doch den lebenden Promis ihre Nationalität Privatsache sein, wenn sie nicht von sich aus mit einer eindeutigen Erklärung herausrücken. Und bei den bereits Verstorbenen soll die Suche nach der Herkunft den Historikern überlassen werden, die aber, bitteschön, ihrerseits auch eingestehen sollten, wenn sie keine eindeutigen Beweise erbringen können für die eine oder andere Nationalität einer historischen Persönlichkeit.

Polak czy Niemiec?

Tzw. czołówka niniejszego numeru „Wochenblatt.pl“ jest poświęcona tradycji hodowli pszczół, i to aż z kilku powodów. Po pierwsze, jest to obok piłki nożnej, hodowli gołębi i gry w skata tradycyjnie czwarty „sport narodowy“ Górnoszlazaków, który jednak, jak dowiedzieć się z artykułu na str. 4, już wkrótce może zaniknąć. Po drugie, w 2016 roku obchodzimy 205. rocznicę urodzin i 110. rocznicę śmierci prekursora śląskiego pszczelarstwa, ks. Jana Dzierżona.

A w nawiązaniu do naszego ostatniego wydania, gdzie (na str. 6) przedstawiliśmy projekt oświadczenia rządowego w sprawie śląskiej narodowości etnicznej, w którym Śląskowi odmawia się bogactwa i wieloetniczności jego dziejów i kultury, osoba łowkowskiego proboszcza pasuje jak ulał. Zależnie bowiem od tego, kto o Dzierżonie mówi, czyni z niego albo Polaka, albo Niemca. Notabene sam Dzierżon ponoć któregoś razu stwierdził, że z racji nazwiska jest Polakiem, natomiast z racji wychowania – Niemcem, jednakże nauka nie zna granic ani narodowości.

Łatwo jest kogoś zaszufladkować, jeśli nie może się on już bronić. Tak właśnie dzieje się z większością znaczących osobistości, do których rości sobie prawo ta czy inna nacja. Od lat na przykład trwa spór o to, czy Kopernik był Niemcem czy Polakiem, a i Eichendorffa nie jeden chętnie by nazwał poetą „prawie



polskim” ze względu na jego znajomość polszczyzny.

Owo poszukiwanie korzeni dotyczy też oczywiście dzisiejszych prominentów. Kto miał polską lub niemiecką babcię, będzie musiał wcześniej czy później odpowiedzieć na pytanie mediów, jaki jest jego stosunek wobec danego narodu i kraju. Jest to trudne zadanie dla współczesnego prominenta, który w najlepszym przypadku powinien wszystkim się podobać, a w najgorszym – nie potrafić nic powiedzieć o ojczystych stronach babci.

Nasuwa się jednak pytanie, czy naprawdę jest jakiś pożytek z tego niemal już obsesyjnego szukania przedstawicieli własnej nacji wśród żyjących i zmarłych prominentów danego narodu. Bo czy

Polacy będą mniej dumni z własnego pochodzenia, jeśli okaże się, że Kopernik jednak był Niemcem? I czy Niemcy są mniej dumni ze swojej narodowej drużyny piłkarskiej, skoro Lukas Podolski otwarcie mówi o swoim śląsko-polskim pochodzeniu?

Pozwólmy żyjącym prominentom, by kwestia narodowości pozostała ich prywatną sprawą, jeśli oni sami nie kwapią się z jednoznacznymi deklaracjami. A w przypadku osób już zmarłych dociekanie pochodzenia zostawmy historykom, którzy jednak z kolei też powinni umieć się przyznać, jeśli nie są w stanie dostarczyć jednoznacznych dowodów na to, czy inna przynależność narodową jakiejś osobistości historycznej.

Rudolf Urban



Prosto z Sejmu

Aufruf zur Vernunft

An dem Tag, an dem der deutsche Botschafter ins Außenministerium in Warschau zu einem Gespräch geladen wurde, titelte „Der Welt“ mit der Überschrift „Polen verschärft Ton gegenüber Deutschland“. Die Verschärfung ist nicht nur auf der diplomatischen Ebene zu spüren.

Mit Besorgnis beobachte ich, wie sich die antideutsche Rhetorik in den sozialen Medien verbreitet und Beifall findet. Ich nehme aber eine Kluft zwischen der Rhetorik und dem tatsächlichen Handeln wahr. Ein Beispiel dafür sind polnische Deklarationen bezüglich der Flüchtlinge, die noch vor zwei Monaten die Aufnahme der ausgemachten Anzahl als Diktat des deutschen Staates, angesehen haben, das Polen nicht akzeptieren werde. Jedoch wissen wir bereits, dass Polen diese Verpflichtung einhalten wird.

Ich bin der Meinung, dass sich die Realität zwischen dem demonstrativen Widerwillen und der realen Zusammenarbeit positionieren wird, denn ohne diese Zusammenarbeit kann man in der EU nicht funktionieren. Leider wird eine derartige Rhetorik für die polnischen innenpolitischen Bedürfnisse Schäden im Bereich der bereits erlangten Fortschritte auf der gesellschaftlichen Ebene der deutsch-polnischen Versöhnung, mit sich bringen.

Das Jahr 2016 ist ein Jahr, in dem wir das 25. Jubiläum der deutsch-polnischen Nachbarschaftsverträge begehen. Wir alle sollten im Sinne der Verantwortung für die Erfolge der letzten 25 Jahre handeln. Nach dem gestrigen Treffen in Warschau haben wir zwar diplomatische Worte über konstruktiven Gespräche und mögliche Verbesserung der Kommunikation zwischen polnischen und deutschen Politikern gehört, aber die Stimmung gestaltet eher unfaire und primitive Bilder, wo Merkel, Schulz und weitere Politiker in Nazi-Uniformen gezeigt werden.

Zu Recht hat dazu der Belgier Guy Verhofstadt gesagt: „Dieses Cover ist skandalös, ähnlich wie skandalös die Worte des Justizministers sind, der die deutsche Kritik an der polnischen Regierung mit der nationalsozialistischen



Der belgische EU-Abgeordnete Guy Verhofstadt.

Foto: ALDE Communication/Flickr

Aufsicht aus dem Zweiten Weltkrieg verglichen hat.“ So wird die antideutsche Hetzerei in anderen Ländern gesehen und hoffentlich auch von klugen Bürger Polens.

Nawoływanie do rozsądku

W dniu, w którym niemiecki ambasador został zaproszony do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, na stronie tytułowej „Die Welt“ napisano: „Polska zastrza ton przeciw Niemcom“. Zaostrzenie jest wyczuwalne nie tylko na poziomie dyplomatycznym. Z troską spoglądam, jak rozprzestrzeniana jest antyniemiecka retoryka w mediach społecznościowych i jak się jej przyklaskuje.

Zauważam jednak także przepaść pomiędzy retoryką a faktycznym działaniem. Przykładem mogą być choćby deklaracje w sprawie uchodźców, gdzie przed dwoma miesiącami przyjęcie ustalonej liczby było przedstawiane jako dyktat państwa niemieckiego, którego Polska nie wypełni. Tymczasem już wiemy, że zobowiązanie to zostanie wypełnione.

Jestem zdania, że rzeczywistość zajmie miejsce pomiędzy demonstracyjną

niechęcią a faktyczną współpracą, bez której nie można w Europie funkcjonować. Niestety podobna retoryka przyniesie szkody dla już osiągniętego polsko-niemieckiego pojednania na poziomie społecznym.

Rok 2016 jest rokiem, w którym obchodzimy 25-lecie polsko-niemieckich traktatów sąsiedzkich. Wszyscy powinniśmy działać w duchu odpowiedzialności za sukcesy ostatnich 25 lat. Po wczorajszym spotkaniu w Warszawie usłyszeliśmy wprawdzie słowa o konstruktywnej rozmowie i możliwym polepszeniu komunikacji pomiędzy polskimi a niemieckimi politykami, jednak nastroje tworzą raczej niesprawiedliwe i prymitywne obrazy, na których Merkel, Schulz inni politycy pokazywani są w mundurach nazistów.

Słusznie Belg Guy Verhofstadt powiedział na ten temat: „Ta okładka jest skandaliczna, podobnie jak słowa ministra sprawiedliwości, który porównał niemiecką krytykę polskiego rządu z nazistowskim nadzorem z czasów II wojny światowej“. Tak antyniemiecka nagonka widziana jest w innych krajach i mam nadzieję, że tak widziana jest także przez mądrych Polaków.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

Tydzień wrażeń

W tym tygodniu odbędzie się pierwsze tegoroczne posiedzenie Sejmu, które będzie miało bardzo napięty program, m.in. z powodu pracy nad budżetem na 2016 rok. Dodatkowo planowane jest pierwsze czytanie projektu nowelizacji o prokuraturze. A zatem na tapecie pojawi się temat, o którym już wcześniej dość głośno było w mediach, a chodzi o chęć powrotu rządu do sytuacji z 2005 roku. Wtedy to minister Zbigniew Ziobro pełnił zarówno funkcję ministra konstytucyjnego, jak i prokuratora generalnego. I tu rodzi się pytanie, czy wracamy do starego i jak w ogóle ten system prokuratorski będzie funkcjonował.

W tym tygodniu będziemy mieli również pierwsze posiedzenie merytoryczne dotyczące Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, podczas którego określiliśmy swoje zadania na pierwsze półrocze bieżącego roku. Będzie to także istotny i ważny moment, ponieważ pierwszy raz Komisja będzie miała kontakt z podsekretarzem stanu, czyli wiceministrem, który odpowiedzialny jest za funkcjonowanie mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Dlatego jestem przekonany, że kilka kwestii o charakterze zasadniczym będzie podjętych, przynajmniej tak powinno być.

No i trzecia rzecz, też niezwykle istotna – powróci temat obywatelskiego projektu nowelizacji ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych. Będzie to pierwsze czytanie dokumentu, który przedstawi profesor Zbigniew Kadłubek, a dotyczy narodowości śląskiej. Jestem przekonany, że wokół tego tematu też będzie gorąco i wiele, wiele dyskusji. A zatem tydzień zapowiada się bardzo pracowity i pełen wrażeń, a trwać będzie od wczesnego rana w środę do późnych godzin wieczornych w piątek, zapewne nie pomylę się, jeśli dodam, że z zarwaniem nocy.

Eine spannende Woche

Der Sejm tritt diese Woche zu seiner ersten Sitzung in diesem Jahr zusammen. Das Programm ist sehr umfangreich, da jetzt u.a. am Haushalt 2016 gearbeitet



Foto: Kpalion/Wikipedia

wird. Hinzu kommt eine erste Lesung des Novellierungsentwurfs zum Staatsanwaltschaftsgesetz. Es kommt somit ein Thema aufs Tapet, über das die Medien schon vorher recht umfassend berichteten. Es geht um eine gewollte Rückkehr der Regierung zu Umständen des Jahres 2005. Damals fungierte Zbigniew Ziobro als Verfassungsminister und zugleich als Generalstaatsanwalt. Hier stellt sich die Frage: Ist dies eine Rückkehr zum Alten und wie soll dieses Staatsanwaltschaftssystem überhaupt funktionieren?

Ebenfalls in dieser Woche gibt es eine erste Schwerpunktsitzung des Ausschusses für nationale und ethnische Minderheiten. Dabei wollen wir unsere Aufgaben für das erste Halbjahr definieren. Auch das ist ein wesentlicher Moment, denn erstmals tritt der Minderheitenausschuss dabei in Kontakt mit dem Unterstaatssekretär, der für die nationalen und ethnischen Minderheiten in Polen zuständig ist. Ich bin mir daher sicher, dass dabei einige grundsätzliche Fragen zur Sprache kommen werden, auf jeden Fall müsste es so sein.

Und ein dritter, ebenfalls sehr wichtiger Punkt: Es kommt ein bürgerlicher Novellierungsentwurf zum Minderheitengesetz nun wieder auf die Agenda. Es handelt sich um die erste Lesung eines Dokuments zum Thema schlesische Nationalität, das von Professor Zbigniew Kadłubek vorgestellt werden soll. Auch dieses Thema ist sicherlich ein heißes Eisen, das für viele Diskussionen sorgen wird. Die Woche lässt sich also sehr arbeitsreich und spannend an, von frühmorgens am Mittwoch bis in die späten Abendstunden am Freitag. Und ich liege wohl nicht falsch, wenn ich sage, dass wir uns dabei auch manch eine Nacht um die Ohren schlagen werden.

Notiert von Krzysztof Świerc

**Polen: Größte Hilfsaktion in Polen unter politischem Beschuss**

Owsiak lässt sich nicht beirren

Das Große Orchester der festlichen Hilfe (Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy) ist die größte nichtstaatliche Hilfsaktion, die bereits seit 24 Jahren organisiert wird. Seitdem wurden zigtausende von medizinischen Geräten für Krankenhäuser finanziert und das Herzlogo der Organisation ist wohl jedem Polen bekannt.



Jurek Owsiak hat sich die Sammelaktion vor 24 Jahren ausgedacht. Foto: Ralf Lotys (Sicherlich)

Vor der letzten Aktion am vergangenen Sonntag (10. Januar) zogen allerdings schwarze Wolken über den Initiator Jurek Owsiak auf. Vertreter der regierenden Partei Recht und Gerechtigkeit kritisierten ihn, er habe die unter den Polen gesammelten Gelder veruntreut, beim großen Abschluss-Rockkonzert für die Volontäre Drogen verkauft und sich persönlich unrechtmäßig an der Tätigkeit der Organisation bereichert. Außerdem führe er die staatliche Gesundheitsvorsorge vor und unterstelle, diese sei handlungs-

unfähig. Owsiak wehrte alle Angriffe ab und sagte, seine Organisation werde immer gründlich von staatlichen Stel-

len kontrolliert, die die Rechtmäßigkeit aller Ausgaben bestätigen. Mit dieser Sammelaktion wolle er auch nicht den Staat ersetzen, sondern eine allgemein unterstützte Hilfe geben, wo sie benötigt wird.

Ungeachtet aller Kritik und der Versuche, die Aktion zu torpedieren (ein Minister wollte gar den Soldaten verbieten, sich an der Aktion zu beteiligen), startete das „Große Orchester“ die große Sammelaktion, die am vergangenen Sonntag wieder einmal alle Rekorde gebrochen hatte.

Traditionell werden an diesem Tag Auktionen veranstaltet, Jugendliche und Erwachsene sammeln Geld auf den Straßen und einige Städte und Gemeinden organisieren Wohltätigkeitskonzerte. Alles endet an diesem Tag mit einem „Licht zum Himmel“. Und dann geht es an das große Geldzählen.

Diesmal wurden insgesamt mehr als 40 Millionen Złoty gesammelt, die für Kinderstationen in Krankenhäusern und die Pflege älterer Menschen verwendet werden.

Rudolf Urban

SCHWARZ ROT GOLD

Unter Strom



Foto: Anna Durecka

Z Vaterlandu

Niemcy za sankcjami przeciwko Polsce?

Niemieckie media szeroko komentują sytuację polityczną w Polsce. Chodzi przede wszystkim o zmiany w Trybunale Konstytucyjnym oraz ustawę medialną. W ubiegły weekend w wielu miastach Polski, w Berlinie, a nawet w Londynie odbyły się demonstracje Komitetu Obrony Demokracji przeciwko ograniczaniu niezależności polskich mediów publicznych. Niektórzy niemieccy politycy mówią wręcz o nałożeniu na Pol-

skę sankcji gospodarczych. W sprawie wyjaśnienia wszystkich kwestii premier Beata Szydło ma się spotkać z kanclerz Merkel w Berlinie 16 lutego.

Ataki na kobiety w niemieckich miastach

W kilku niemieckich miastach doszło w noc sylwestrową do napaści na kobiety. Największa skala przestępstw miała miejsce na dworcu w Kolonii. Kilkaset kobiet padło ofiarą molestowań seksualnych, a także kradzieży. Według zeznań

świadków, sprawców mogło być nawet ponad 1000. Jak podała niemiecka policja, wśród podejrzanych znaleźli się uchodźcy, którzy dopiero co uzyskali azyl, a najwięcej ofiar mówiło o mężczyznach o „arabskich oraz afrykańskich rysach”. Do tej pory zatrzymano kilkadziesiąt z nich, lecz – jak przyznaje policja – ukaranie wszystkich sprawców będzie niezwykle trudne. Z kolei w weekend odbyła się w Kolonii manifestacja antyislamskiego ruchu Pegi-

da przeciwko atakom, która zaledwie po kilku minutach została spacyfikowana przez policję.

Błyskawiczna zmiana przepisów

Po seksualnych atakach na kobiety w niemieckich miastach rząd błyskawicznie zapowiedział zmiany przepisów. Do tej pory w prawie niemieckim jako gwałt kwalifikowano zaledwie sytuację, w której ofiara była bita lub istniało realne zagrożenie życia. Według nowych

przepisów za gwałt przed sądem mają stawać także ci, którzy zaskoczyli swoje ofiary (jak miało to miejsce w noc sylwestrową) lub m.in. zmuszają do stosunku przez nacisk psychiczny. Oprócz zmiany przepisów niemieccy politycy zapowiedzieli także intensywniejszy monitoring w miejscach publicznych oraz być może także natychmiastowe wydalenie z kraju uchodźców, którzy popełniają przestępstwa.

Łukasz Biły

Werbung / Reklama

Zakład Optyczny Poradnia Okulistyczna
Marek Rosa & Michał Rosa

OPTYK ROSA

Zapraszamy pn.-pt. 9.00-18.00
sob. 10.00-13.00

Bezpłatne badanie wzroku przy zakupie okularów

Raty 10 x 0%
bez żadnych kosztów

KOMPUTEROWY DOBÓR OPRAW*

Badania okulistyczne kontrakt NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Opole, ul. Krakowska 12, tel. 077 42-30-350
ul. Fiedorfa 2, tel. 077 44-23-159

Usługi Pogrzebowe

Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

Nowy punkt w Opolu
przy ul. Książąt Opolskich 32

Miejsce na Twoją reklamę
77 4538 486

WOCHENBLATT.pl
zaprasza do odwiedzania strony internetowej
www.wochenblatt.pl

OPOLSKIE CENTRUM PROTETYCZNO-STOMATOLOGICZNE

24h/7

tel. 77 460 90 69
Filia: Opole, ul. Budowlanych 33

Zapraszamy

Rejestracja telefoniczna:
+48 77 453 88 33
+48 607 173 521
+48 77 460 90 69
+48 607 173 542

www.tanczak.pl
Opole, ul. Orłąt Lwowskich 51/1

Tańczak i S-ka

1974 Rok zał.

- ✓ Diagnostyka
- ✓ Profilaktyka
- ✓ Stomatologia zachowawcza i estetyczna
- ✓ Zabiegi w narkozie w pełnym zakresie
- ✓ Implantologia
- ✓ Protetyka
- ✓ Chirurgia
- ✓ Higienizacja
- ✓ Biżuteria nazębna

Mit mehr als 600 Niederlassungen und über 17.000 Mitarbeitern ist **Fielmann Marktführer der deutschen Augenoptik**. In der Hörgeräteakustik expandieren wir stetig und suchen bundesweit in Deutschland engagierte

Hörgeräteakustiker (m/w)

Sie möchten Kunden fair und kompetent beraten? Dann lohnt es sich zu Fielmann zu kommen. Fielmann bietet Ihnen:

- Erstklassige Aufstiegschancen
- Ein hervorragendes Gehalt
- Ausgezeichnete Sozialleistungen
- Prämien bei überdurchschnittlicher Leistung
- Aktienbeteiligung am Unternehmen

Wenn Sie Spaß an der Beratung und Hörsystemanpassung haben, kundenorientiert, verantwortungsbewusst und zielorientiert sind, eine Ausbildung in der Hörgeräteakustik erfolgreich absolviert haben und bei Fielmann Karriere machen möchten, senden Sie Ihre Bewerbung mit Gehaltsvorstellung, möglichem Eintrittstermin und gewünschtem Einsatzort an die **Fielmann AG, Frau Maren Borkowsky, Weidestraße 118a, 22083 Hamburg, E-Mail: bewerbung@fielmann.com, Telefon: 00800/85270000.**

Fielmann
www.fielmann.com

**Tradition: Schlesische Imkerei mit deutschen Akzenten**

Schlesische Bienenflüsterer

Wäre Johann Dzierzon – bekannt als Vater der schlesisch-deutschen Imkerei – noch am Leben, würde er am ersten Samstag nach Erscheinen dieser Ausgabe genau 205 Jahre alt werden. Für die heutige Wirklichkeit würde er allerdings vermutlich eine Hassliebe empfinden. Zwar ist die Bienenzucht – wie einige sagen – ein verschwindender Beruf, aber dennoch hat Dzierzon heute würdige Nachfolger, die nicht nur ihre Zeit diesen nützlichen Geschöpfen widmen, sondern auch die Gabe der deutsch-polnischen Zweisprachigkeit zu schätzen wissen.

Das winzige Dorf Lowkowitz (Łowkowiec) in der Woiwodschaft Oppeln hatte kaum einen zweiten so bekannten Einwohner wie Johann Dzierzon. Für seine Kirchengemeinde im damals deutschen Karlsmarkt (Siołkowiec) war er vor allem der Pfarrer, für die Nachwelt aber ein Genie der Bienenzucht. 70 Jahre seines 95 Jahre langen Lebens hat Dzierzon den kleinen Insekten gewidmet. Seinen priesterlichen Dienst konnte er voll und ganz mit Forschungen über das Leben der Bienen vereinbaren. In seiner Muße erforschte er nicht nur ihre Gewohnheiten, sondern teilte sein Wissen auch mit anderen, indem er in Schlesien Imkerzirkel gründete. Seine größte Errungenschaft war jedoch die Entdeckung der Parthenogenese, der Fortpflanzung der Bienen nur mithilfe weiblicher Eizellen und ohne Beteiligung männlicher Individuen. Für diese Theorie wurde er von der Kirche geächtet, doch später wurde sie offiziell nachgewiesen, was Dzierzon weltweit berühmt machte.

Dzierzons Nachfolger

Obwohl Johann Dzierzon bereits zu Lebzeiten ein Mann von Weltruhm war, erweckt sein Name unter den meisten Menschen, die keine Kenner der Imkerei sind, sogar in Schlesien keine klaren Assoziationen. Ebenso unbekannt ist die Tatsache, dass sein geistiger Nachfolger, der genauso wie er mit der deutschen Kultur und Sprache verbunden ist, ebenfalls aus Schlesien stammt. Über Doktor Benedikt Polaczek sprechen die Menschen in seinem Heimatort Schimischow (unweit von Groß Strehlitz) außerordentlich herzlich. Wenn wir nach ihm fragen, hören wir, er sei ein Kamerad, ein Freund, vor allem aber ein Liebhaber der Bienen. „Die Bienen haben mich seit meiner Kindheit beschäftigt. Das kommt wohl davon, dass mein Vater Herzprobleme hatte. Als er mit 17 Jahren seinen ersten Herzinfarkt erlitt, wurden ihm von einem Arzt Bienenprodukte empfohlen. Mein Vater wurde 74 Jahre alt, man kann sagen, dass ihm die Bienen das Leben retteten, und deshalb habe ich ihnen mein eigenes gewidmet“, sagt Polaczek. Trägt man den Vor- und Zunamen des Doktors in eine Internet-Suchmaschine ein, findet man viele Artikel: Berliner Morgenpost, Tagesspiegel – vielgelesene Tageszeitungen. Seit er vor 27 Jahren nach Berlin ausreiste, gilt er als Guru der deutschen Imkerei, wird zu polnischen wie zu deutschen Konferenzen eingeladen, man zitiert ihn in Publikationen und in Internetfilmen, alles in perfektem Deutsch: „Von wegen Karriere“, scherzt er, als wir ihn fragen, ob er auf seine Errungenschaften stolz ist.

Wichtige Tradition

Nach seinem großen Vorgänger gefragt begeistert sich auch Benedikt Polaczek über Johann Dzierzon. Allerdings wäre dieser, wenn er noch lebte, wohl nicht allzu stolz darauf, wie es heute um die schlesische Imkerei steht: „Die Imkerei ist seit Jahrhunderten eine wichtige



Der junge Imker Janusz Górecki in seiner Imkerei



Pfr. Johann Dzierzon auf einem Bild aus dem Jahr 1901

„Aus Schlesien stammt Dzierzons geistiger Nachfolger, der genauso wie er mit der deutschen Kultur und Sprache verbunden ist.“

Tradition in Schlesien gewesen. Wir haben hier sehr viele Wälder, und wo es Wälder gab, dort gab es auch stets Bienen. Heute aber muss man sagen, dass insbesondere die Woiwodschaft Oppeln in Sachen Imkerei ein Schlusslicht ist“, räumt er bitter ein. Daran sei vor allem die menschliche Bequemlichkeit schuld: „Die Menschen mögen Honig und Bienenprodukte, aber sie vergessen, dass die Bienen lebende Wesen sind, wie ein Hund, eine Katze oder jedes andere domestizierte Tier. Um eine Kuh zu haben, reicht ein gewöhnlicher Hausgarten ja auch nicht aus“, so Polaczek. Viele Menschen, sogar solche, die sich sehr für die Imkerei interessieren, gäben dabei vor lauter Arbeit auf. Wie alle anderen Tiere können auch Bienen krank werden, sie brauchen geeignete tierärztliche Pflege und Arbeit an den Bienenstöcken: „Wer ein Hobby fürs Leben sucht, für den sind die Bienen ein solches“, weiß Polaczek.

Für ein solch zeitaufwändiges Hobby fehle vor allem jungen Menschen die Zeit, bedauert der Lehrbeauftragte an einer Berliner Universität. Deshalb leide die Imkerei an einem chronischen Nachfolgermangel. Allein in den letzten Jahren sei in ganz Deutschland die Zahl der Imker aus Todesgründen um 25 Prozent zurückgegangen. Dabei seien „die Bienen ja ein Pfeiler dieser Welt“. Diese kleinen Insekten bestäuben bis zu 84 Prozent der Anbaupflanzen, die nicht nur für den Menschen Nahrung sind, sondern auch für Borstenvieh. Wenn es sie also nicht gäbe, stünde die Menschheit vor einer globalen Hungersnot. Deshalb ist es sehr wichtig, dass die Imkerei eine Zukunft hat.

Es gibt Hoffnung

Trotz pessimistischer Statistiken für die Imkerei – besonders in Schlesien – besteht durchaus noch Hoffnung. Zu den Hoffnungsträgern gehört auch Janusz Górecki. Dem jungen Pharmazeuten fiel vor vier Jahren ein über 100 Jahre altes Buch über die Imkerei in die Hände. Seither widmet er viele seiner freien Augenblicke den nützlichen Insekten: „Nachdem ich begann mich dafür zu interessieren, trat ich dem Imkerverband bei. Dort lernte ich einen älteren Herrn kennen, der mir praktisch sein gesamtes Wissen über die Bienen ver-



Die Forschung von Dr. Polaczek wecken in Deutschland großes Interesse. Er wird nicht selten der „Bienenflüsterer“ genannt

mittelte. Seit dieser Zeit beschäftige ich mich mit ihnen“, sagt der junge Imker. Junge Menschen würden auch dadurch von der Bienenzucht abgeschreckt, dass die Gesellschaft den Imkern ein negatives Label angehängt habe: „Viele Leute halten die Imker für etwas sonderbar.“ Trotzdem und trotz der intensiven Arbeit von März bis Oktober habe Janusz Górecki nicht vor, die Pflege der Bienen aufzugeben, da er ihre Nützlichkeit sehr hoch schätzt.

Neben seiner Liebe für die Bienen gibt es aber noch etwas, das Janusz Górecki mit seinen Vorbildern Johann Dzierzon und Benedikt Polaczek verbindet. So wie sie, weiß auch er die Gabe der deutsch-polnischen Zweisprachigkeit zu schätzen und lässt seine Tochter in diesen beiden Sprachen aufwachsen. Bienenzucht und Deutsch sind also zwei miteinander verbundene Schätze, die in Schlesien schon immer ihre Hüter hatten und diese auch in Zukunft haben werden.

Tradition: Śląskie pszczelarstwo z niemieckimi akcentami – Śląscy zaklinacze pszczół

Gdyby Johann Dzierzon – znany jako Ojciec śląsko-niemieckiego pszczelarstwa – jeszcze żył, to w sobotę po pojawieniu się tego wydania skończyłby dokładnie 205 lat. Z dzisiejszą rzeczywistością łączyłoby go jednak uczucie oscylujące pomiędzy miłością a nienawiścią. Wprawdzie pszczelarstwo to – jak mówią niektórzy – ginący zawód, mimo to Dzierzon ma dziś godnych następców, którzy nie tylko swój czas poświęcają tym potrzebny stworzeniom, ale też cenią sobie dar polsko-niemieckiej dwujęzyczności.

Mała wieś Łowkowiec w województwie opolskim chyba nie ma innego tak znanego mieszkańca jak Johann Dzierzon. Dla swoich parafian w nie-

mieckim wtedy Karlsmarkt (Siołkowiec) był przede wszystkim proboszczem, dla potomnych jest jednak geniuszem pszczelarstwa. Małym owadom Dzierzon poświęcił 70 lat swojego 95-letniego życia. Swoją posługę kapłańską doskonale godził z badaniem życia pszczół. W wolnym czasie nie tylko badał ich zwyczajnie, ale także dzielił się swoją wiedzą z innymi, zakładając na Śląsku koła pszczelarskie. Jego największym osiągnięciem było jednak odkrycie partenogenezy, czyli sposobu rozmnażania się pszczół tylko za pomocą komórek jajowych żeńskich i bez udziału osobników męskich. Za tę teorię został potępiony przez Kościół, lecz później została ona udowodniona oficjalnie, co rozślawiło Dzierzonia na całym świecie.

Następca Dzierzonia

Mimo że Jan Dzierzon był człowiekiem sławy światowej nawet za życia, wśród większości ludzi, którzy nie są znawcami pszczelarstwa, jego nazwisko nawet na Śląsku nie wzbudza wielkich skojarzeń. Tak samo mało znany jest fakt, że również ze Śląska pochodzi jego duchowy następca, który tak samo jak on związany jest z niemiecką kulturą i językiem. O doktorze Benedykcie Polaczku wyjątkowo ciepło mówią mieszkańcy jego rodzinnego Szymiszowa (niedaleko Strzelec Opolskich). Gdy pytamy o niego, słyszymy, że jest kolegą, przyjacielem, ale przede wszystkim miłośnikiem pszczół.

– Pszczołami zajmowałem się od dziecka. Wzięło się to chyba z tego, że mój tata miał problemy z sercem. Gdy w wieku 17 lat pierwszy raz doznał zawału, lekarz zalecił produkty pszczele. Tato dożył 74 lat, można powiedzieć, że pszczoły uratowały mu życie, dlatego ja poświęciłem swoje im – mówi Polaczek. Po wpisaniu imienia i nazwiska doktora do wyszukiwarki internetowej

znajdujemy wiele artykułów: „Berliner Morgenpost“, „Tagesspiegel“ – poczytne dzienniki. Odkąd 27 lat temu wyjechał do Berlina, uznawany jest za guru niemieckiego pszczelarstwa, zapraszany jest tak na polskie, jak i niemieckie konferencje, cytowany jest w publikacjach, a nawet internetowych filmach, mówiąc perfekcyjnym niemieckim: – Jaka tam kariera – żartuje, gdy pytamy o to, czy jest dumny ze swoich osiągnięć.

Ważna tradycja

Zapytany o swojego wielkiego poprzednika, także Benedikt Polaczek zachwyca się Johannem Dzierzonem. Jednak, jak zaznacza, gdyby Dzierzon jeszcze żył, nie byłby zbyt dumny z kondycji śląskiego pszczelarstwa: – Pszczelarstwo było na Śląsku od wieków ważną tradycją. Mamy tu bardzo wiele lasów, a tam, gdzie były lasy, tam zawsze były pszczoły. Dzisiaj trzeba niestety powiedzieć, że zwłaszcza województwo opolskie jest w ogniu, jeśli o pszczelarstwo chodzi – przyznaje gorzko. Za taki stan rzeczy Polaczek wini przede wszystkim ludzką wygodę: – Ludzie lubią miód i inne produkty pszczele, ale zapominają o tym, że pszczoły to żywe stworzenia, takie jak pies, kot czy każde inne udomowione zwierzę. Żeby mieć krowę, też nie wystarczy zwykły ogródek – stwierdza. Wiele ludzi, którzy nawet interesują się pszczelarstwem, często rezygnuje ze względu na ogrom pracy. Pszczoły tak jak i inne zwierzęta chorują, potrzebują odpowiedniej opieki weterynaryjnej oraz pracy przy ulach: – Jeśli ktoś szuka hobby na całe życie, to będą to właśnie pszczoły – stwierdza.

Doktor Polaczek, który wyklada na jednym z berlińskich uniwersytetów, podkreśla, że na takie czasochłonne hobby nie mają czasu przede wszystkim młodzi ludzie. Dlatego też pszczelarstwo cierpi na chroniczny brak następców. Tylko w ciągu ostatnich lat w całych Niemczech w wyniku zgonów liczba pszczelarzy zmniejszyła się o 25%, a przecież – jak podkreśla – „pszczoły są jednym z filarów tego świata”. Te małe owady zapylają aż 84% roślin uprawnych, które są pożywką nie tylko dla człowieka, ale także dla zwierząt hodowlanych, gdyby więc ich nie było, ludziom groziłaby światowa klęska głodu. Dlatego tak ważne jest, by pszczelarstwo miało przyszłość.

Jest nadzieja

Mimo pesymistycznych statystyk dla pszczelarstwa – zwłaszcza na Śląsku – jest jeszcze nadzieja. Jedną z nich jest Janusz Górecki. Młodemu farmaceucie cztery lata temu wpadła w ręce ponad 100-letnia książka o pszczelarstwie, od tego czasu wiele ze swoich wolnych chwil poświęca pożytecznym owadom: – Po tym, jak zacząłem się tym interesować, wstąpiłem do związku pszczelarskiego. Tam poznałem starszego pana, który przekazał mi praktycznie całą swoją wiedzę o pszczołach. Od tego czasu się nimi zajmuję – mówi młody pszczelarz. Janusz Górecki zauważa, że od zaangażowania się w pszczelarstwo młodych odstrasza także łatka, jaką społeczeństwo przykleiło pszczelarzom: – Wielu ludzi uważa pszczelarzy trochę za takich dziwaków – przyznaje. Mimo to oraz mimo intensywnej pracy związanej z opieką nad pszczołami, która trwa od marca do nawet październik, Janusz Górecki nie ma zamiaru rezygnować, bardzo ceniąc pożyteczność tych niezwykłych owadów.

Oprócz miłości do pszczół, Janusza Góreckiego łączy jednak z jego wzorcami – Johannem Dzierzonem i Benedyktem Polaczkiem – coś jeszcze. Tak jak i oni, niezmiernie ceni dar polsko-niemieckiej dwujęzyczności, wychowując swoją córkę w obu tych językach. Pszczelarstwo i język niemiecki to więc dwa połączone ze sobą skarby, które na Śląsku miały, mają i wciąż będą mieć swoich strażników.

Lukasz Biły

**Bildung: Die Arbeit am Schulbuch für Deutsch als Minderheitensprache kommt in Schwung**

Ein Schritt nach dem anderen

Die Chancen auf ein Schulbuch für Deutsch als Minderheitensprache in den Grundschulklassen 1 bis 3 zeichnen sich nun immer deutlicher ab. Es könnte sogar sein, dass bereits 2017 Erstklässler mit dem Buch lernen können. Dies ist allerdings eine optimistische Variante.

Wann das Deutschbuch fertig sein wird, hängt von vielen Faktoren ab. „Der Entstehungsprozess eines solchen Lehrbuches ist komplex“, betont Waldemar Gielzok, Vorsitzender der Deutschen Bildungsgesellschaft (DBG). Lange werde nicht nur die inzwischen begonnene Vorbereitung dauern, sondern auch die Zulassung für Schulen.

Das Schulbuch soll sukzessive eingeführt werden, zuerst an der Grundschule, dann am Gymnasium.

Identität an erster Stelle

Es konnte ein Verlag gefunden werden, der sich bereit erklärt hat, das Schulbuch druckfertig zu machen und herauszugeben. „Es handelt sich um den Verlag LektorKlett, der bereits Erfahrung bei der Veröffentlichung von Sprachlehrbüchern für Schüler mit unterschiedlichem Sprachniveau hat, was für uns von Anfang an ein sehr wichtiger Aspekt war“, sagt Waldemar Gielzok. Vorab hat man sich auch für ein Lehrbuch entschieden, das nach einer Anpassung an die Lebensumstände der deutschen Minderheit in Polen zu einem Lehrbuch für Deutsch als Minderheitensprache werden kann. „Es werden verschiedene Änderungen notwendig sein, etwa die Einbeziehung deutscher Dichter, die z.B. in Schlesien wirkten. Wir wollen, dass das Schulbuch auch identitätsstiftende Elemente beinhaltet“, so der DBG-Chef. Mit der Auswahl und Anpassung des Lehrstoffes befasst sich ein Expertenteam, das inzwischen ein erstes Treffen hinter sich hat. „Wir haben bereits zusammen mit einer Vertreterin des LektorKlett-Verlages darüber diskutiert, was sich in dem Schulbuch befinden muss. Ganz bestimmt dürfen dort Informationen aus der Realien- oder der Landeskunde nicht fehlen“, meint Barbara Bartek, Teammitglied und stellvertretende Direktorin am Schul- und Kindergartenkomplex Nr. 3 in Dembihammer. Das Lehrbuch wird zuerst an die erste Grundschulklasse vermittelt

werden. „Es ist uns wichtig, dass das Lehrbuch sukzessive eingeführt wird. Zuerst an der Grundschule, dann am Gymnasium. Wir wollen keine Revolution“, verdeutlicht Waldemar Gielzok.

Ein langer Weg

Bevor das Schulbuch aber in die Schulen kommt, steht ihm ein langer Weg bevor. „Das Schulbuch muss durch das Bildungsministerium als solches zugelassen werden. Hinzu kommen notwendige Methodik-Fortbildungen für die Lehrer, die das Schulbuch nutzen werden“, sagt der DBG-Vorsitzende. Das neue Schulbuch ist auch eine Chance, den Unterricht des Deutschen als Minderheitensprache anzugleichen. Zurzeit kommt es noch häufig vor, dass dieser Unterricht sich in nichts vom Unterricht des Deutschen als Fremdsprache unterscheidet. Und das ist ja nicht der Sinn der Sache. „Gut wäre es, wenn der Unterricht der Minderheitensprache überall relativ ähnlich aussieht. Wichtig ist die Kontinuität, insbesondere am Gymnasium“, unterstreicht Elżbieta Wydra, Mitglied der Expertengruppe und Deutschlehrerin am öffentlichen Gymnasium Nr. 3 in Kreuzburg. Auch finanzielle Fragen wird man überdenken müssen. „Wir möchten den Eltern nicht noch einen weiteren Aufwand aufbürden. Vielleicht könnte das Lehrbuch ja von den Gemeinden finanziert werden, die für den Unterricht der Minderheitensprache subventioniert werden. Und



Das neue Schulbuch sollen erst die Erstklässler bekommen

Foto: J. Stemplewski

die Lehrbücher könnte man dann aus der Bibliothek ausleihen. Diese Fragen müssen noch geklärt werden“ so Waldemar Gielzok.

Edukacja: Prace nad podręcznikiem do nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości nabierają tempa – Krok po kroku

Szansa na podręcznik do nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości, przynajmniej w klasach 1-3 szkoły podstawowej, rysują się w coraz jaśniejszych barwach. Być może z podręcznika mogliby już uczyć się pierwszoklasiści w 2017 roku. To jednak wariant optymistyczny.

Kiedy podręcznik do nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości będzie gotowy, zależy od wielu czynników. – Proces powstawania takiego podręcznika jest złożony – podkreśla Waldemar Gielzok, przewodniczący Niemieckiego Towarzystwa Oświatowego. Długo potrwa nie tylko jego przy-

gotowanie, nad którym prace już trwają, ale też proces dopuszczenia do użytku w szkołach.

Po pierwsze tożsamość

Na razie udało się znaleźć wydawnictwo, które wyraziło chęć przygotowania i wydania takiego podręcznika. – Zajmuje się tym wydawnictwo LektorKlett, które ma już doświadczenie w kwestii publikacji podręczników do nauki języka dla uczniów o zróżnicowanym poziomie jego znajomości, co od początku było dla nas bardzo ważnym aspektem – mówi Waldemar Gielzok. Wstępnie wybrano też podręcznik, który po dostosowaniu go do warunków mniejszości niemieckiej w Polsce może stać się podręcznikiem do nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości. – Konieczne będą różne zmiany, chociażby takie jak uwzględnienie twórczości niemieckich poetów, tworzących np. na Śląsku. Chcemy, żeby podręcznik zawierał elementy kształtujące tożsamość – mówi szef NTO.

Wyborem materiału do podręcznika i jego dostosowaniem zajmuje się zespół ekspercki, który ma już za sobą pierwsze spotkanie. – Dyskutowaliśmy już przy udziale przedstawicielki wydawnictwa LektorKlett nad tym, co musi znaleźć się w podręczniku. Na pewno nie może tam zabraknąć informacji z zakresu realioznawstwa, czyli Landeskunde – uważa Barbara Bartek, członkini zespołu i wicedyrektorka Zespołu Szkolno-Przedszkolnego nr 3 w Dębskiej Kuźni.

Podręcznik miałby trafić najpierw do pierwszej klasy. – Zależy nam na tym, żeby podręcznik był wprowadzany sukcesywnie. Najpierw w szkole podstawowej, a potem w gimnazjum, nie chcemy rewolucji – podkreśla Waldemar Gielzok.

Długa droga

Zanim jednak książka trafi do szkół, czeka ją długa droga. – Musi zostać dopuszczona na listę podręczników przez ministerstwo edukacji. Konieczne będą również szkolenia dla nauczycieli, którzy tym podręcznikiem będą się posługiwać, doskonalenie metodologiczne – mówi przewodniczący NTO.

Nowy podręcznik to szansa na wyrównanie poziomu nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości. Obecnie często się zdarza, że takie lekcje niczym nie różnią się od nauki niemieckiego jako języka obcego. A przecież nie o to chodzi. – Byłoby dobrze, gdyby nauka języka mniejszości wyglądała wszędzie względnie podobnie. Ważna jest kontynuacja, szczególnie w gimnazjum – podkreśla Elżbieta Wydra, członkini zespołu eksperckiego i nauczycielka języka niemieckiego w Publicznym Gimnazjum nr 3 w Kluczborku.

Trzeba będzie również przemyśleć kwestie finansowe. – Nie chcielibyśmy dokładać rodzicom kolejnego wydatku. Być może podręcznik mogłyby finansować gminy, które dostają subwencje na nauczanie języka mniejszości. A podręczniki można by wypożyczać z biblioteki. Te kwestie trzeba jeszcze rozwiązać – podkreśla Waldemar Gielzok.

Anna Durecka

Edukacja: Nowy portal edukacyjny „Górny Śląsk na zajęciach lekcyjnych”

Gawęda o przeszłości

Od pewnego czasu w wirtualnej przestrzeni, na portalu www.ober Schlesien-im-unterricht.net dostępne są dwujęzyczne, polsko-niemieckie moduły edukacyjne. Choć sam tytuł strony, który można by przetłumaczyć jako „Górny Śląsk na zajęciach lekcyjnych”, wskazuje, iż zasadniczo została ona pomyślana jako materiał dla pedagogów, uczniów i studentów, to za interesuje ona zapewne także wszystkich tych, którzy ciekawi są mniej znanych wątków z historii i kultury regionu.

Portal powstał z inicjatywy Instytutu Georga Eckerta w Brunszawku przy współudziale Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach i Opolu oraz przy życzliwym wsparciu pracowników naukowych Uniwersytetu Opolskiego. Partnerem finansowym projektu był Pełnomocnik Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów (BKM). Strona www.ober Schlesien-im-unterricht.net obejmuje trzy rozbudowane kompleksy tematyczne (w przyszłości dojdą dwa kolejne). Znajdziemy tu więc nie tylko teksty, lecz także bogate materiały ilustracyjne: fotografie, mapy, filmy i pliki audio.

W module poświęconym górnośląskiemu futbolowi użytkownicy będą mogli na własne oczy zobaczyć, jak na piłkarskich mistrzostwach świata w 1938 roku bramki strzelał największy chyba górnośląski piłkarz wszech czasów Ernest/Ernst Wilimowski. Zainteresowani znajdą tam także odpowiedzi na szereg pytań związanych z historią górnośląskiej piłki, także na te, które na-

suwają się w kontekście powiązań sportu i polityki w XX wieku. Na przykład: Z jakiego powodu Jan Banaś, a właściwie Heinz-Dieter Banas, gwiazda reprezentacji Polski przełomu lat 60. i 70., nie mógł wziąć udziału w monachijskiej olimpiadzie w 1972 roku i mistrzostwach świata w RFN w 1974 roku? Oczywiście nie mogło tu także zabraknąć wątków związanych z najbardziej znanymi górnośląskimi piłkarzami XXI wieku: urodzonym w Górnym Śląsku i gliwiczanie Lukaszem Podolskim.

Moduł zatytułowany „Języki Górnego Śląska” bardzo wyraźnie odnosi się nie tylko do przeszłości, ale także do aktualnej sytuacji w regionie. Rzadko pamięta się dziś o tym, że poza polszczyzną i niemiezczyzną językiem tradycyjnie zdominowanym na Górnym Śląsku jest także czeski. Zarówno w Polsce, jak i w Niemczech zapomina się także często, że wielokulturowość i wielojęzyczność regionu nie skończyły się w 1945 roku. O tym, że wielojęzyczność Górnego Śląska nie jest zamkniętym rozdzia-



Portal uzmysławia, że Górny Śląsk od zawsze był regionem wielojęzycznym.

łem historii regionu, przekonują poza tekstami także liczne zdjęcia umieszczone w tym module oraz relacje mieszkańców urodzonych w latach 60. czy 80., dla których niemiecki jest jednym z języków ojczystych. Jak to się stało, że mimo szklan i presji część Górnoszlaków nigdy nie przestała używać języka niemieckiego? Odpowiedź na to pytanie użytkownicy znajdą właśnie w tym module. Już strona otwierająca tę część portalu niesie ze sobą ważne przesłanie: dwujęzyczność w przestrzeni publicznej

nie jest wymysłem naszych czasów, jest fenomenem, który na Górnym Śląsku obecny jest od wielu stuleci.

Nie bez przyczyny jeden z modułów poświęcony został granicy dzielącej w latach międzywojennych Górny Śląsk na część polską i niemiecką. Temat ten, choć dostarcza wielu interesujących wątków i został dość dobrze udokumentowany fotograficznie, ciągle jeszcze nie jest obecny w powszechnej świadomości mieszkańców. Była to pod wieloma względami „dziwna granica”, o czym przekazuje już pobieżne spojrzenie na mapę i na zdjęcia wykonane w wybranych miejscowościach pogranicza. Atrakcją samą w sobie było podróźowanie po przedzielonym granicą regionie. Twórcy portalu zapraszają do udziału w wyobrażonej podróży z Olesna do Katowic, podczas której na dystansie 80 km pięciokrotnie trzeba zatrzymać się przed granicznymi szlabanami. Niewątpliwą ciekawostką jest dostępna w tym module w formie elektronicznej mapa, z której wyczytać można wyniki plebiscytu z 1921 roku w poszczególnych miejscowościach regionu.

Teksty i materiały zawarte w modułach nie mają charakteru wykładu naukowego, to raczej gawędy o przeszłości i dniu dzisiejszym niezwykłego regionu, przeplatane dużą ilością ciekawostek i informacji, które nie zawsze są znane szerszemu odbiorcy.

Dawid Smolorz

Bildung: Neues Schulbuch

Gemeinsame Geschichte

Die Arbeit am deutsch-polnischen Geschichtsbuch hat mittlerweile mehrere Jahre gedauert und das Bearbeitungsteam hat noch einen langen Weg vor sich. Denn der erste Band, der Anfang Dezember vorigen Jahres vorgestellt wurde, umfasst nur den Zeitraum von der Urgeschichte bis ins späte Mittelalter. Es sind noch drei weitere Bände geplant, welche die nachfolgenden Zeiträume bis hin zur neuzeitlichen Geschichte für Gymnasiasten beschreiben. Mit dem vierten Band sollen dann bereits Oberschüler lernen.

Prof. Igor Kąkolewski, einer der Projektkoordinatoren vom Zentrum für Geschichtsforschung der Polnischen Akademie der Wissenschaften (PAN) in Berlin: „Ziel des gesamten Projekts ist es, mit der Westernisierung der europäischen Geschichte Schluss zu machen und dabei auch die Rolle Mitteleuropas und Polens zu zeigen“. In der Praxis bedeutet dies zum Beispiel, dass im Rahmen des Geschichtsunterrichts über Westeuropa auch die Geschichte Polens vermittelt werden soll.

Der erste Band des Schulbuchs wird derzeit vom polnischen Bildungsministerium und den deutschen Bildungsministerien in den 16 Bundesländern geprüft.

Es besteht die Hoffnung, dass das Buch noch vor Beginn des neuen Schuljahres in die Schulen kommt.

adur



Menschlicher Umgang fehlt

Rudolf Urban sprach mit dem Sozialpsychologen Dr. Tomasz Grzyb über gesellschaftliche Folgen der geplanten Erweiterung der Stadt Oppeln.

Oppelns Stadtpräsident Arkadiusz Wiśniewski hatte auf eine sehr unübliche Art seine Pläne zur Erweiterung Oppelns um einige benachbarte Dörfer vorgestellt und unternahm dann auch fast sofort erste konkrete Schritte, indem er es erreichte, dass der Stadtrat eine Bürgerbefragung zu den Stadtgrenzen beschloss. Hat sich der Präsident mit einer solchen Präsentation seiner Idee nicht schon ganz am Anfang ins Abseits manövriert?

Ich kann den ökonomischen Sinngehalt des Projekts nicht beurteilen, da ich Psychologe bin und kein Ökonom. Aus sozialer Sicht lässt sich aber auf jeden Fall festhalten: Man kann sich eine schlechtere Präsentation der Erweiterungsidee kaum vorstellen. Denn die Nachricht an die Bewohner der Ortschaften um Oppeln lautet: Ihr interessiert uns nicht sonderlich und wir machen uns auch keine großen Gedanken, was ihr sagt. Und macht euch auch keine Illusionen, dass irgendwelche Bürgerbefragungen etwas daran ändern könnten, was wir bereits entschieden haben.

Das erinnert an ein Experiment, das zeigen soll, worin sich Ökonomie von Psychologie unterscheidet: An dem Spiel nehmen zwei Personen teil, die eine ist ein Diktator und die andere akzeptiert ihre Teilnahme oder nicht. Die erste Person erhält z.B. 20 Dollar und soll diese zwischen sich und die andere Person nach eigenem Ermessen verteilen. Die andere Person kann diese aufgezogene Verteilung annehmen und dann erhalten beide Geld, oder aber sie lehnt ab – in diesem Fall bekommt keiner etwas. Ökonomen sagen: Wenn die zweite Person auch nur einen Dollar bekommt, sollte sie zustimmen, denn etwas sei ja besser als nichts. Die Praxis zeigt aber: Wenn die andere Person nicht mindestens fünf Dollar bekommt, ist sie meistens nicht mit einer solchen Aufteilung einverstanden, weil sie der Meinung ist, sie sei unfair behandelt worden. In dieser Situation zieht man es eher vor, die eigene Würde beizubehalten und gar kein Geld zu nehmen.

Mich erinnert das Spiel eben an die eingetretene Situation um die Idee zur Erweiterung Oppelns. Den Bewohnern umliegender Gemeinden wird dabei gesagt: Ihr habt hier gar nichts zu melden. Wir sind die Entscheider und ihr bekommt eventuell „ein paar Krümel“ wie z.B. die Oppelner Familienkarte oder billigere Stadtverkehrstickets. Niemand bei Verstand kann sich da als fair behandeln und als Partner im Gespräch fühlen. In dem Moment ist die Chance auf eine friedliche Beilegung des Streits bereits vertan.

Die Protestierenden und die Deutsche Minderheit argumentieren, dass nach der Angliederung der Dörfer an Oppeln die jeweilige Ortsgemeinschaft zerstört werde. Ist es tatsächlich so, dass jahrelang aufgebaute Ortsgemeinschaften dann sofort aufgelöst werden und sich in diesen Dörfern die „städtische Anonymität“ einnistet?

Städtische Anonymität gibt es tatsächlich. Die gesellschaftlichen Bande in einer Stadt sind schwächer als die in kleinen Ortschaften oder Dörfern. Ich muss aber auch klar sagen: Mit einer administrativen Grenzänderung lassen sich diese Beziehungen nicht über Nacht ändern.

Ich selber wohne in Grudschütz, das 1975 an Oppeln angegliedert wurde, und es ist noch immer ein Dorf im guten Sinne des Wortes, denn es hat beispielsweise seine eigene bauliche Anordnung beibehalten. Und unabhängig davon, dass Grudschütz längst ein Teil Oppelns ist, sagen die Bewohner des Stadtteils, sie fahren in die Stadt, nach Oppeln, wenn sie das Stadtzentrum meinen. Ich denke also, dass den Ortsgemeinschaften keine Spaltung droht und man z.B. in Döbern auch weiter nach Oppeln fahren wird, egal wie die Grenzen verlaufen.

Man sieht bisher keine besondere Feindschaft zwischen „Städtern“ und



Dr. Tomasz Grzyb gehört zu den bekanntesten Sozialpsychologen in Polen

Foto: centrum Prasowe SWPS

„Die Nachricht an die Bewohner der Ortschaften um Oppeln lautet: Ihr interessiert uns nicht sonderlich.“

„Dörflern“, die aber in Internetforen zunimmt. Ist ein Szenario denkbar, dass diese verbalen Attacken aus der virtuellen Welt in die Wirklichkeit übertragen werden?

Ich glaube nicht. Hier könnte eine sogenannte selbsterfüllende Prophezeiung eintreten. Es könnte also zu Situationen kommen, in denen diese eventuelle Feindschaft von Städtern gegenüber den Menschen von außerhalb in einem anderen Streit an die Oberfläche kommt. Das Internet hat aber seine eigenen Regeln, im virtuellen Raum spricht man sich schnell für die eine oder andere Seite aus und die Leute werden dann quasi zu Stammesbrüdern, die ihre Totems verteidigen, was sich schnell mit anderen Streitigkeiten überlappen könnte bzw. in diese Richtung instrumentalisiert werden.

Nun aber ganz im Ernst: Ich denke, es ist eine der schlimmsten Sachen, die im Zusammenhang mit der versuchten Eingemeindung umliegender Dörfer nach Oppeln bereits geschehen sind. Anstatt zu versuchen, eine Gemeinschaft um die Idee herum aufzubauen, werden irgendwelche sich feindlich gegenüberstehende Gruppen geschaffen. Wir Menschen haben eine unglaubliche Neigung dazu, uns zu spalten. Und eine Spaltung ist sehr leicht herzustellen, und zwar auf beiden Seiten. So werden die Oppelner darauf hingewiesen, dass „die in den umliegenden Gemeinden“ wohlhabender leben als wir, da müsse man ja nach dem Geld greifen. Die anderen bekommen ein ähnliches Signal, nur umgekehrt: Schaut doch hin, „die in der Stadt“ sind bloß scharf auf Geld von eurem Kraftwerk, eurem Einkaufszentrum und euren Investitionsflächen. Dass die Menschen sich nun gegenseitig als fremd sehen, ist somit das Schlimmste, was uns passieren konnte.

Und wie empfinden Sie als ein Oppelner die eingetretene Situation? Eine offen gezeigte Unterstützung für die Maßnahmen von Stadtpräsident Wiśniewski ist seitens der Bürger nicht zu sehen.

Ich muss hier mal ein bisschen spekulieren, da wir hierzu über keine Forschungsergebnisse verfügen. Nach meinem persönlichen Empfinden scheinen viele zu wissen, dass diese „Regelung“ nicht ganz fair ist. Es ist aber andererseits auch nicht fair, dass z.B. die Gemeinde Groß Döbern in Saus und Braus leben sollte, wenn wir doch gleichzeitig solidarisch die Kosten des Kraftwerks tragen, indem beispielsweise der Autoverkehr auch in der Stadt größer ist. Und wir alle wissen, dass die Umweltaufla-

gen nicht unbedingt hundertprozentig eingehalten werden, was sich auch auf Oppeln auswirkt.

Was mir aber persönlich bei dem ganzen Konflikt fehlt, ist ein menschlicher Umgang. Hätten sich die Stadtverwalter mehr oder weniger offiziell mit den Chefs der umliegenden Gemeinden getroffen und diesen gesagt, dass eine Situation, in der die einen mehr und andere weniger haben aus Sicht Oppelns nicht in Ordnung sei, hätte man gemeinsam eine Lösung vorschlagen können. So könnte man etwa übereinkommen, im Rahmen des Großraums Oppeln – der wohlgeachtet immer wieder durch solche und ähnliche Entscheidungen aus den Fugen gerät – finanzielle Verlagerungen insoweit vorzunehmen, dass die umliegenden Gemeinden bestimmte Vorteile aus ihrer Nähe zu Oppeln bekommen, etwa in Form von Preisermäßigungen für städtische Attraktionen, und im Gegenzug lassen die Gemeinden dann der Stadt gemeinsam einen Betrag zukommen, damit sich diese ebenfalls gut weiterentwickeln kann. Dann könnte man auch in einer ruhigen Atmosphäre eine Alternative dazu finden, dass die Stadt nun alles auf eigene Art über die Köpfe der umliegenden Gemeinden hinweg tun will. Ein solches Gespräch könnte gänzlich andere Ergebnisse bringen als diejenigen, die wir heute beobachten, auch wenn ich das natürlich nicht mit völliger Gewissheit sagen kann.

Die Oppelner wissen meines Erachtens, dass es hierbei in erster Linie um Geld geht, wenngleich sich Oppeln auch ohne eine Stadterweiterung weiterentwickeln könnte. Man wartet jetzt also ab, wie es weitergeht, und fühlt sich dabei nicht ganz als Partner, da man nicht an dem Prozess beteiligt ist. Niemand wird ihnen ja etwas wegnehmen! Man will sich aber auch nicht sonderlich dazu aufraffen, solche Ideen aktiv zu unterstützen, da man das Gefühl hat, dass etwa nicht in Ordnung ist.

Brakuje ludzkiego podejścia

Rudolf Urban rozmawia o społecznych konsekwencjach planów poszerzenia miasta Opola z psychologiem społecznym dr. Tomaszem Grzybem.

Prezydent Opola Arkadiusz Wiśniewski w bardzo nietypowy sposób zaprezentował swoje plany poszerzenia Opola o kilka ościennych sołectw i niemal natychmiast poczynił pierwsze konkretne kroki, doprowadzając do podjęcia przez radę miasta uchwały o konsultacjach w sprawie granic miasta. Czy prezydent po prostu nie spalił swojego pomysłu, tak go od początku prezentując?

Nie jestem w stanie ocenić sensowności projektu z ekonomicznego punktu widzenia, ponieważ jestem psychologiem, a nie ekonomistą. Ale jeśli rozmawiamy o perspektywie społecznej, trudno sobie wyobrazić gorzej przeprowadzoną formę prezentacji pomysłu

poszerzenia Opola. Bo komunikat, który otrzymali mieszkańcy miejscowości wokół Opola, jest taki: Za bardzo nas nie interesujecie i nie bardzo się przejmujemy tym, co powiecie. Nie ludzie się również, że wyniki jakichkolwiek konsultacji zmieniają to, co już postanowiliśmy.

Przypomina to pewien eksperyment, który ma pokazać, czym różni się ekonomia od psychologii: W grze biorą udział dwie osoby, z których jedna jest dyktatorem, a druga akceptuje udział lub nie. Pierwsza osoba otrzymuje np. 20 dolarów, które ma podzielić między siebie a tę drugą osobę według własnego uznania. Druga osoba może taki narzucony podział przyjąć i wtedy obie otrzymują pieniądze, lub odrzucić go i w takim przypadku żadna z nich nie dostanie pieniędzy. Ekonomiści mówią, że jeśli druga osoba dostanie choćby jednego dolara, powinna się zgodzić, bo w ogóle coś dostała. Ale okazuje się, że jeśli druga osoba nie dostanie co najmniej pięciu dolarów, wtedy w większości przypadków nie zgadza się na taki podział, uznając, że została potraktowana nie fair. W takiej sytuacji osoby te wolą zachować godność i nie wziąć żadnych pieniędzy.

Mnie się ta gra właśnie kojarzy z zaistniałą sytuacją wokół pomysłu poszerzenia Opola, w której mieszkańcom ościennych gmin mówi się: Nie macie nic do gadania – to my decydujemy, ewentualnie dostaniecie jakiś ochłap w postaci „karty opolskiej rodziny” lub tańszych biletów MZK. Nikt o zdrowych zmysłach nie będzie się czuł potraktowany fair i jako partner w takiej rozmowie. W tym momencie szansa na pokojowe rozstrzygnięcie sporu została zaprzepaszczona.

Tak protestujący, jak i mniejszość niemiecka podnoszą argument, że po przyłączeniu sołectw do Opola społeczność lokalna zostanie zburzona. Czy faktycznie budowane przez ostatnie lata społeczności zostaną natychmiast zniszczone i do tych wiosek wejdzie „anonimowość miejska”?

Coś takiego jak anonimowość miejska faktycznie istnieje. Więzy społeczne w miastach są słabsze niż w małych miejscowościach czy wioskach. Ale muszą też jasno powiedzieć, że administracyjna zmiana granic w ciągu jednej nocy nie zmienia tych relacji.

Ja mieszkam w Grudziecach, które w 1975 roku zostały przyłączone do Opola, ale to ciągle jest w dobrym tego słowa znaczeniu wioska, która zachowuje choćby odrębny układ urbanistyczny. Niezależnie również od tego, że Grudzieca są już od dawna częścią Opola, mieszkańcy tej dzielnicy nadal mówią, że jadą do miasta, do Opola, kiedy mają na myśli centrum. Więc myślę, że rozłam tym społecznościom nie grozi i np. w Dobrzenu nadal będą jeździć do Opola, niezależnie od przebiegu granic.

Na razie nie widać specjalnie wrogości pomiędzy „miastowymi” a „wsiakami”, ale narasta ona na internetowych forach. Czy możliwy jest scenariusz przeniesienia tych słownych ataków w świecie wirtualnym do rzeczywistości?

Myślę, że nie. Tutaj może mieć miejsce tzw. samospełniająca się prorocstwo. Może więc dojść do pewnych sytuacji, w których ta ewentualna wrogość miastowych do ludzi spoza miasta wypłynie w innym sporze. Internet rządzi się jednak innymi prawami, w przestrzeni wirtualnej ludzie szybko opowiadają się po danej stronie i stają się niejako plemionami broniącymi swoich totemów, co może być szybko użyte jako nakładka na inne spory.

Ale mówiąc całkiem poważnie, myślę, że to jest jedna z najgorszych spraw, jakie stały się w związku z próbą przyłączenia gmin ościennych do Opola. Już na wstępie zamiast próby stworzenia wspólnoty wokół tego pomysłu tworzy się jakieś wrogię sobie grupy. My jako ludzie jesteśmy niebywale skłonni do dzielenia

się. Podzielić jest niezmiernie łatwo, i to z obu stron. Bo tak mieszkańcom Opola wskazuje się, że „tym w gminach ościennych” żyje się dostatniej, a u nas wygląda nie najlepiej i dlatego należy po te pieniądze sięgnąć. Drudzy otrzymują podobny sygnał, ale w drugą stronę: spojrzcie, „tym w mieście” nie chodzi o nic innego, jak tylko o pieniądze z elektrowni, galerii handlowej i terenów inwestycyjnych. Sam fakt więc, że ludzie myślą o sobie w kategoriach „swoj” i „obcy” jest najgorszym, co mogło nas spotkać.

A jak Pan jako mieszkaniec Opola odbiera zaistniałą sytuację? Nie widać ze strony mieszkańców otwarcie prezentowanego poparcia dla działań prezydenta Wiśniewskiego.

Muszę tutaj trochę spekulować, bo nie dysponujemy żadnymi badaniami. Odczuwam to więc osobiście tak, że część mieszkańców wie, że takie „załatwienie” gmin jest nie do końca fair. Ale z drugiej strony też nie jest fair, żeby np. gmina Dobrzeń Wielki opływała w dobrobyt, kiedy jednocześnie koszty istnienia elektrowni ponosimy dość solidarnie, tzn. ruch samochodów jest większy także w mieście i wszyscy wiemy, że ekologiczność niekoniecznie jest zachowana w stu procentach, co rzutuje także na Opole.

Muszę jednak przyznać, że mnie w tym całym konflikcie brakuje ludzkiego podejścia. Gdyby wóldarze miasta spotkali się mniej lub bardziej oficjalnie z szefami gmin ościennych i powiedzieli im, że sytuacja, w której jedni mają więcej, a drudzy mają mniej, jest nie w porządku z punktu widzenia Opola, mogliby zaproponować pewne wyjście: Dokonajmy w ramach Aglomeracji Opolskiej (która notabene trzeszczy w posadach właśnie w związku z takimi, a nie innymi decyzjami) takich przesunięć finansowych, aby gminy ościenne dostały pewne benefity ze względu na bliskość Opola w formie np. ulg na atrakcje miejskie, a w zamian za to gminy wspólnie przeznaczą na rzecz miasta pewną kwotę, aby ono mogło się również dobrze rozwijać. Wtedy też można by w spokojnej atmosferze wskazać alternatywę – że miasto zrobi wszystko po swojemu ponad głowami gmin ościennych. Taka rozmowa mogłaby mieć całkowicie inne rezultaty niż te, które dziś obserwujemy, choć tego nie mogę naturalnie przewidzieć.

Opolanie w mojej opinii wiedzą, że chodzi w pierwszej kolejności o pieniądze, choć Opole mogłoby się rozwijać także bez rozszerzenia granic. Tym samym czekają na rozwój sytuacji i jednocześnie nie czują się do końca stroną, bo nie uczestniczą w całym procesie. Nikt im przecież niczego nie zabierze. Ale też niespecjalnie zabierają się do tego, aby czynnie takie idee popierać, bo czują, że coś jest nie w porządku.

Dr. Tomasz Grzyb ist Sozialpsychologe und wissenschaftlicher Mitarbeiter in der Breslauer Zweigstelle der Hochschule für Sozialpsychologie in Warschau. Er ist Verfasser von vielen wissenschaftlichen und populärwissenschaftlichen Beiträgen, vor allem über sozialpsychologische Auswirkungen. Innerhalb seines wissenschaftlichen Interessensgebiets konzentriert er sich auf Überzeugungspsychologie, Propaganda, gesellschaftliche Beeinflussungstechniken sowie wissenschaftliche und marketingtechnische Forschungsmethoden.

Dr Tomasz Grzyb jest psychologiem społecznym i pracownikiem naukowym wrocławskiego oddziału Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie. Jest autorem wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych, głównie z zakresu psychologii wpływu społecznego. W zainteresowaniach naukowych koncentruje się na psychologii perswazji, propagandzie, technikach wpływu społecznego oraz metodologii badań naukowych i marketingowych.



Oberwitz: Oberschlesischer Dreikönigstag

Sternsingen auf Oberwitzer Art

Am 6. Januar fand in Oberwitz (Obrowiec) in der Gemeinde Krappitz die Anbetung des Jesuskindes durch die Heiligen Drei Könige statt, verbunden mit einem fast dreistündigem Konzert in der Kirche.

Die Verneigung vor dem neugeborenen Jesus in der Oberwitzer Kirche machten als erste Kinder aus der Kirchgemeinde. Die Organisatoren des Dreikönigs-Umzuges - hauptsächlich Jugendliche - gewannen Kinder ab dem zweiten bis zum achten Lebensjahr für das Vorhaben. Die Kinder brachten ihre Teddybären und andere Spielsachen mit, die sie mit dem Christkind teilen wollten. Sie sangen Weihnachtslieder, unter anderem über den Stern, der sie zu Jesus führen sollte.

Den Kindern folgten Hirten, die sich vor der Krippe verneigten. Schließlich kamen auch die Heiligen Drei Könige. Aufgrund der schwierigen Wetterbedingungen reisten die Weisen aus dem Morgenland nicht auf Pferden an, waren jedoch in neue Gewänder gekleidet. Die Kleidungsstücke nähten zu diesem besonderen Anlass Dorfbewohnerinnen.

Am Fest nahmen auch Gäste aus der Oberwitzer Partnergemeinde Lodygowitz (Lodygowice) teil. Patryk Blania, Vizevorsitzender des BJDM Oberwitz und Bürgermeister des Ortes, erklärte:

Zum Dreikönigsfest nach Oberschlesien kamen auch Gäste aus der Partnergemeinde in Galizien.

„Mit Lodygowitz arbeiten wir schon seit einigen Jahren zusammen. Sie lernen unsere Bräuche kennen und wir die ihren. Unsere Feier zu den Heiligen Drei Königen ist eine gute Gelegenheit, die jungen Künstler aus der Nähe von Saybusch (Żywiec) zu uns einzuladen. Die Oberwitzer sagen mittlerweile »unsere Bergleute«, da sie nicht zum ersten, und bestimmt nicht zum letzten Mal bei uns aufgetreten sind“, so der 22-jährige Bürgermeister von Oberwitz. Das schlesische Duo Kola und Jula beendeten den künstlerischen Teil der Veranstaltung. Die Heiligen Drei Könige verließen mit den Konzertbesuchern die Kirche und



Sternsinger auf Oberwitzer Art – der Brauch zieht Gäste aus ganz Schlesien an.

Foto: bjdm

begaben sich zur lebenden Krippe auf dem Kirchplatz, wo sie sich noch einmal vor dem Neugeborenen verbeugten. Aufwärmen konnten sich die fast 500 Gäste bei heißem Tee. Die Besucher nutzten die Gelegenheit und schauten sich die Tiere in dem Bethlehem-Stall auf dem Oberwitzer Kirchplatz an. Zu

sehen waren Lamas, Esel, Ziegen, Kaninchen, Hühner, Fasane, Gänse und Enten. Die Krippe haben Jugendliche aus Oberwitz gebaut und gestaltet.

Die Feierlichkeiten in Oberwitz konnten dank der Unterstützung des deutschen Konsulats in Opatów stattfinden.

Manuela Leibig/kan

Dreikönigsfest: Hoher Besuch

Zwei Traditionen



V.l.n.r.: Siegfried Deinege, Oberbürgermeister von Görlitz, Bischof Wolfgang Ipolt und Erzbischof Nikola Eterovic, Apostolischer Nuntius, feierten am 6. Januar mit den Sternsängern und den Heiligen Drei Königen. Foto: K. Kandzia

Die polnische Tradition des Dreikönigsumzuges und die deutsche des Sternsingers vereinten sich in Görlitz.

Aus dem polnischen Teil der Neifestadt kamen hunderte verkleidete Kinder und Erwachsene, polnische Weihnachtslieder singend, in die deutsche Altstadt. An der Spitze die drei Weisen aus dem Morgenland – auf Kamelen. Die Tiere kamen aus dem deutschen Görlitzer Tierpark. Auf dem Untermarkt warteten auf die Besucher Stände mit polnischen Gerichten, selbstgebackenem Kuchen und heißem Tee. Die Leckereien hatten Gemeindeglieder der St. Bonifatius- und St. Johannes der Täufer-Kirche sowie der Landfrauenverband Gruna (Gronów) auf polnischer Seite zubereitet. „Wir sind

bekannt für unsere Piroggen. Verfrorene Gäste bekommen einen besonderen Kräuterlikör – unsere Spezialität“, warb Anna Krakowiak vom Landfrauenverband. Der Erlös aus dem Verkauf ist für die Teilnahme an den Weltjugendtagen in Krakau bestimmt.

Auch deutsche Christen ließen sich nicht von den winterlichen Temperaturen abschrecken. Gemeindeglieder der katholischen St.-Wenzel-Kirche haben von deutscher Seite am Projekt mitgewirkt. Religionsschüler haben ein Krippenspiel gegeben und Sternsinger brachten den Segen ins Rathaus. Mit von der Partie waren auch der Görlitzer Bischof Wolfgang Ipolt und der apostolische Nuntius und ständiger Vertreter des Papstes in Deutschland, Erzbischof Nikola Eterovic. Der gebürtige Kroatier trug sich ins Goldene Buch der Stadt ein.

Klaudia Kandzia

Zgorzelec: Prawosławne Boże Narodzenie

Wigilia i święta w śniegu

Prawosławnym pogoda w święta dopisała. Boże Narodzenie obchodzili 7 stycznia, 13 dni później niż inni chrześcijanie – według kalendarza juliańskiego.

Zgorzelecka wspólnota liczy około czterdziestu wiernych różnej narodowości. Są Grecy, Polacy, Bułgarzy, Ukraińcy, Mołdawianie, Rosjanie, Białorusini, Niemcy, Łemkowie, jest jeden Fin i jeden Węgier. Różne koleje losu rzuciły ich do Zgorzelca i Görlitz, część to emigranci polityczni i ich potomkowie. Sporą grupę stanowią Chołmszczacy, wyrzuceni ze swych domów w czasie akcji „Wisła”. Najmłodsze pokolenie to ludzie z Ukrainy, szukający na zachodzie lepszego życia. W 2002 r. konsekrowano tu małą drewnianą cerkiew Świętych Równych Apostołów Konstantyna i Heleny, a arcybiskup wrocławski i szczeciński Jeremiasz erygował w Zgorzelcu samodzielną parafię.

Historia prawosławia ma tu jednak znacznie głębsze korzenie. W XVII w. pojawiła się wzmianka o kupcach greckich, uciekinierach z zajętych przez Turków Bałkanów, którzy na potrzeby swej małej społeczności wynajęli jedną z ewangelickich kaplic. Zorganizowali tam cerkiew św. Jerzego Zwycięzcy. Ko-



Bożką Liturgię Bożonarodzeniową w Zgorzelcu sprawował proboszcz o. Marek Bonifatiiuk. Foto: K. Kandzia

lejna świątynia prawosławna powstała w Zgorzelcu w czasie pierwszej wojny światowej. W 1916 r. w mieście internowano IV Korpus Armijny Macedońsko-Tracki. Żołnierze zorganizowali świątynię obozową św. Jerzego Zwycięzcy.

W 1949 r. do polskiej części przybyło kilkanaście tysięcy Greków, w większości lewicowych partyzantów i ich rodziny, którzy musieli opuścić kraj po przegranej wojnie domowej.

kan

Pfr. Dr. Peter Tarlinski



2. Sonntag im Jahreskreis

Erste Lesung: Jes 62,1-5

Zweite Lesung: 1 Kor 12,4-11

Evangelium: Johannes 2,1-11

Das Wunder während der Hochzeit von Kana in Galiläa ist wohl nicht nur in christlichen Kreisen bekannt: Jesus verwandelt das Wasser in einen kostbaren Wein. Er rettet die Brautleute vor einer Peinlichkeit, denn ihnen ist das Festgetränk ausgegangen. Durch dieses Wunder offenbart der Gottessohn den Menschen seine außergewöhnliche Kraft. Die Liturgie der Katholischen Kirche führt uns durch die Feste der Erscheinung des Herrn (Heilige Drei Könige), die Taufe des Herrn (1. Sonntag im Jahreskreis) und das Wunder von Kana zu der Erkenntnis: Jesus ist

Wort zum Sonntag

der Sohn Gottes, der neue König der Menschen, der wirksame Helfer und Erneuerer des Lebens. Auf die Suche nach ihm lohnt es sich zu begeben. Auf ihn lohnt es sich zu hören und seinen Anweisungen zu folgen. Im Evangelium des heutigen Sonntags sagt die Mutter Jesu zu den Dienern: „Was er euch sagt, das tut!“ Die Diener füllten sechs steinerne Wasserkrüge mit Wasser. Als sie das getan hatten, wurde das Wasser zu Wein. „So tat Jesus sein erstes Zeichen und offenbarte seine Herrlichkeit, und seine Jünger glaubten an ihn.“

Das Zusammenwirken von Gott und Mensch kann Wunder vollbringen. Damit es dazu kommt, muss der Mensch genau zuhören. Der wahre Gott stellt sich immer auf die Seite der Bedürftigen und Notleidenden. Er unterstützt nicht die Machtbesessenen. Er stellt sich nicht an die Seite der Habgierigen. Er führt auch keine Kriege und schießt nicht auf

Menschen. Mit Sicherheit ist er auch kein schwer bewaffneter Terrorist, der Attentate verübt und sich auf der Flucht befindet - wie ihn so manche darzustellen geneigt sind. Er ist ein Gott des Lebens, nicht des Tötens. Das Töten ist ein Werk der Menschen. Nicht Gott hat versagt - sondern der Mensch hat ihm nicht aufmerksam genug (oder gar nicht!) zugehört. Der wahre Gott bringt den Menschen Segen und Erlösung, er wirkt mit Liebe und Barmherzigkeit zum Wohl des Einzelnen und der Völker. Er animiert zum Dienst und zur Hingabe für die Mitmenschen.

Der Apostel Paulus bringt diese Erkenntnis in seinem Brief an die Korinther deutlich zum Ausdruck: „Es gibt verschiedene Gnadengaben, aber nur den einen Geist. Es gibt verschiedene

Dienste, aber nur den einen Herrn. Es gibt verschiedene Kräfte, die wirken, aber nur den einen Gott: Er bewirkt alles in allen. Jedem aber wird die Offenbarung des Geistes geschenkt, damit sie anderen nützt.“ Die Gaben des Geistes sind: Weisheit mitteilen, Erkenntnis vermitteln, Glaubenskraft weitergeben, Krankheiten heilen, Wunderkräfte einsetzen, prophetische Reden halten, die Geister unterscheiden und vieles mehr.

Alle diese Gaben kommen von ein und demselben Gott. Einem jeden teilt er seine besondere Gaben zu. Jeder Mensch ist aufgerufen, die eigene Begabung zum Wohl der Allgemeinheit einzusetzen, prophetische Reden halten, die Geister unterscheiden und vieles mehr. Das hilft den Mitmenschen und auf diesem Wege wird auch einem selbst die nötige Hilfe erwiesen. Nur das hat Zukunft!

Der wahre Gott stellt sich immer auf die Seite der Bedürftigen und Notleidenden.

KRONIKA PARAFIALNA

Rocznica święceń: W uroczystość Objawienia Pańskiego, w rocznicę swoich święceń biskupich pasterz diecezji gliwickiej Jan Kopiec przewodniczył w katedrze uroczystej Mszy św. W homilii mówił o wielu tajemnicach, które niesie ze sobą uroczystość Objawienia Pańskiego. Święto to było obchodzone już w III wieku przez chrześcijan, którzy cieszyli się z faktu, iż zostali wybrani przez Boga, aby go rozpoznali. Biskup przypomniał, że uroczystość jest też dla niego 23. rocznicą konsekracji biskupiej. 6 stycznia 1993 roku w bazylice św. Piotra w Rzymie przyjął on święcenia biskupie z rąk św. Jana Pawła II.

Neuerscheinung: Zwölf junge Katholiken des Mediennetzwerks Pontifex machen sich auf die Suche und ent-

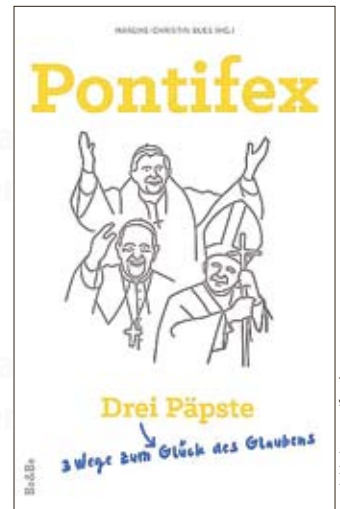


Foto: Initiative-pontifex.de

decken in den Schriften der drei Pápste ihrer Generation, Johannes Paul II., Benedikt XVI. und Franziskus, drei Wege zum Glück des christlichen Glaubens. In 36 päpstlichen Aussagen entdecken sie Quellen des Glaubens, die für sie den Sinn des Lebens und des Christentums zeigen. Ergänzt wird die Publikation von Glaubensfragen und -erfahrungen der zwölf Autoren und begleitenden Impulsen des Priesters Johannes Maria Schwarz. „Pontifex – Drei Pápste – Drei Wege zum Glück des Glaubens“; Initiative Pontifex, Mareike-Christin Bues (Hg.), ISBN 978-3-902694-53-9

Wrocławski tydzień jedności: W dniach 25–31 stycznia odbywać się będzie Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan pod hasłem „Wezwani, by ogłaszać wielkie dzieła Pana (por. 1 P 2,9)”. 24 stycznia o godz. 17.30 we wrocławskiej katedrze zostanie wygłoszony ks. biskup Waldemar Pytel, zwierzchnik diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. 26 stycznia o godz. 17.00 w prawosławnej katedrze Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy, ul. św. Mikołaja 40, homilię wygłosi ks. arcybiskup Józef Kupny, metropolita wrocławski, a 27 stycznia o 18.00 Ewangelikalna Wyższa Szkoła Teologiczna, ul. św. Jadwigi 12, organizuje seminarium „Byłem przybyszem, a przyjęliście mnie”. Prelegenci: Aleksander Gleichgewicht (żydowska gmina wyznaniowa), imam Ali Abi Issa (gmina mużulmańska), bp Ryszard Bogusz (Kościół ewangelicko-augsburski) i ks. prof. Bogdan Ferdek (Kościół rzymskokatolicki).

Rok Kościoła: Rok 2016 w Kościele ewangelicko-augsburskim w Polsce został ogłoszony Rokiem Kościoła. Ewangelicy wyznają wiarę w „jednego powszechny i apostołski Kościół”, którego głową jest Jezus Chrystus. Wierni tworzą wspólnotę ochrzczonej, budującą wiarę i życie na Słowie Bożym. Kościół został powołany do istnienia w dniu Zesłania Ducha Świętego. Rok Kościoła wpisuje się w cykl przygotowań do obchodów w 2017 roku jubileuszu 500 lat reformacji.



Danzig: Vergessenes deutsches Bier kehrt in die Stadt zurück

Nur für besondere Anlässe

Würde man heutige Danziger fragen, wäre sicherlich nur Wenigen „Jopenbier“ („Piwo Jopejskie“) ein Begriff. Dabei gehörte dieses einst zu den berühmtesten Exportwaren im deutschen Danzig. Nun soll das vergessene Getränk durch einen Danziger Enthusiasten wieder in die Stadt zurückkehren.

„Den heutigen Einwohnern ist dieses Bier kaum noch ein Begriff. Es gibt in Danzig bis heute eine Ulica Piwna, die zu deutschen Zeiten Jopengasse hieß, aber die Menschen bringen das nicht mit Bier in Verbindung. Ich selber habe natürlich von diesem Bier gehört, es ist ein dickflüssiges Bier, sogenanntes Frühstücksbier, aber das Getränk gibt es heute nicht mehr“, erläutert der Chef der deutschen Minderheit in Danzig, Roland Hau. An das Danziger Jopenbier knüpft sich leider eine traurige Wahrheit, erinnert Hau. So wurde nach dem Zweiten Weltkrieg mit der Vertreibung der meisten deutschen Einwohner (darunter namhafter Bierbrauer) aufgehört, jene Spezialität zu brauen, deren Herstellung sich historisch bis ins Jahr 1449 zurückverfolgen lässt.

Zwar wurde in Danzig nach dem Krieg weiterhin Bier gebraut, doch das Jopenbier mit seiner fast 500-jährigen Tradition war nicht mehr im Angebot. Weshalb polnische Bierbrauer sich nicht dazu entschieden, das Danziger Bier wieder zu brauen, ist nicht ganz klar. Es ist anzunehmen, dass die traditionelle Rezeptur im Kriegschaos verlorengegangen war oder von den vertriebenen Danziger Bierbrauern mit nach Deutschland mitgenommen wurde. Fest steht nur, dass das Jopenbier sehr dickflüssig und dunkel war und dem heutigen Porter ähnelte. Der Name ist abgeleitet von der Jope, einem hölzernen Schöpfbecher, der beim Brauen verwendet wurde. Es war ein Exklusivprodukt und wurde daher vor allem nach Großbritannien exportiert, wo britische Aristokraten sehr viel Geschmack daran fanden.

Zwar unternahm in den 90er-Jahren einige polnische Bierliebhaber den Versuch, das Jopenbier wieder herzustellen, doch sie arbeiteten dabei nur mit rudimentären Informationen.

„Das Brauen dieses Bieres ist sehr kompliziert und sehr zeitaufwändig. Sagen wir mal, wenn man im Januar mit dem Brauen anfängt, ist das Bier zu Weihnachten fertig.“

Heute sieht es danach aus, dass man das bereits vergessene Bier nach über 70 Jahren wieder erneuert kosten können. Wie der pommersche Unternehmer Rafał Reclaw meint, sei er mithilfe eines Danziger Geschichtswissenschaftlers zu Archiven gelangt, in denen er die Originalrezeptur für das traditionelle Jopenbier fand. „Wir haben eine Unmenge von Notizen gefunden. Das Brauen dieses Bieres ist sehr kompliziert und sehr zeitaufwändig. Sagen wir mal, wenn man im Januar mit dem Brauen anfängt, ist das Bier zu Weihnachten fertig“, sagt Rafał Reclaw.

Reclaw will nicht nur das vergessene Bier im heutigen polnischen Danzig brauen, er hat sogar beschlossen, ein altes deutsches Gebäude, in dem sich einst eine kaiserlich-deutsche Eisenbahndirektion befand, komplett zu renovieren. In dem schönen Haus will die Firma ein Hotel und eine kleine Brauerei eröffnen, in der gerade das Jopenbier gebraut werden soll. Die ganze Operation sei, so Reclaw, nicht nur auf Profit ausgerichtet: „Es ist eine riesige Investition und ich denke nicht, dass es sich irgendwann wieder bezahlt macht. Es ist ein absolut sentimentaler Prozess, den wir aus Liebe zur Tradition machen“, beteuert Reclaw.



Die Renovierungsarbeiten an der ehemaligen Eisenbahndirektion Danzig, in der sich künftig eine Brauerei befinden soll, gehen mit Volldampf voran
Foto: Rafał Reclaw

Die Eröffnung der Brauerei, die ihrem Sitz im Stadtzentrum von Danzig haben wird, ist für Juni dieses Jahres geplant. Bier-Feinschmecker müssen aber seine Geschicke verfolgen, denn die Rarität Jopenbier soll nur zu besonderen Anlässen sprudeln.

Gdańsk: Zapomniane niemieckie piwo wróci do miasta – Tylko na wyjątkowe okazje

Gdyby pytać mieszkańców dzisiejszego Gdańska, pewnie tylko nieliczni kojarzyliby nazwę „Piwo Jopejskie“ (Jopenbier). A było ono niegdyś jednym z najślawniejszych towarów eksportowych niemieckiego Danzig. Teraz, za sprawą gdańskiego pasjonata, zapomniany napój ma wrócić do miasta.

– Dzisiejsi mieszkańcy prawie w ogóle nie kojarzą tego piwa. Jest do dziś w Gdańsku ulica Piwna, która za czasów

niemieckich nazywała się Jopengasse, ale ludzie nie kojarzą tego z piwem. Ja o tym piwie oczywiście słyszałem, jest to piwo gęste, tak zwane śniadaniowe, ale to napój dziś nieistniejący – tłumaczy szef mniejszości niemieckiej w Gdańsku Roland Hau. Hau zwraca uwagę na smutną prawdę dotyczącą gdańskiego Jopenbier. Po drugiej wojnie światowej, wraz z wypędzeniem większości niemieckich mieszkańców (w tym wybitnych browarników) zaprzestano warzenia specjału, którego produkcję można historycznie przesledzić aż do roku 1449.

Co prawda w Gdańsku po wojnie nadal warzono piwo, lecz piwo Jopejskie, z niemal 500-letnią tradycją, nie znalazło się w ofercie. Dłaczego polscy browarnicy nie zdecydowali się odtworzyć gdańskiego piwa, nie jest do końca jasne. Można przyjąć, że tradycyjna receptura zaginęła w wojennym chaosie lub zabrali ją do Niemiec wypędzeni

gdańscy browarnicy. Wiadomo jedynie, że Jopenbier było bardzo gęste, ciemne i podobne do dzisiejszego portera. Jego nazwa wzięła się od jopy, czyli drewnianego czerpaka, którego używano w procesie warzenia. Było produktem ekskluzywnym, dlatego eksportowane było przede wszystkim do Wielkiej Brytanii, gdzie rozsmakowywała się w nim brytyjska arystokracja.

Wprawdzie w latach dziewięćdziesiątych niektórzy polscy pasjonaci piwa podjęli się odtworzenia Jopenbier, jednak pracowali jedynie z informacjami szczątkowymi. Dziś wygląda na to, że zapomnianego już piwa będzie można po ponad 70 latach spróbować ponownie. Jak twierdzi pomorski przedsiębiorca Rafał Reclaw, z pomocą gdańskiego profesora historii dotarł do archiwów, w których znalazł oryginalną recepturę na tradycyjny Jopenbier: – Znaleźliśmy ogromną ilość notatek. Proces warzenia tego piwa jest bardzo skomplikowany i czasochłonny. Powiedzmy, że jeśli rozpoczniemy warzenie w styczniu, to na Boże Narodzenie będziemy mieli gotowe piwo – mówi Rafał Reclaw.

Reclaw chce nie tylko warzyć zapomniane piwo z Danzig w dzisiejszym Gdańsku, lecz nawet zdecydował się całkowicie wyremontować stary niemiecki budynek, w którym niegdyś znajdowała się jedna z siedzib spółki Cesarstwa Niemieckiego – Kolei Żelaznych (Eisenbahndirektion Danzig). W pięknej kamienicy firma chce otworzyć hotel oraz mały browar, w którym właśnie warzony będzie Jopenbier. Jak zapewnia Reclaw, cała operacja ma być nie tylko ukierunkowana na zysk: – To jest ogromna inwestycja, nie sądzę, że się to kiedykolwiek zwróci. Jest to proces absolutnie sentymentalny, który robimy z zamiłowaniem do tradycji – twierdzi Reclaw.

Otwarcie browaru, który swoją siedzibę będzie miał w ścisłym centrum Gdańska, ma nastąpić w czerwcu tego roku. Piwni smakosze muszą jednak dokładnie śledzić jego losy, gdyż rarytas, jakim jest piwo Jopejskie, ma być rozlewany tylko na wyjątkowe okazje.
Lukasz Biły

Allenstein: Pläne der deutschen Vereine schon klar

Sommerfest wieder der Hit

Wenn es um die Pläne fürs neue Jahr geht, gehören die Gesellschaften der deutschen Minderheit aus dem ehemaligen Ostpreußen wohl zu den aktivsten. Schon zu Jahresbeginn sind die Veranstaltungen bis Dezember in trockenen Tüchern.

„Die Pläne für 2016 sind bei uns schon längst fertig. Der Höhepunkt wird natürlich wieder das Sommerfest in Allenstein sein. Wir haben aber auch dieses Jahr wieder eine Sommerolympiade der deutschen Minderheit oder einen zweiwöchigen Workshop für Kinder im Angebot“, sagt die Büroleiterin des Verbandes der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VdGEM) Joanna Black. Schon seit Jahren ist der VdGEM der am frühesten seine Pläne öffentlich macht. Der von Black angesprochenen Höhepunkt wird – anders als in den vergangenen Jahren – nicht von der deutschen Minderheit mitveranstaltet, sondern von der Landsmannschaft Ostpreußen organisiert.

Derweil kann sich der Verein neben den bewährten Projekten, auch auf neue Initiativen konzentrieren. Zwischen dem 27. und 28. Mai findet ein mit dem Institut für Auslandsbeziehungen gemeinsam veranstaltetes Netzwerktreffen „Minderheit 2030“ statt, während dessen man über die Zukunft der Strukturen sprechen wird. Daneben kann man sich auf eine Konferenz zum 25-jährigen Jubiläum des deutsch-polnischen Nachbar-



Jugendliche beim „Tag der Minderheiten 2015 in Allenstein“. Auch dieses Jahr werden sie auftreten.
Foto: Anna Kazanicka

„Der VdGEM ist nicht der einzige Verein, der 2016 im ehemaligen Ostpreußen aktiv sein wird.“

schaftsvertrages im Juni freuen. Auch die Deutsche Kinowoche wird traditionell in Allenstein im November stattfinden.

Doch der VdGEM ist nicht der einzige Verein, der 2016 im ehemaligen Ostpreußen aktiv sein wird. Mit 9.000 Zloty wird vom polnischen Innenminis-

terium beispielsweise der „Tag der nationalen Minderheiten“ der Allensteiner Gesellschaft der Deutschen Minderheit gefördert. Dabei sieht man vor allem die gute Zusammenarbeit zwischen der deutschen Minderheit und anderen Minderheiten im Norden Polens. Das Projekt wird – wie auch im Vorjahr – im Sommer stattfinden.

Auch die Ostpreußische Jugend ist im Jahr 2016 aktiv. Interessierte können zum Beispiel vom 24. bis zum 27. November an einem Adventstreffen in Osterode teilnehmen.

Insgesamt veranstaltet 2016 allein der VdGEM 17 Großprojekte.

Lukasz Biły

Kalendář imprez Związku Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur w roku 2016

Referat „Wilcze dzieci“	26 lutego	Bartoszyce	IfA / ZSNWiM
Referat „Wilcze dzieci“	17 marca	Elbląg	IfA / ZSNWiM
Warsztaty „Mniejszość 2030“, konkurs „Typowo niemieckie“	25–27 marca	Olsztyn	IfA / ZSNWiM
Walne Zgromadzenie Wyborcze ZSNWiM	9 kwietnia	Mragowo	ZSNWiM
Konferencja robocza stowarzyszeń niemieckich	9–10 kwietnia	Mragowo	LO e.V.
Spotkanie grupy „Mniejszość 2030“	27–28 maja	Olsztyn	IfA / ZSNWiM
Konkurs Piosenki Niemieckiej	3 czerwca	Ostróda	SMN w Ostródzie
Wschodniopruski Festyn Letni	18 czerwca	Olsztyn	LO e.V.
Konferencja „25 lat stosunków polsko-niemieckich“	19–20 czerwca	Olsztyn	ZSNWiM / UWM
IV Letnia Olimpiada Młodzieży Mniejszości Niemieckiej	24–26 czerwca	Mragowo	ZSNWiM / LO e.V.
Warsztaty letnie dla dzieci mniejszości niemieckiej	31 lipca – 14 sierpnia	Ostróda	ZSNWiM
Festiwal „Pod Wspólnym Niebem“	14 sierpnia	Olsztyn	ZSNWiM
Spotkanie grupy „Mniejszość 2030“	wrzesień	Olsztyn	IfA / ZSNWiM
Spotkanie Wschodniopruskie Mecklenburg-Vorpommern	9 października	Schwerin	LO e.V.
Tydzień Kina Niemieckiego	15–19 listopada	Olsztyn	ZSNWiM
Spotkanie adwentowe przewodniczących stowarzyszeń	3 grudnia	Ostróda	ZSNWiM
„Betlejem Narodów“	grudzień	Lidzbark Warmiński	SMN w Lidzbarku Warm.

Więcej informacji: Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur, 10-510 Olsztyn, ul. Kopernika 13/4, Tel./Fax 0048 89/523 56 80, biuro@zsnwim.eu, www.zsnwim.eu

Edukacja pozostaje priorytetem

Z Rafałem Bartkiem, przewodniczącym opolskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców, rozmawia Krzysztof Świerc

Jakie projekty planuje w 2016 roku realizować opolski TSKN pod Pana kierownictwem?

Jesteśmy dużą organizacją, z wieloma jednostkami terenowymi, mającą jasno wyznaczone cele określone w statucie, które od lat się nie zmieniają, ale z drugiej strony zmieniają się okoliczności, w których funkcjonujemy, co z kolei wymaga ciągłej redefinicji sposobu podchodzenia do wielu tematów i działań. Stąd cele, które sobie wyznaczaliśmy jako Towarzystwo w sposób jasny i klarowny, czyli pielęgnacja kultury i języka niemieckiego, wymagają nowego podejścia. Dlatego rok 2016 będzie z pewnością okresem poszukiwań kolejnych, nowych możliwości oddziaływania w tym zakresie.

Między innymi poprzez szkoły piłkarskie, które okazały się trafną ideą?

Startując w zeszłym roku z projektem szkółek piłkarskich niemieckojęzycznych czy parę lat wcześniej z kursami sobotnimi, pokazaliśmy, że jeśli takie inicjatywy są profesjonalnie przygotowane, przemyślane, dopięte na przysłowiowy ostatni guzik, to przynoszą oczekiwany i pożądany wynik. Skutkuje też tym, że w środowisku mniejszościowym pojawiają się nowi ludzie – rodzice, ich dzieci i choć nie zawsze przekłada się to na członkostwo w naszej organizacji, nie jest to dla nas powód do zmartwień. Naszym celem bowiem zawsze było i jest szersze oddziaływanie. Efekt? W bieżącym roku nadal będziemy w tym zakresie poszukiwać nowych form oddziaływania, współpracy, komunikacji i jednocześnie szukać rozwiązań dla tych najbardziej trudnych i ważnych obszarów.

Choćby w kwestii edukacji?

Oczywiście, bo edukacja wciąż pozostaje dla nas priorytetem! Dlatego w dalszym ciągu będziemy wspierać działania podjęte w minionym roku m.in. przez Niemieckie Towarzystwo Oświatowe



Rafał Bartek, przewodniczący opolskiego TSKN

Foto: Sylwia Kolałowska

z wydawnictwem Klett, aby doprowadzić do powstania podręcznika do nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości, opartego na nowej podstawie programowej. Będziemy również wspierać działania, które są podejmowane przez Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej, aby powstały materiały do przedmiotu własna historia i kultura mniejszości. Dodam, że w tym zakresie podobne działania podejmowane są przez Goethe-Institut, który też zbiera materiały w celu realizacji podobnego projektu.

Są to przedsięwzięcia niezmiernie istotne, bo wspomagają szeroki obszar, docierając do dziesiątków tysięcy dzieci uczących się języka niemieckiego jako języka mniejszości.

Co z polityką – pozostanie dla opolskiego TSKN tak samo ważna, jak miało to miejsce w minionych latach?

Jako zarząd TSKN-u będziemy kontynuować rozpoczęty w ubiegłym roku cykl rozmów, spotkań w gminach z przedstawicielami tamtejszych zarządów oraz z burmistrzami i wójtami.

Rafał Bartek: Jesteśmy jedyną siłą regionalną, która w sposób klarowny określa swoje zdanie oraz obawy związane z takimi czy innymi planami.

Przypomnę, spotkania te rozpoczęliśmy od tych miejsc, gdzie coś iskrzyło i gdzie taka rozmowa był już oczekiwana i potrzebna. Tę politykę zamierzamy kontynuować w 2016 roku, by wspólnie wyznaczyć sobie na tym tzw. dole cele na przyszłość. Nie jest bowiem sztuką wskazywać ogólnie jakieś górnolotne hasła, zdecydowanie ważniejsze jest to, żebyśmy na poziomie gminnym powiedzieli sobie, co możemy zrobić w danej gminie dla podtrzymywania tożsamości, rozwoju regionu, naszego heimat, czyli naszej małej ojczyzny.

Zmieni się zapewne również funkcjonowanie opolskiego TSKN w stosunku do tego, co organizacja ta prezentowała w okresie dowodzenia nią przez Norberta Rascha?

Mój sposób działania na rzecz Towarzystwa z pewnością będzie kontynuacją działań moich poprzedników, choć na pewno będzie się trochę różnić, co warunkują cechy charakterologiczne. Drugą rzeczą, która też spowoduje inny sposób funkcjonowania naszej organizacji, są okoliczności, w których żyjemy, w tym polityczne – bardzo obecnie dynamiczne. Przez to m.in. w pierwszych miesiącach mojej obecności na stanowisku przewodniczącego mnóstwo czasu poświęcałem na dyskusje i spotkania dotyczące spraw bieżących. Muszę bowiem reagować na coś, co się wydarzyło gdzieś szczebel wyżej albo obok nas,

można chociażby o ostatnich planach powiększenia granic miasta Opola. Tak zresztą muszą funkcjonować wszyscy, którzy działają w obszarze społeczno-politycznym, przez co jednak nierzadko umykają im sprawy związane z przyszłością. A ta z perspektywy regionu opolskiego nie kroi się różowo i nie chodzi tu wyłącznie o przyszłość MN czy rodzimej społeczności pochodzenia niemieckiego, ale w ogóle!

Dobitnie obrazują to ostatnie dane statystyczne i prognozy demograficzne.

A są one dla województwa opolskiego mało optymistyczne i na pewno wymagają przemyśleń i działań, w których MN, jako strona społeczna, aktywna politycznie, musi uczestniczyć. Musimy się też zastanawiać, jakie podejmować działania dla dobra regionu opolskiego, aby były skuteczne. Przykład dyskusji wokół sposobu powiększenia granic Opola dobitnie pokazał, że poza MN nikt inny nie zareagował i nie zajął jasnego stanowiska! Dowodzi to, że jesteśmy jedyną siłą regionalną, która w sposób klarowny określa swoje zdanie oraz obawy związane z takimi czy innymi planami.

Ale strona rządowa też jak na razie w tej sprawie nie reaguje...

Owszem i nie jest to dla mnie zaskoczeniem, bo naturalne jest, że strona rządowa zajmie stanowisko dopiero na końcu tego procesu. Natomiast dogłębnie zaskakuje mnie fakt, że stanowiska nie zajęła w tej kwestii Nowoczesna, PO, PSL ani żadna inna siła polityczna obecna w regionie opolskim! Myślę, że jest to uwarunkowane tym, że są one zbyt zajęte centralą, a za mało interesują się regionem, co uważam za taktykę błędną. Wiemy przecież, że takie postrzeganie problemów powoduje, że nasze województwo tylko i wyłącznie może tracić, stąd w miarę naszych możliwości staramy się temu przeciwdziałać – niestety, jak na razie, solo.

Tydzień z DFK

Noworocznie w Strzeleckach

Z początkiem stycznia w gminie Strzelecki odbyły się dwa spotkania noworoczne dla członków mniejszości niemieckiej. Pierwsze zorganizowali 3 stycznia członkowie DFK z Raclawiczek, Dziedzic i Smolarni. Członkowie mniejszości bawili się w Smolarni. Drugie spotkanie noworoczne odbyło się 5 stycznia w Ścigowie. Były wspólne tańce i śpiewy, rozmawiano też o planach na nadchodzący rok.

Jubileusz chóru



16 stycznia swoje 25-lecie obchodzi chór mieszany Brości Chorus z Broźca. Uroczystości jubileuszowe rozpoczną się o godz. 17.30 od mszy świętej w kościele pw. Wszystkich Świętych w Broźcu. Później zaplanowano uroczystą kolację dla zaproszonych gości w domu parafialnym przy parafii w Broźcu. Chór mieszany Brości Chorus założony został w 1991 r. przez Piotra Miczkę, dyrygentem od momentu jego powstania jest Ewa Magosz.

Nowa baza danych

TSKN tworzy właśnie nową bazę danych, w której mają znaleźć się m.in. informacje o mszach w języku niemieckim. – Dzięki tej bazie danych będzie można sprawdzić, gdzie i o której godzinie odprowadzane są msze w języku niemieckim. Niewątpliwie zebranie tych informacji byłoby łatwiejsze, gdyby zgłaszali się do nas przewodniczący kół DFK

i nam o tym sami powiedzieli – mówi Joanna Hassa, rzeczniczka TSKN. Szefowie DFK informacji o mszach niemieckich w swoich parafiach mogą udzielać telefonicznie pod numerem telefonu 774021076.

Powstanie płyta



Jedną z najaktywniejszych grup muzycznych mniejszości niemieckiej Studio BIS z Leśnicy niebawem może zyskać jeszcze szersze grono fanów swojej muzyki. Grupa jest bowiem w trakcie nagrywania płyty. Niedawno przedstawiciele TSKN – przewodniczący Rafał Bartek i sekretarz Zuzanna Donath-Kasiura – mieli okazję przysłuchiwać się popisom Studia BIS w studiu Radia Opole.

Noworocznie w Otmęcie

Członkowie DFK Otmęt spotkali się w zeszłym tygodniu na spotkaniu świąteczno-noworocznym. Gości powitała szefowa koła Zuzanna Donath-Kasiura. W programie było wspólne śpiewanie kołęd, pieśni „Oberschlesien”, tańce i zabawy. Były pączki, grzane wino i kiełbaski. Za zaangażowanie na rzecz działalności mniejszości obecnym podziękował burmistrz Andrzej Kasiura. Z kolei przewodnicząca koła wręczyła prawie 40 dyplomów zasłużonym członkom DFK z okazji 25-lecia TSKN. Kolejna impreza w Otmęcie już 8 lutego. DFK

zaprasza na tradycyjny Rosenmontag. Bilety w cenie 20 złotych będzie można od przyszłego tygodnia nabyć w biurze DFK w poniedziałki i środy od 15.00 do 17.00.

Koncert bożonarodzeniowy

W kościele pw. św. Mikołaja w Raciborzu-Starej Wsi odbył się 10 stycznia koncert bożonarodzeniowy, zorganizowany przez DFK Oddział Racibórz. Wystąpili: chór Harmonia z Jejkowic, Frauenchor z Tworkowa, Cantatechor z Pawłowa, zespół muzyczny Syreniczki, zespół folklorystyczny Rzuchołwianki, Heimatchor z Gliwic-Ostropy, grupa Meritum z Rogowa. Zaśpiewał też chór mieszany Bolatitz z Czech, a recital organowy miał Krzysztof Manczyk.

Szkolenie dla skarbników



Tajniki księgowości zgłębiali 11 stycznia skarbnicy kół DFK z okolic Bytomia. Szkolenie odbyło się w siedzibie DFK Bytom.

Życzenia na Nowy Rok

Podsumowanie działalności DFK w 2015 roku oraz omówienie założeń na rok przyszły wypełniło tradycyjne noworoczne spotkanie działaczy DFK z terenu gminy Rudnik. Ożywienia domów spotkań, jeszcze lepszej działalności na rzecz swoich społeczności,

umiejętności pokazywania swoich dokonań, współpracy i optymistycznego spoglądania w przyszłość życzyli sobie uczestnicy spotkania, które odbyło się Gminnym Centrum Informacji w Rudniku. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele władz lokalnych, m.in. wójt Alojzy Pieruszka.

Zabawa golonkowa

DFK Trawniki z kolei zaprasza 30 stycznia na zabawę golonkową. Rozpocznie się ona o godz. 20.00 w Domu Kultury w Trawnikach, zagra zespół Marces. W cenie 110 złotych za bilet od pary są dwie ciepłe kolacje, kawa, ciasto i zimne napoje. Można się zgłaszać pod numerem telefonu 665989032.

Kurs języka niemieckiego

DFK Chrzastowice zaprasza wszystkich chętnych na kurs języka niemieckiego dla średnio zaawansowanych. Kurs rozpocznie się pod koniec lutego i będzie obejmował 24 godziny lekcyjne. Opłata wynosi 160 zł, członkowie DFK płacą tylko 100 zł. Chętnych prosi się o zgłoszenia pod numerem telefonu 691388920 (Krzysztof Warzecha) do 5 lutego br. Liczba miejsc jest ograniczona.

Zebrań kół

Zarząd gminny w Prószkowie organizuje 14 stycznia spotkanie przedstawicieli zarządów lokalnych kół DFK z gminy. Początek o godz. 18.30 w siedzibie DFK w Prószkowie. Organizatorzy proszą o obecność przynajmniej trzech członków każdego zarządu DFK z gminy.

Wystrzałowe popołudnie

DFK Mechnica zaprasza 23 stycznia wszystkie dzieci w wieku od 4 lat (młodsze mogą przyjść z rodzicami) do 12 lat na wystrzałowo-karnawałowe

we popołudnie. W programie: robienie masek i strojów karnawałowych, ciepły poczęstunek, tańce, zabawy i konkursy. Początek o godz. 13.30 w salce Caritas w domu parafialnym. Zapisy u Natalii Jaksik (601 738 455) lub Agaty Zug (609 530 641). Liczba miejsc ograniczona, wstęp wolny.

Powitali Nowy Rok

Noworoczne spotkanie zorganizowała u siebie także mniejszość niemiecka z gminy Komprachcice. Była dobra muzyka, poczęstunek i rozmowy o działaniach kół DFK w nowym roku.

Noworoczne planowanie



Mniejszość niemiecka w Gogolinie podsumowała miniony rok podczas spotkania 7 stycznia. Członkowie koła snuli również plany na przyszłość, w których dużą rolę tradycyjnie odgrywać ma młodzież, co podkreślał m.in. Jan Lenort: – Na szczęście mamy aktywną młodzież, działającą przy naszym DFK, trzeba jednak ciągle myśleć o tym, co jeszcze możemy jako mniejszość zrobić dla młodych. Na spotkaniu obecny był również burmistrz Gogolina Joachim Wojtala.

Zabawa karnawałowa

DFK w Kup organizuje 23 stycznia zabawę karnawałową dla dzieci do 13. roku życia. Początek o godz. 15.30 w sali wiejskiej w Kup. Mile widziane przebrania. *adur*

TERMINE

Przywory: Dom Kultury w Przyworach (gmina Tarnów Opolski) zaprasza 16 stycznia na babski comber. Początek o godz. 19.00, bilety kosztują 40 złotych od osoby. Zapisy pod numerem telefonu: 512202003. W cenie ciepła kolacja, napoje, kawa i ciasto. Zagra zespół Marvel.

Oppeln: Nur noch bis Ende Januar kann man im Museum des Opperler Schlesiens die Ausstellung „Von Innen nach Außen“ besichtigen. Die Ausstellung beleuchtet die Ereignisse um die Novemberpogrome 1938 aus der Perspektive bisher nie veröffentlichter Berichte ausländischer Diplomaten in Deutschland.

Krapitz: Am 17. Januar findet im Krapitzer Kulturhaus eine Neujahrs gala statt. Das erste Konzert beginnt um 15:00, das zweite um 18:00 Uhr. Eintrittskarten für 20 und 10 Złoty kann man an der Kasse des Kulturhauses kaufen. Das genaue Programm gibt es auf dem Facebook-Profil des Kulturhauses.

Tychy: W Centrum Medycznym „Paprocany” (ul. Sikorskiego 101) w Tychach można oglądać wystawę autorstwa dr Marii Lipok-Bierwiaczonek, „Tychy oczywiste i nieoczywiste. Książęce ślady, dotknięcie sacrum i nowe miasto”.

Prószków: Ośrodek Kultury i Sportu w Prószkowie zaprasza 30 stycznia na bal przebierańców, zapisy do 25 stycznia. Początek o godz. 20.00. Zagra zespół Rebels.

Gogolin: Gminny Ośrodek Kultury w Gogolinie zaprasza 16 i 17 stycznia na II Przegląd Zespołów Kołędniczych i Jasełkowych. Początek o godz. 15.00, wstęp wolny.

Görlitz: Das Schlesische Museum in Görlitz veranstaltet am 21. Januar um 19:00 Uhr eine Lesung und ein Gespräch zum Thema „Der anvertraute Schlüssel. Erzählungen über ungewöhnliche Schicksale von Protestanten in Niederschlesien“ mit Małgorzata Lutowska, Buchautorin und Germanistik aus Hirschberg. Der Eintritt kostet 3 Euro. Veranstaltungsort: Akademie modus vivendi, Elisabethstraße 10-11.

Kattowitz: Im Städtischen Kulturhaus „Kosztutka”, Filiale „Dąb” in Kattowitz, kann man nur noch bis Ende Januar die Ausstellung „Musik und Kultur in Kattowitz in der Zwischenkriegszeit” besichtigen.

Gliwice: Muzeum w Gliwicach zaprasza 16 stycznia na Muzealny Uniwersytet III Wieku pt. „Gliwice i powiat gliwicki na przestrzeni dziejów”. Po wystawach w Zamku Piastowskim oprowadzać będą archeolodzy i historycy. Wstęp wolny, ze względu na ograniczoną ilość miejsc zapisy pod numerem telefonu 783 560 006. Początek o godz. 12.00.

Breslau: Das Moderne Museum in Breslau veranstaltet am 22. Januar einen Spaziergang unter dem Motto „Frauen auf Geschichtspfaden”. Über Breslauer Ecken, Mietshäuser und Höfe berichtet die Breslauerin Klara Nowakowska. Beginn ist um 18:00 Uhr.

Kupp: Am 17. Januar findet in Kupp (Gemeinde Groß Döbern) ein Weihnachtsliederkonzert statt. Ab 16:00 Uhr singen im Dorfkлуб: Kupskie Echo, Cztery Żywioły, Wizja und Solisten. Der Eintritt ist frei.

Kolonowskie: Biblioteka i Centrum Kultury w Kolonowskim zapraszają w lutym na Kulturalne Ferie 2016. W programie wycieczki, turnieje, warsztaty, gry i zabawy, bal przebierańców, przedstawienie. Zapisy trwają. *adur*

Groß Döbern: Zwei Schülerinnen haben ein deutsch-polnisches Landeskunde-Wörterbuch vorbereitet

Keinen Schreck vor Erdkunde

Begriffe wie Kontinent, Fluss oder Insel im Wörterbuch zu finden ist zwar kein Problem, doch die deutsche Erdkunde birgt auch komplizierte Bezeichnungen. Davon haben sich die damaligen Gymnasiastinnen Antonia Sabasch, Krystyna Szmolke und Paulina Studniczka aus der Gemeinde Groß Döbern (Dobrzeń Wielki) selbst überzeugt und beschlossen deshalb, sich und anderen zu helfen.

Die drei Schülerinnen aus der Gemeinde Groß Döbern haben ein deutsch-polnisches Wörterbuch mit Begriffen aus dem Bereich Erdkunde und Geographie vorbereitet. „Wir haben zu dritt die bilinguale Klasse des Döberner Gymnasiums besucht, wo wir zweisprachig unter anderem das Fach Erdkunde hatten. Oft haben wir im Unterricht polnische Texte ins Deutsche übersetzen müssen und dabei war die größte Schwierigkeit immer, die deutschen Entsprechungen für das fachliche Vokabular aus dem Bereich Geographie zu finden“, erklärt Antonia Sabasch die Idee, die hinter der Erarbeitung des Wörterbuchs stand.

Vom Nutzen für alle

„Wir haben die Begriffe nicht nur in verschiedenen deutschen Wörterbüchern suchen müssen, sondern oft auch im Internet. Und eigentlich dachten wir uns, es wäre doch viel einfacher für alle Schüler, wenn man die wichtigsten Bezeichnungen in einem Buch finden könnte. So dachten wir, wir machen es selber für uns und für die anderen, die nach uns kommen und Erdkunde zweisprachig lernen werden“, sagt Krystyna Szmolke. Da man zum Abschluss des Gymnasiums ein Gruppenprojekt vorbereiten muss, war für die drei schnell

Ein Exemplar des bereits fertigen Buches bekam im Döberner Schulverband Hubert Kołodziej, Vizevorsitzender der Deutschen Bildungsgesellschaft, in die Hände.

klar: Das deutsch-polnische Erdkunde-Wörterbuch ist die perfekte Idee. „Wir haben das Material durchgesehen, das wir im Unterricht behandelt haben und die Begriffe gewählt, die schwierig zu finden sind, aber auch welche, die man sehr oft gebraucht“, erklärt Antonia Sabasch. Betreut hat das Projekt die Lehrerin der Mädchen, Gabriela Kachel.

Ein Exemplar des bereits fertigen Buches bekam im Döberner Schulverband Hubert Kołodziej, Vizevorsitzender der Deutschen Bildungsgesellschaft in die Hände. „Er war sofort begeistert von dieser Idee und meinte, dass das Wörterbuch auch in anderen Schulen, in denen Erdkunde zweisprachig unterrichtet wird, von Nutzen sein könnte“, erinnert sich



Antonia Sabasch und Krystyna Szmolke mit den zwei Versionen ihres Wörterbuchs

Foto: Anna Durecka

Krystyna Szmolke. Die Schülerinnen trafen sich anschließend mit den Vertretern der Deutschen Bildungsgesellschaft um die Details einer erneuten Veröffentlichung ihres Buches zu klären.

Bald in anderen Schulen

„Wir haben das Wörterbuch dann noch um die Fotos unserer Freunde und Bekannten bereichert, damit es graphisch noch besser aussieht“, so Antonia Sabasch. Die Deutsche Bildungsgesellschaft hat über 200 Exemplare des

deutsch-polnischen Erdkunde-Wörterbuchs herausgegeben, die demnächst an Gymnasiallehrer verschickt werden, die zweisprachigen Erdkundeunterricht geben. Die Schülerinnen freuen sich, dass anderen Gymnasiasten die mühsame Suche nach Erdkunde Begriffen erspart wurde. Und zumindest für eine von ihnen, Krystyna Szmolke, bleibt die Erdkunde weiterhin von großer Bedeutung, da sie in Zukunft Geodäsie studieren will.

Anna Durecka

Meluzyna buczy w kominie

Pigruwi, w zimowe wieczory nasze ślonskie ołmy rozprawiały dzieciom roztomajte klechdy. Jedna z nich boła ło buczoncym wiatrze za łoknem:

„Biednoł Meluzyna – padały wtedy – zajął szukoł swoich bajtli” ...

Dołwno, dołwno tymu ślonskoł zymnia porołały ganste krzy i lasy, w kerych dzioły se roztomajte czary. Niekiedy w tich chaszczach zbłondzioł jakiś synek, kerymu pokazywoł se tam blank inakszi świat.

Młodymu siongołrzuwi Jorgowi roł se tak zdarzyło. We letnie popołednie synek wybrol se do swojej nutry. Miyszkała łona we wsi za ganstym lasym. Szol znanom drógom, keroł w pojszczodku lasa se stracił i Jorg noroł znoł se w blank nieznanym koncie. Całi zabamonconi mediktowoł: „Wdycki chodzioł ech tom drógom, czyżbych se tera w lejsie stracił?” Wartko szol przed siebie, bez te zielska tak dugo, aże miyndzy gałynziami stromów ujrzoł światółko, kere wykłudzyło go na srogoł łonka.

Na jyj pojszczodku stoła pigykna chałupa, a w łoknach łodbijały se promyki wieczornyy klary. Przed dżwyrzami stoła pierzynym gryfnoł frelka. Słabi wiatroł groł se jejymi wosami, cmauwe łoczy lustrowały przibytnygo, a gamba promiyniała w uśmiychu. Jorgowi tak podobała se ta dziołcha, iże chcioł z niom tukeł kostać na wdycki. Młodyj panicze łon tyż przilgnoł do serca tak, iże łoba pomysłi ło rychłej žyniaczce.

W dziyn wesela Meluzyna – bo tak dziołsze było na miano – prziszła do swojygo chopa z projsbom:

„Mój ti nołdrożsi ślubni, łod tera już na wdycki bydyummy dokupy, ale jedno mi łobiecej, iże łod polednia každyj soboty, aże do niedzielnygo ranka byda se zawiyrac we mojjj izbie. We tym czajsie nigdy niy bandziesz przichodzioł do mie, ani mie podglondoł co robia. Poszanujesz moja wola na wdycki?” Jorg na projsba przistoł, a Meluzyna podziynkowała mu za to nołgryfnijszym uśmiychym.

Spokojnie i szczyńśliwie mijały jejich lata. Po roku urodzioł jym se syneček, po dwóch – drugi, po trzech – trzeci... Meluzyna bardzo dbała ło gospodarstwu i swoich „chopów”, bezto Jorg promiynioł łod szczyńścioł.

Po połru latach zaczył mu gawandzić sobotnie noce Meluzyny. Chcioł wiedzieć, co tyż tam łona robi. W kolejnoł sobotnioł noc szlajchnoł se pod dżwyrza izby i bez dziurka łod klucza podglondoł swoja nołmilszoł.

„Łołbości świata! To niy może być prouda!”

Na pojszczodku izby stoła srogoł wanna, w kerej pluskała se Meluzyna. Dugie wosy przykrywały jyj plecy, a dali... piernika kandygo! Niy umioł w to uwierzyć, co ujrzoł! Łod poły na doł boła rybom!

„Meluzyno!” – zawołoł całi zawróconi Jorg.

Syryna se łobejrzała na niygo swojymi pigyknyimi łoczami połnymi bólu i smutku, a Jorgowi z tygo jankoru pynkło serce. W tym trzaśło, a mocni wiatroł rozciepoł wszystkie łoknygnice w chałupie. Meluzyna na wdycki rozplynyła se w cmołku sobotniyj nocy...

I
StyczeńKalender
2016

Wie in der letzten Ausgabe des Wochenblattes versprochen, drucken wir nun die erste schlesische Legende ab, die im Kalender des Verbandes Schlesischer Bauern für den Monat Januar steht.

Darin geht es um einen jungen Mann, Jorg genannt, der mitten in den schlesischen Wäldern eine wunderschöne junge Frau kennenlernt, sie verlieben sich und heiraten schließlich. Die junge Frau, Meluzyna genannt, hat aber ein Geheimnis, das sie über viele Jahre vor ihrem Mann verstecken kann. Schließlich kommt er aber dahinter: Maluzyna ist in Wirklichkeit eine Sirene, halb Mensch, halb Fisch. Als Jorg sieht, wer seine Frau wirklich ist, bricht es ihm das Herz, Meluzyna dagegen verschwindet spurlos in dieser Sommernacht.

Diese Sage gehört zu den weniger bekannten, wurde aber früher in verschiedener Form von den Alten in den Dörfern erzählt.

Und in einigen Wochen kommt eine weitere schlesische Legende.

Kalendrarz na 2016

Jak obiecaliśmy w ostatnim wydaniu Wochenblattu, drukujemy pierwszą legendę zamieszczoną w kalendarzu Związku Śląskich Rolników w styczniu. Ta opowiada w śląskiej gwarze o młodym mężczyźnie, który nie wiedząc o tym, zakochał się w syrenie.

A już za kilka tygodni kolejna śląska legenda. R.U.



Januar

Der Abruck erfolgt dank der freundlichen Unterstützung des Verbandes Schlesischer Bauern. | Przedruk legendy dzięki wsparciu Związku Śląskich Rolników.

**Zawada: Przedstawiciele TSKN na spotkaniu noworocznym**

Aktywni nie tylko przed wyborami

Przemówienia zdominowały tradycyjne spotkanie noworoczne opolskiego TSKN, które odbyło się 11 stycznia w Zawadzie. Przewijały się w nich głównie tematy wyborcze i polityczne.

– Fakt, że żadne ugrupowanie polityczne nie odniosło się do planów prezydenta Wiśniewskiego odnoszących się do powiększenia Opola, pokazuje słabość demokracji i słabość samorządu. Nie można być aktywnym tylko przed wyborami. Mniejszość niemiecka jasno określiła swoje stanowisko, bo my troszczymy się o dobro regionu – stwierdził przewodniczący TSKN Rafał Bartek podczas przemówienia inauguracyjnego na tradycyjnym spotkaniu noworocznym. W pierwszym przemówieniu na nowy rok, odkład pełni funkcję przewodniczącego, Bartek nie stronił również od poruszenia trudnych tematów: – Lokalni samorządowcy powinni



Konsul Sabine Haake jest przekonana, że mniejszość poradzi sobie również w nowej politycznej rzeczywistości.

się bardziej zainteresować poziomem nauczania języka niemieckiego w swoich gminach, wiemy, że w tym zakresie

tecznymi, które dostałem, musiałem stwierdzić, że w tym zakresie jest trochę do nadrobienia – stwierdził Bartek.

Mimo że Rafał Bartek jasno określił wynik wyborczy w wyborach parlamentarnych jako sukces, to poseł Ryszard Galla trzeźwo stwierdził, iż politycznie „jest nie najlepiej”. Według posła Galla potrzeba rozmów i dyskusji o polityce, po to, aby uświadomić członkom mniejszości niemieckiej wagę udziału w wyborach. Galla podkreślił również, iż po przejęciu władzy przez PiS widzi sytuację, w której „mniejszość staje się zakładnikiem polityki”. Te nastroje uspokajała jednak konsul RFN w Opolu Sabine Haake: – Byłam niedawno na spotkaniu u nowego wojewody opolskiego i jego zastępczyni. Po tym spotkaniu jestem przekonana, że po tej stronie jest wola dalszej konstruktywnej i rzeczowej współpracy z mniejszością – stwierdziła konsul.

Artystycznie spotkanie uświetnił występ młodej wokalistki Julii Ledwoch.

Lukasz Biły

Tost: Rückblick und Vorschau für 2016

Erfolgsgeschichte wird fortgesetzt

Die Vorzeige-DFK-Ortsgruppe in der Woiwodschaft Schlesien feierte auf der Burg Tost (Toszek) ihr Weihnachtsfest. Die Aussichten, die Erfolgsgeschichte fortzusetzen, sind blendend.

Auch 2016 stehen auf dem Programm zahlreiche Veranstaltungen, die vor allem für die jüngeren Generationen attraktiv sind. Der Toster Bürgermeister Grzegorz Kupczyk sprach dem DFK-Vorstand ein großes Lob aus. Mit seinen zahlreichen innovativen Veranstaltungen wäre der DFK Tost ein Vorzeigeverein, mit dem die anderen Vereine kaum mithalten können.

Auch im Nachwuchsbereich leistet der DFK eine ausgezeichnete Arbeit. Sichtbarer Ausdruck dafür sind unter

anderem die drei Samstagskurse, oder auch die im September 2015 gegründete Kindermusikgruppe „Con Colore“ unter der Leitung von Karina Kupczyk, die die Weihnachtsfeier musikalisch begleitete.

Die DFK-Vorsitzende Dorota Matheja bestätigte: „In diesem Jahr planen wir wieder eine Fahrradtour durch das Toster Land mit Pfarrer Dr. Piotr Górecki – bitte um rechtzeitige Anmeldung für den 11. Juni. Neben einer Maiandacht bei Familie Pasternak in Klein Wilkowitz (Wilkowiczki) wird es wieder ein Sommerfest und einen Adventsmarkt in Tost geben sowie eine Veranstaltung über den größten Sohn der Stadt Tost, Ludwig Guttman. Auch das Oktoberfest am ersten Oktoberwochenende werden wir mitgestalten.“

Johannes Rasim



Viel Lob für den DFK spendete auch Pfarrer Piotr Tarlinski (links im Bild mit Dr. Michał Matheja und Dorota Matheja) von der Minderheitenseelsorge der Deutschen Minderheit im Bistum Opatów, der die deutschsprachige Messe für die lebenden und verstorbenen Mitglieder des DFK Tost las und den Abend mit einer Bildpräsentation mitgestaltete.

Karolin łunaczi

Przez ostatniy dni napadało nım trocham śniega. Beleby yno nie zechciało zająć na Wielkanoc nalecieć, jak to już nierolz bywało. Bez ostatniy dni zająć tyż sie mogłach przekūnać, że z ludźmi to rozmajcie bywoł niestety. Cza uważać, z kym se kaj gołdoł, a przede wszystkim co se gołdoł, niejedni wszystko bierum za poważnie, inkszi majum wszystko głym-boko we czterech literach, inkszym einfach prawie nic nie idzie pedzieć. Gołdoł se, że punkt widzynia zależi od punktu siedzynia, ale nierolz nie trza nikaj siedzieć, yno styknie stołć, kogojs widzieć i już sie wiy, że se go moł dojsć. Inkszi ludzie einfach próbujum być mili, próbujum udołwać przed wszystkimi kogo inkszygo niż sım, a jak ludzie już se do-

wiūm, jaki tyn czowiek je naprawdy, to nierolz tracūm einfach na wartojści. A nierolz umiūm se tak dobrze ukrywać i majum szczyński... bo jakby se wszyjszy dowiedzieli, to nie byłoby już tak wesolo. Już potram loht żyjam na tym świecie i cali czas cza se jeszcze czygołs uczyć. Nojgorzi jednak jak na zewnūtr udołwajum kogo inkszygo, a we rodzinie sım całkym inkszi – gorszi. Tacy, co by se zołdyn tygo nie būł myśloł. Niekedy to se już einfach do psychologa nadołwoł, jak nie do psychiatry. Ani se nie idzie pomyśleć, jaky dwa oblicza może mieć czowiek, a nojgorszy je, jak jeszcze inkszi to widzūm i tolerujum. Co se tak richtig za drzwiryżuma u ludzi dzieje, to wiūm yno ci, co za tymi drzwiryżuma

stojum. W inkszym wypadku przeca zawsze idzie udołwać. Besto potym nierolz dziejum se taky rzeczy, w który zołdyn nie chce uwierzyć, beleby yno nie było za późno. Nojgorzi, jak se czowiek doł tak zmanipulować, że ani nie widzi tygo, co je źle, yno se wmawioł, że wszystko naokoło ej dobry, choby było nojgorszy na świecie, a i tak nie doł se to pedzieć, abo inaczi, czuje to, ale boi se pedzieć. Tak to już z ludźmi je, co richtig u nich w głowie se miejści, to wiy kołdzi sım nojlepi. Nojważniejszy, coby w niym było dobrze poukłodany. Pamiyntejcie tyż, że choby nie wiam co, chociażyby było jak nojgorzi, to zawsze je jakyjs wyjszy z rozmaitych sytuacji, że idzie se jakyjs znyjsć pomoc. Bo życiy mūmy jedno

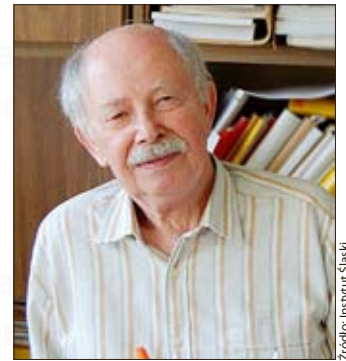


i szkoda, żeby go zmarnować. Nigdy nie je za nieskoro, coby wsiednūnc w pociūng i pojechać daleko stūnd, choby dū nołs na Ślūnsk. □

Oppelner Nachrichten

Kurs tańca: 11 stycznia odbył się w klubie samorządowym w Chrzastowicach pierwsze zajęcia kursu tańca towarzyskiego dla par i singli w wieku 50 plus. Kurs adresowany jest do osób, które nie tylko chcą nauczyć się kroków tanecznych, ale także poszukują sposobu na miłe spędzenie wolnego czasu. Kurs prowadzi dyplomowana instruktorka tańca Małgorzata Karasiewicz-Wysińska. W planie jest pięć spotkań w kolejne poniedziałkowe wieczory w godz. 18.00–19.30. W programie: nauka tańców towarzyskich na poziomie podstawowym: walc, walc angielski, tango, rumba, cza-cza, salsa. Chętni do udziału mogą jeszcze dołączyć.

Instytut Śląski o mniejszości: Instytut Śląski w Opolu wydał niedawno publikację na temat minionych 25 lat



Zdjęcie: Instytut Śląski

mniejszości niemieckiej na Opolszczyźnie. Ćwierćwiecze opolskich Niemców podsumował Michał Lis w książce „Mniejszość niemiecka na Śląsku Opolskim 1989–2014. Z bagażem przeszłości w realiach współczesności”. W książce autor omawia proces tworzenia się struktur mniejszości niemieckiej, a także kolejne kampanie wyborcze, w których brał udział TSKN.

Geschenke aus Saalfeld-Rudolstadt: Seit 17 Jahren besuchen Vertreter des Partnerlandkreises Saalfeld-Rudolstadt in Thüringen die Oppelner Kinderheime in der Vorweihnachtszeit. Auch diesmal reiste eine Delegation mit über 100 Päckchen nach Oppeln. Hans Joachim Schubert, pensionierter Geschäftsführer eines Fortbildungszentrums, und Mathias Moerschs, Geschäftsführer des Rudolstädter Theaters und Vorsitzender des Partnerschaftsvereins des Thüringer Landkreises, überreichten die Geschenke den Kindern in den Kinderheimen in Chmielowitz (Chmielowice), Tarnau (Tarnów Opolski) und Turawa.

Bauern treffen sich: Der Verband der Schlesischen Bauern veranstaltet im Januar und Februar Mitgliederversammlungen in den Oppelner Gemeinden. Die nächsten Treffen finden am 12. Januar in Neustadt (Prudnik), am 14. Januar in Kandrzin-Cosel (Kędzierzyn-Koźle) und am 26. Januar in Oppeln statt. *adur*

Oppelner Nachrichten

war eine Zeitung, die von 1895 bis 1935 im Oppelner Land erschien.

Werbung / Reklama**Zapraszamy do prenumeraty****WOCHENBLATT.pl**

- prenumerata pocztowa (woj. opolskie, śląskie): 119,00 zł
- roczna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 210,00 zł
- półroczna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 105,00 zł
- kwartalna prenumerata za doliczeniem znaczków pocztowych: 55,00 zł
- roczna prenumerata zagraniczna: 120,00 euro
- półroczna prenumerata zagraniczna: 60,00 euro

Szczegółowe informacje otrzymają Państwo pod nr. tel. 77 45 46 556 lub pod adresem e-mail sw@wochenblatt.pl

WOCHENBLATT.pl

f Folge uns auf Facebook.

<http://www.facebook.com/wochenblattpl>

Transport mebli

Usługi transportowe, przeprowadzki
Niemcy – Polska
Polska – Niemcy
Walce, województwo opolskie

nr tel. 77 46 60 158

**Porady: Podatek dochodowy w Niemczech – nowości w 2016 roku**

Zasadne wprowadzenie nowych zasad

Z początkiem 2016 roku weszły w życie niewielkie zmiany, na które będą musieli zwrócić uwagę pracodawcy przy wystawianiu zaświadczenia o podatku od wynagrodzenia w formie elektronicznej. Nowe zasady pojawiają się również w przypadku postępowania dotyczącego zmniejszenia wymiaru tego podatku.

Na kwocie wolnej od podatku skorzystają osoby samotnie wychowujące dzieci. Aby przedsiębiorstwa odpowiednio wcześniej mogły się przygotować na nadchodzące drobne zmiany w zakresie elektronicznego zaświadczenia o podatku od wynagrodzenia, Federalne Ministerstwo Finansów (BMF) opublikowało informację o nowych zasadach już kilka miesięcy temu, w swoim piśmie z dnia 30 lipca 2015.

Litera M

Jakie właściwie zmiany obejmą pracodawców w elektronicznym zaświadczeniu o podatku od wynagrodzenia? W drugim wierszu tego zaświadczenia w dalszym ciągu należy wpisywać dużą literę M. Jednak co tak naprawdę symbolizuje litera M w zaświadczeniu? Otóż oznacza ona, iż pracodawca zagwarantował pracownikowi posiłki podczas wykonywania obowiązków służbowych poza stałym miejscem pracy (np. w delegacji). Jeśli podczas pracy poza terenem zakładu i swoim miejscem zamieszkania pracownik otrzymał od pracodawcy lub działającej w jego imieniu osoby trzeciej posiłek, powinno to zostać odnotowane dużą literą M w koncie plac, a następnie poświadczony w elektronicznym zaświadczeniu o podatku od wynagrodzenia. Ważne jest, by wartość posiłku była zgodna z urzędowym wykazem wartości świadczeń rzeczowych.

Wyjątek: Jeśli urząd skarbowy właściwy dla siedziby przedsiębiorstwa dopuścił oznaczenie zwolnionych z podatku świadczeń w inny sposób, użycie litery M w zaświadczeniu o podatku od wynagrodzenia w 2016 roku nie jest bezwzględnie konieczne. Jest to zasada



Już od początku października 2015 pracownicy mogą składać wnioski w sprawie kwoty wolnej od podatku na kolejny rok, co w konsekwencji umożliwi zmniejszenie miesięcznego obciążenia podatkiem dochodowym.

obowiązująca jedynie przejściowo, a jej obowiązywanie zostało przedłużone przez Federalne Ministerstwo Finan-

sów o dwa lata, to jest do końca 2017 roku. Wzór poprawnego wydruku elektronicznego zaświadczenia o podatku od wynagrodzenia za rok 2016 dostępny jest na stronach ministerstwa.

Nowe postępowanie dot. zmniejszenia wymiaru podatku dochodowego na 2016 rok

Już od początku października 2015 pracownicy mogą składać wnioski w sprawie kwoty wolnej od podatku na kolejny rok, co w konsekwencji umożliwi zmniejszenie miesięcznego obciążenia podatkiem dochodowym. Co w powyższym postępowaniu uległo zmianom? Po raz pierwszy kwota wolna od podatku obowiązywać będzie przez okres dwóch lat, czyli do końca 2017 roku. Federalne Ministerstwo Finansów, wspólnie z najwyższymi organami podatkowymi poszczególnych landów podjęło taką decyzję i ogłosiło w pi-

śmie z 21 maja 2015 roku. Wchodzi ona w życie 1 stycznia nowego roku. Kwoty wolne dla osób niepełnosprawnych nie podlegają nowemu uregulowaniu, gdyż są przyznawane długotrwale, bez konieczności składania nowego wniosku każdego roku.

Wyższa kwota wolna dla osób samotnie wychowujących dzieci

Podwyższono kwotę wolną od podatku dla osób samotnie wychowujących dzieci i będzie ona uzależniona od liczby dzieci w gospodarstwie domowym. Dotychczasowa kwota wolna wynosiła 1308 euro i zostaje podwyższona o 600 euro, do kwoty 1908 euro. W przypadku każdego kolejnego dziecka kwota wolna od podatku zwiększy się o kolejne 240 euro rocznie. W celu uniknięcia wielokrotnego przyznawania ulgi, od 2016 roku kwota wolna od podatku będzie

powiązana z numerem identyfikacyjnym danego dziecka. Podstawowa kwota wolna od podatku w wymienionej wyżej wysokości 1908 euro będzie uwzględniana automatycznie przy II klasie podatkowej. Poza tym osobom samotnie wychowującym dzieci przysługuje możliwość zwiększenia kwoty wolnej na kolejne dzieci w postępowaniu dotyczącym zmniejszenia wymiaru podatku dochodowego.

Praktyczny przykład: Pracownica samotnie wychowująca troje dzieci ma prawo do świadczenia Kindergeld, a w postępowaniu dotyczącym zmniejszenia wymiaru podatku wnosi o kwotę wolną od podatku. W swojej klasie podatkowej II otrzymuje kwotę wolną w wysokości maksymalnie 1908 euro rocznie. Dodatkowo w urzędzie skarbowym właściwym dla miejsca zamieszkania może ona uzyskać zwiększenie tej kwoty o 240 euro rocznie na lata 2016–2017.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Immer häufiger kaufen wir und unsere Kinder ganz bequem im Internet ein und stellen auch Fotos oder Filme ins Internet. Via Internet kann man problemlos auch im Ausland einkaufen. In unserem nächsten Artikel gehen wir darauf ein, was man darf und was nicht, wenn man in Deutschland etwas kauft. Das Internet dient uns dazu, Informationen zu beschaffen, aber auch eigene Inhalte zu erstellen. Hierbei schützt das Gesetz sowohl die Interessen der Medienschaffenden, als auch die der Mediennutzer. Trotzdem ist die Meinung weit verbreitet, dass das Netz ein Ort der Gesetzlosigkeit sei. Ist dem wirklich so? Natürlich nicht! Man kann sogar sagen, dass die Gesetze im Internet teilweise sogar strenger sind. Der Unterschied liegt aber darin, dass nur wenige User wissen, was sie dürfen und was nicht. Mehr dazu in einer Woche.

Schlesische Wirtschaftsschau

Dem Gleiwitzer Opel geht es gut

Das Opel-Werk in Gleiwitz hat im vergangenen Jahr mehr als 169.400 Autos hergestellt, um 53 Prozent mehr als im Jahr davor. Vertreter des Unternehmens sprechen von begründeten Hoffnungen, dass die anhaltende Belegung auf europäischen Märkten auch in diesem Jahr einen Anstieg der Produktion bringen könnte. Das diesjährige Produktionsvolumen steht und fällt übrigens mit der Nachfrage nach dem Opel Astra fünfter Generation, der seit Herbst 2015 in Gleiwitz hergestellt wird. Das Jahr war für die Gleiwitzer Fabrik außergewöhnlich erfolgreich. Diese hat dank der Herstellung vieler neuer Modelle sowie der Stabilisierung und Belegung auf europäischen Märkten ein erhebliches Produktionswachstum verzeichnet, ganz besonders gegenüber dem Krisenjahr 2014. Damals waren im Gleiwitzer Betrieb gerade mal 89.000 Autos vom Band gerollt, und das bei einer jährlichen Kapazität von bis zu 207.000 Fahrzeugen. Opel Gleiwitz gehört mit seinen derzeit 3.900 Beschäftigten zu den größten Arbeitgebern in Oberschlesien.

Deutsche investieren in Goldberg

Im niederschlesischen Goldberg (Złotoryja) innerhalb der Sonderwirtschaftszone Liegnitz (LSSE) will sich das deutsche Unternehmen Borgers mit Hauptsitz in Bocholt (Nordrhein-Westfalen) mit einem Produktionsbetrieb ansiedeln. Die Firma fertigt seit 150 Jahren Teile für die Automobilindustrie, darunter Sitzbeschläge, Himmel

und schalldämpfende Elemente für das Fahrzeuginnere. In der LSSE wollen die Deutschen über 200 Millionen Złoty investieren. Die Bauarbeiten sollen im Frühjahr dieses Jahres beginnen, die erste Halle wird mehr als 15.000 Quadratmeter groß sein. Die Gewerbebegünstigung verpflichtet Borgers Polen dazu, mindestens 150 Mitarbeiter einzustellen. Langfristig könnten dort aber bis zu 600 Beschäftigte tätig sein! „Dass der neue Investor gewonnen werden konnte, ist vielen Partnern zu verdanken, die mehr als ein halbes Jahr daran mitgewirkt haben“, kommentiert Rafał Jurkowlaniec, Geschäftsführer der Sonderwirtschaftszone. Die Teilzone Goldberg war im vergangenen Jahr der meistgefragte Investitionsstandort in der gesamten LSSE. Neben Borgers Polen haben noch zwei weitere Unternehmen dort eine Gewerbebegünstigung erhalten. Dank der drei Investitionen sollen in Liegnitz demnächst insgesamt 250 neue Arbeitsplätze entstehen. Dies ist eine sehr gute Nachricht für den Landkreis, wo jeder vierte im Erwerbsalter ohne Arbeit ist

2,3 Millionen Passagiere

Der Breslauer Flughafen hat 2015 mehr als 2,3 Millionen Fluggäste bedient, um 234.000 mehr als ein Jahr zuvor. Es war so, als hätte dem Flughafen ein Extra-Monat zur Verfügung gestanden, und zwar einer der besten. Insgesamt hat der Passagierverkehr im Breslauer Flughafen um 11,2 Prozent gegenüber 2014 zugenommen, was über dem polenweiten Durchschnitt



Terminal T2 des Breslauer Flughafens

Foto: Maciej Lulko/Wikipedia

liegt. Als bester Monat für den Flughafen erwies sich der Juli, in dem über 256.000 Passagiere mehr als im gleichen Zeitraum des Jahres 2014 bedient wurden, und zwar um sieben Prozent mehr. Es war auch das beste Monatsergebnis in der Geschichte des Flughafens. Der diesjährige Juli hat sogar den Rekordwert vom letzten August (über 242.000 Passagiere) übertrumpft. Während des gesamten Jahres hat der Flughafen einen großen Anstieg bei Billigverbindungen verzeichnet, und zwar um mehr als 14 Prozent gegenüber 2014. Die Zahl der Passagiere vergrößerte sich auch im Inlandsektor. „In diesem Jahr haben wir laut Schätzungen eine gute Chance, 2,5 Millionen Passagiere abzufertigen“, versichert Dariusz Kuś, Geschäftsführer

des Breslauer Flughafens, und fügt hinzu: „Es handelt sich unter anderem um Touristen, die nach Breslau zu den Events rund um die Europäische Kulturhauptstadt fliegen. Und wir werden in Breslau auch mehrere zigtausend Gäste begrüßen, die zu den Weltjugendtagen nach Krakau kommen werden. Zudem werden uns im Dezember Gäste der Galavorstellung im Rahmen des Europäischen Filmfestivals besuchen“.

Investition für 50 Millionen Złoty

Das Energieunternehmen Tauron Ciepło hat die bestehenden Abschnitte der Fernheiznetze Siemianowitz, Katowitz und Königshütte zusammengekoppelt. Dies soll unter anderem ermöglichen, die Wärmeversorgung

auszubauen und in einem der Heizwerke mehrere Kessel außer Betrieb zu nehmen. Die ca. 50 Millionen Złoty teure Investition umfasste den Bau von fast 1,5 km neuen Netzen sowie die Sanierung und den Umbau von knapp drei Kilometer Bestandsnetze. Über die neuen Fernheizleitungen wird bereits Wärme geliefert. Es ist übrigens nicht das einzige derartige Fernheizprojekt von Tauron. So hat Tauron Ciepło in den Jahren 2013 bis 2015 in zwei Stufen ein EU-gefördertes Sanierungsprojekt in den Fernheiznetzen im Dombrowaer Kohlenbecken realisiert. Damals ging es vor allem um die Erneuerung der alten und abgenutzten Übertragungsnetze in Dombrowa, Sosnowitz und Czeladź.

Krzysztof Świerc

**Wirtschaft: Deutschland verdient Unsummen an der Verbrauchssteuer**

Zeitlose Idee des Kaisers

Als Kaiser Wilhelm II. in Deutschland die Sektsteuer einführt, dachte er daran, die Kriegsflotte zu finanzieren und den Nord-Ostsee-Kanal, der damals Kaiser-Wilhelm-Kanal genannt wurde, zu vertiefen und auszubauen. Jene Flotte gibt es längst nicht mehr, doch die Verbrauchssteuer ist geblieben und bringt dem Staat riesige Einnahmen.

Nach fast jedem Grand Prix der Formel 1 ist zu beobachten, wie die besten Rennfahrer sich auf dem Podium mit Schaumwein begießen, der oft auch Champagner genannt wird. Ähnliche Bilder sind sehr oft beim Feiern von Erfolgen durch Sportler anderer Disziplinen wie etwa Radfahrer zu sehen. Aber nicht nur Sportler mögen es, schöne und glückliche Augenblicke mit einer Flasche Sekt denkwürdig zu machen, das tun ja auch viele von uns, indem sie besondere Anlässe wie Geburtstag, Hochzeit, Jahrestage, bestandene Prüfungen usw. mit Sekt feiern. Es gibt natürlich auch solche, die ihn schon direkt am Morgen trinken, sogar zum Frühstück, was allerdings kaum zu empfehlen ist.

423 Millionen Flaschen im Jahr

Was Deutschland betrifft, so ist die Auswahl von Schaumweinen dort sehr groß, denn man kann zwischen vielen verschiedenen Sorten wählen, von den edelsten bis zu den billigsten. Und selbst wenn aus Daten der Internationalen Organisation für Weinreben und Wein aus dem Jahr 2013 hervorgeht, dass der Sektgenuss in Deutschland in den vergangenen Jahren deutlich zurückging, liegt die Bundesrepublik in dieser Hinsicht noch immer vor den Franzosen, Russen, US-Amerikanern und Kanadiern. Zur Bestätigung dieser

Während der Wirtschaftskrise im Jahr 1933 schaffte die damalige Regierung, um die wirtschaftliche Konjunktur anzukurbeln, die Verbrauchssteuer ab, aber nur für sechs Jahre.

Tatsache gab das Statistische Bundesamt in Wiesbaden (Hessen) 2014 an, dass die Deutschen stolze 423 Millionen Flaschen Schaumwein tranken. Ein besonders hoher Genuss fällt jeweils in die Zeit um den Jahreswechsel, selbstverständlich mit Nachdruck auf Silvester und Neujahr, an. Im Übrigen zahlt der Kunde in Deutschland beim Kauf einer Flasche Schaumwein neben der Mehrwertsteuer von 19 Prozent auch 1,02 Euro Verbrauchssteuer.

Idee von Kaiser Wilhelm

Wie eingangs erwähnt, wurde die Verbrauchssteuer auf Schaumweine in Deutschland von Kaiser Wilhelm II. ein-



Orangensekt war im vorigen Jahr ein Hit

Foto: Natalia Czarkowska/Wikipedia

geführt, und zwar im Jahr 1902. Ziel war es unter anderem, den Kaiser-Wilhelm-Kanal, der heute Nord-Ostsee-Kanal heißt, auszubauen und zu vertiefen, und die damalige Kriegsflotte zu finanzieren. Als Kaiser Wilhelm II. auf diese Idee kam, galten Schaumweine als Luxusware. Dies bedeutet, dass nur wohlhabende Deutsche die Verbrauchssteuer zahlten. Für die meisten Deutschen hatte sie keine größere Bedeutung, aber für die Wirtschaft des damaligen Deutschland und für die deutsche Kriegsmarine war sie enorm wichtig. Nach dem Ersten Weltkrieg musste Deutschland dann seine Kriegsflotte an Großbritannien übergeben (die Schiffe wurden dann von den eigenen Besatzungen versenkt),

doch die Verbrauchssteuer für Schaumweine blieb. Während der Wirtschaftskrise im Jahr 1933 wurde die Verbrauchssteuer von der damaligen Regierung allerdings wieder aufgehoben, um die wirtschaftliche Konjunktur anzukurbeln, und zwar genau für sechs Jahre. Ab 1939 war die Steuer dann wieder in Kraft und mit dem Geld wurden U-Boote für die Kriegsmarine gebaut. Dieser Zustand blieb auch nach dem Zweiten Weltkrieg bestehen, denn es war niemandem in den Sinn gekommen, die Verbrauchssteuer auf Schaumwein aufzuheben. Damit hat sie nicht nur zwei Weltkriege überlebt, sondern auch den Fall des Kommunismus und der Berliner Mauer. Und so gibt es sie noch heute.

Die Frage ist, ob sie noch Sinn macht. Offenbar ja.

421 Millionen Euro Ertrag

Wer daran zweifelt, sei daran erinnert, dass allein 2014 ganze 421 Millionen Euro aus der Sektsteuer in die deutsche Staatskasse flossen. Im Unterschied zu den Zeiten von Kaiser Wilhelm II. wird das Geld heute für sehr verschiedene Zwecke verwendet, nicht unbedingt militärische. Dabei macht die Sektsteuer nur 0,1 Prozent aller Steuereinnahmen in Deutschland aus und ist somit für die Bundesbürger so gut wie nicht spürbar. Nebenbei sei erwähnt, dass Schaumweine nicht die einzigen Alkoholprodukte sind, die in Deutschland mit einer Verbrauchssteuer belegt sind. Hierzu zählen auch Wodka, Bier und süße Alkoholgetränke, Sherry und Porto. Nur die Weine sind von der Verbrauchssteuer befreit. Zum Schluss drängt sich noch die Frage auf: Wird Deutschland jemals die Verbrauchssteuer abschaffen? Eine Prognose hierzu fällt schwer, zumal Deutschland nicht auf eigene Faust diese Steuer abschaffen kann, denn diese wird auch von EU-Vorschriften geregelt. Außerdem verdienen Bund und Länder sowie deutsche Gemeinden gar nicht schlecht daran, so dass man überhaupt nicht an einer Aufhebung interessiert ist. Und die Bürger beklagen sich nicht, weil es ihr Portemonnaie nicht wesentlich dünner macht. Das Geschäft also blüht und die Idee von Kaiser Wilhelm II. hat sich bis zum jetzigen Augenblick als zeitlos erwiesen – jedenfalls ist sie inzwischen 114 Jahre alt!

Krzysztof Swierc

Wirtschaft: Ausstieg aus der Kohle könnte voreilig sein

Deutsche Industrie warnt

Die deutsche Bundesumweltministerin Barbara Hendricks (SPD) will bis Mitte dieses Jahres eine Reihe von Gesprächen mit Industrievertretern und Gewerkschaften führen. Thema ist ein sozialverträglicher Ausstieg aus fossilen Brennstoffen in der Energiewirtschaft der Bundesrepublik Deutschland. Es ist ein wichtiger Baustein im Klimaschutzplan bis 2050.

Alles deutet allerdings darauf hin, dass die Gespräche nicht gerade einfach sein werden, um nicht zu sagen, es bahnt sich vielmehr ein sehr turbulenter Gesprächsverlauf an. Denn die Industrie hat schwerwiegende Einwände gegen die Idee. Mehr noch, sie warnt auf Schritt und Tritt, dass ein vollständiger Ausstieg aus der Kohle sich als vor schnell und schmerzhaft für das gesamte Land erweisen könnte. Bereits nach der Übereinkunft, die voriges Jahr auf der Pariser Klimakonferenz zustande kam, warnte die deutsche Industrie vor den Folgen der Kohleausstiegspläne, die bis Mitte dieses Jahrhunderts in Deutschland umgesetzt werden sollen.

BDI-Chef in der Offensive

Ulrich Grillo, Präsident des Bundesverbandes der Deutschen Industrie (BDI), sieht den Plan der Umweltministerin sogar als stark übertrieben. Auch in den nächsten Jahrzehnten wird die Bundesrepublik seiner Ansicht nach weiterhin Kohle und Gas brauchen: „Wir müssen aufpassen, dass wir nicht von einem Vorreiter zu einem Einsiedler werden“, kommentierte er die Pläne der Bundesumweltministerin und fügte hinzu: „Bedenken Sie bitte, dass Deutschland das globale Klima nicht allein retten kann. Alle sind um eine Reduktion der CO₂-Emissionen bemüht, und das beinhaltet eine schrittweise Abkehr von fossilen Brennstoffen wie Kohle und Gas. Konkrete technologische Pläne seitens der Politik sind dazu nicht nötig.“ Der Handel mit Emissionszertifikaten, zu dem die Industrie berechtigt ist, werde dies von selbst durch seine Effizienz und Innovativität bewirken. Im globalen Zer-

Ulrich Grillo, Präsident des Bundesverbandes der Deutschen Industrie (BDI), sieht den Plan der Umweltministerin als stark übertrieben. Auch in den nächsten Jahrzehnten wird die Bundesrepublik seiner Ansicht nach weiterhin Kohle und Gas brauchen.

tifikatshandel werde eine Reduktion der für die Atmosphäre schädlichen Treibhausgase überall dort eintreten, wo dies am günstigsten sei. Zudem wies Ullrich Grillo darauf hin, dass die Versorgung Deutschlands mit elektrischer Energie langfristig gesichert werden müsse. Das werde vor allem dann gewährleistet sein, wenn es niemandem etwas nütze, einem für den Alten Kontinent und darüber hinaus so wichtigen Industrieland wie Deutschland den Strom abzdrehen: „Nach heutigem Wissensstand werden in Deutschland aufgrund der Unmöglichkeit, Strom zu speichern, sogar noch im Jahr 2050 Kraftwerke benötigt, die mit fossilen Energierohstoffen arbeiten!“

Unbeugsame Ministerin

„Für den Moment gibt es ganz einfach keine andere Möglichkeit und man muss sich das so schnell wie möglich



Barbara Hendricks, die deutsche Bundesministerin für Umwelt



Ulrich Grillo, Präsident des Bundesverbandes der Deutschen Industrie

vergegenwärtigen“, betonte Ullrich Grillo. Der Präsident des Bundesverbandes der Deutschen Industrie appelliert daher an die Politiker, dass diese begreifen, dass die Industrieunternehmen auch selbst in der Lage seien, die Probleme zu lösen. Sie seien nicht irgendwelche Fossilien, denen es an kreativem und innovativem Denken fehle, und das gelte auch für den Umweltschutz: „Vergessen Sie bitte nicht, dass wir es sind, die Wohlstand, Arbeitsplätze und Innovationen schaffen, und zwar ganz besonders in Sachen Umweltschutz und Energiewende!“, so Grillo. Wie er gegenüber deutschen Medien zu-

dem betonte, verfüge Deutschland über die weltweit effizientesten Lösungen bei der Nutzung von Kohle zur Erzeugung elektrischer Energie. Aus dieser Weise gab er klar zu verstehen, dass es sinnlos sei, diese Kraftwerke stillzulegen, wenn zeitgleich in China regelmäßig neue Kohlekraftwerke in Betrieb gehen! Trotzdem bleibt Umweltministerin Barbara Hendricks vorerst unbeugsam und unbeeindruckt von den Appellen der deutschen Industrie und wird nicht müde zu sagen, dass die deutsche Bundesregierung noch im Sommer 2016 über den Klimaschutzplan 2050 beraten werde,

die Meinungsunterschiede hin oder her. Bis dahin wolle man mit der Industrie und den Gewerkschaften im Gespräch darüber bleiben, wie der Ausstieg aus der Steinkohle ohne Strukturschäden zu bewältigen sei. Das Ergebnis bleibt noch offen. Es besteht allerdings kein Zweifel daran, dass beide Seiten bei diesem Thema alles unternehmen müssen, um auf einen gemeinsamen Nenner zu kommen – im Sinne der Allgemeinheit und natürlich im Sinne der zukünftigen Generationen, Arbeitsplätze und des Klimas.

Johann Engel

**Piłka nożna: Rozpędza się transferowa karuzela**

Zapowiada się gorąca zima

Podobnie jak latem, również w zimowym okienku transferowym w piłkarskich ligach Europy dochodzi do wielu interesujących zmian barw klubowych, a zatem także w najbardziej nas interesującej, niemieckiej Bundeslidze. Trzeba jednak przyznać, że styczniowe transfery zwykle nie są tak spektakularne jak lipcowo-sierpniowo-wrześniowe, mimo to dla koneserów futbolowych zakupów zawsze znajdzie się coś ciekawego.

Tym bardziej że nie rzadko w ciągu kilku tygodni potrafią one zmienić oblicza zespołów, które w rundzie wiosennej prezentują się zgoła inaczej niż jesienią. Zimą jednak najmocniejsze zespoły raczej dokonują korekt w swoich kadrach, pozbywając się – sprzedając lub wypożyczając – piłkarzy, którzy w danej chwili nie roszą nadziei na awans do pierwszej kadry bądź gry w wyjściowej jedenastce. Z kolei teamy, którym grozi degradacja, poszukują za wszelką cenę zawodników, którzy wzmocnią ich drużyny i uchronią je przed spadkiem do niższej klasy rozgrywkowej.

Hannover w ofensywie

Jeżeli chodzi o niemiecką ekstraklasę, bo głównie ją bierzemy pod lupę, to warto zwrócić uwagę na fatalnie prezentujący się jesienią Hannover 96, który zimą jest bardzo aktywny na rynku transferowym. Efektem tego jest to, że ekipa z AWD-Arena ma już nowego trenera – słynnego Thomasa Schaafa, który przez wiele lat z olbrzymim sukcesem prowadził Werder Bremen, a jednocześnie władze dumy stolicy Dolnej Saksonii dokonały już trzech znaczących zakupów. Mowa o 28-letnim Węgrze Adamie Szalaju, którego sprowadzono z TSG 1899 Hoffenheim, 19-letnim Norwegu Iverze Fossumie, którego odkupiono z Strømsgodset, i 25-letnim Japończykiem Hotaru Yamaguchim, który do tej pory reprezentował barwy Cerezo Osaka. Wszystkie jednak wskazuje na to, że nie będą to jedyne zimowe wzmocnienia hanowerczyków. Świadczy o tym fakt, że szefowie Hannoveru 96 już zapowiedzieli starania o sprowadzenie z Bayeru 04 Leverkusen 28-letniego Górnoślązaka Sebastiana Boenischę urodzonego w Gliwicach, a z Herthy BSC Berlin 27-letniego Anisa Ben-Hatire. Czy jednak te wzmocnienia i być może nawet kolejne pozwolą temu zespołowi na uratowanie pierwszoligowego bytu? Odpowiedź poznamy na wiosnę, ale najwyraźniej broni nie zamierzają składać.

Bayern spokojny

Jeśli chodzi o krezusa pod względem ilości i jakości zakupów w Bundeslidze – Bayern München, to zimą jego kierownictwo nie zapowiada wzmocnienia swojej drużyny jakimkolwiek piłkarzem. Patrząc jednak na jakość i szerokość kadry mistrzów Niemiec, polityka ta dziwić nie może, a przy tym nale-

ży pamiętać, że kilku kontuzjowanych gwiazd FCB już z początkiem rundy rewanżowej będzie gotowych do gry, m.in. Mario Götze, David Alaba, Juan Bernat, Arjen Robben, Douglas Costa. Pewne natomiast jest, że team Pepa Guardiola opuści Jan Kirchhoff, który jesienią wyładował w rezerwach tego zespołu i teraz zostanie sprzedany do angielskiego FC Sunderland. Z kolei utalentowany 19-letni Sinan Kurt wyładował w Hercie BSC Berlin, która o niego usilnie zabiega. Wielce prawdopodobne jest także, że w tym miesiącu Bayern opuszcza na zasadzie wypożyczenia do szwajcarskiego FC St. Gallen dwaj kolejni młodzi i utalentowani zawodnicy – Gianluca Gaudino (syn słynnego Mauricio Gaudino) oraz reprezentant USA Julian Green.

A oto w dużym skrócie najbliższe plany transferowe pozostałych zespołów Bundesligi

Borussia Dortmund: Zimą kadre Thomasa Tuchela prawdopodobnie wzmocni jedynie Lorenzo Gonzales ze szwajcarskiego Servette Genewa, chyba że władzom klubu z Signal-Iduna-park uda się wykupić z Sampdorii Genua włoskiego rozgrywającego Roberto Soriano. Zawodnik ten ma kosztować 15 milionów euro. Jednak w teamie BVB znaleźć się ma tylko wtedy, kiedy Dortmund opuści Ilkay Gündogan, który jest bardzo mocno kuszony przez Manchester City i Juventus Turyn.

Hertha BSC Berlin: W zimowych planach stołecznej ekipy było jedynie pozyskanie z Bayernu München 19-letniego Sinana Kurta, który związał się z „starą damą” do 2019 roku, ale... Bawarczyści zastrzegli sobie wykupienie tego piłkarza w 2018 roku za cenę 8–10 milionów euro.

Borussia Mönchengladbach: „Zrebaki” za sumę 8 milionów euro wykupili z Borussii Dortmund 23-letniego Jonasa Hofamanna i zapowiadają, że szukają środkowego obrońcy. Obecnie kandydatem numer jeden jest 23-letni Martin Hinteregger z austriackiego RB Salzburg.

Bayer 04 Leverkusen: Kierownictwo „aptekarzy” nie podaje nazwisk zawodników, którymi się interesuje, jedynie poinformowało, że klub jest w trakcie sprowadzania na BayArena prawego defensora oraz środkowego defensywnego pomocnika i kiedy zainteresowani dojdą do porozumienia, poinformują o tym media

FC Schalke 04: Władze klubu z Gelsenkirchen już zimą planują wzmocnienia



Leroya Sane z FC Schalke 04 w swoich kadrach widzą najbogatsze kluby Europy, z Manchesterem City na czele.

Borussia Mönchengladbach za sumę 8 milionów euro wykupiła z Borussii Dortmund 23-letniego Jonasa Hofamanna

swojej kadry na przyszły sezon, a co za tym idzie – prowadzą rozmowy z dwoma ich zdaniem interesującymi zawodnikami. Mowa o 25-letnim Younesie Belhandzie z ukraińskiego Dynama Kijów, który ma wzmocnić siłę ofensywną zespołu, oraz 31-letnim Goekhanie Inlerze, który obecnie występuje w angielskim Leicester City i jak sam powiedział, chce grać dla teamu Andre Breitenreitera. Z kolei Veltins-Arena może opuścić Leroya Sane, za którego Manchester City najpierw zaproponował 40 mln euro, a kiedy oferta ta została odrzucona, ponowił ją, podwyższając na 55 mln euro! Gdyby Schalke zgodziło się teraz na ten transfer, to 20-latek stałby się najdroższym niemieckim piłkarzem. Do tej pory jest nim Mesut Özil, za którego w 2013 roku Arsenal Londyn zapłacił Realowi Madryt 50 mln euro.

VfL Wolfsburg: Najbardziej od kilku lat aktywny obok Bayernu w okresie transferowym niemiecki klub, podobnie jak

monachijczycy, zapadł w zimowy sen. Na razie na Volkswagen-Arena jest jedynie mowa o tym, kto opuści „wilki”. A głównych kandydatów jest czterech, są to: Niklas Bendtner, Paul Seguin, Francisco Rodriguez i Carlo Asuces. Wszyscy oni rozczarowali i często nie mieścili się nawet w szerokiej kadrze VfL. Poza tym z ostatnich doniesień wynika, że VW-Arenę może też opuścić reprezentant Holandii Bas Dost, który nie spełnia pokładanych w nim nadziei.

1.FSV Mainz 05: Kadre Moguncji zasilili Karim Onisiwo, który na zasadach wolnego transferu przeszedł z austriackiego SV Mattersburg. Natomiast klub opuszczają prawdopodobnie Henrique Sereno i Niki Zimling, którzy szukają już nowego pracodawcy. Możliwe jest także odejście, i to jeszcze w styczniu, 26-letniego Danny Latzy, którym interesują się dwa angielskie kluby, oba z Liverpoolu – FC Everton i FC Liverpool.

1.FC Köln: Bardzo solidnie prezentujące się jesienią „Geissbocke” postanowiły nie robić rewolucji i zimą wzmocnić swoją ekipę tylko 24-letnim Serbem Filipem Mladenovicem z białoruskiego BATE Borysow, który kosztował dwa miliony euro.

Hamburger SV: Władze klubu poszukują środkowego defensora i jednocześnie poinformowały, że Ivica Olić pozostanie w teamie do końca bieżącego sezonu, choć media były innego zdania, twier-

dząc, że Chorwat opuści team znad Łaby.

FC Ingolstadt: Kadre tegorocznej beniaminka ma wzmocnić 26-letni snajper Guido Burgstaller z 1.FC Nürnberg. Obecnie trwają też rozmowy dotyczące kwoty transferowej.

FC Augsburg: Szkoleniowiec tego zespołu Markus Wienzierl poinformował, że w trakcie zimowej przerwy zespół będzie wzmocniony napastnikiem i środkowym obrońcą, ale żadnych konkretnych nazwisk nie podał. Faktem natomiast jest, że 30-letni Sascha Moelders został wypożyczony z FCA do broniącego się przed degradacją z Bundesligi do III ligi TSV 1860 München.

SV Darmstadt 98: Trener Dirk Schuster jest jeszcze na etapie poszukiwania lewego obrońcy i napastnika, oczywiście takiego, na którego finansowo stać będzie niezamożnego tegoroczego nowicjusza

Eintracht Frankfurt: Duma Hesji dokonała już trzech konkretnych zakupów, sprowadzając nad Men 26-letniego Meksykanina Marco Fabiana z meksykańskiej Guadalajary, 32-letniego Węgra Szabolcsa Huszti z chińskiego Yatai oraz 21-letniego Turka Kaana Ayhana z FC Schalke 04 Gelsenkirchen. Kierownictwo Eintrachtu nie wyklucza dalszych wzmocnień.

VfB Stuttgart: Jesień dla ekipy ze Szwabii była, mówiąc delikatnie, słaba i jak na razie wiele wskazuje na to, że podobnie jak w minionym sezonie przyjdzie stuttgartczykom bronić się przed degradacją. Żeby jednak tak się nie stało, już na początku okienka transferowego team wzmocniono dwoma dobrymi piłkarzami. Z Dynama Kijów sprowadzono 26-letniego ukraińskiego napastnika Artema Krawca, a z Galatasaray Sztambułu 27-letniego mistrza świata Kevina Grosskreutza, który może występować zarówno w defensywie, jak i w roli ofensywnego pomocnika, a kosztował tylko dwa miliony euro. Obecnie władze VfB poszukują jeszcze środkowego defensora.

Werder Bremen: Wiosną w kadrze ekipy Viktora Skripnika nadal brakować będzie bramkarza 27-letniego Raphaela Wolfa, stąd władze klubu szukają obecnie jego zastępcy. Poza tym breimeńczyki zamierzają wzmocnić się środkowym pomocnikiem, a kandydatem numer 1 jest 23-letni Japończyk Takashi Usami z Gamba Osaka, który wcześniej był wypożyczony do Bayernu München i TSG 1899 Hoffenheim.

TSG 1899 Hoffenheim: Barwy ekipy z Sinheim miały zasilic defensor Bayernu München Jan Kirchhoff, który jednak wybrał FC Sunderland. W tej sytuacji władze Badenczyków zaczęły się rozglądać za innymi kandydatami, ale na razie bez skutku.

Krzysztof Świerc

Sportkaleidoskop

Fünf Kilometer gegen Diabetes

In Oppeln fand am vergangenen Sonntag der vierte Lauf „Rechnen Sie mit Diabetes ab“ statt. Die etwa fünf Kilometer lange Strecke begann und endete am Plac Wolności und führte unter anderem entlang der Boulevards am Mühlgraben, anschließend musste man die Schleifen im Park Nadodrzański umrunden und dann über die Boulevards und den Oppelner Ring vor eine Bühne, wo sich die Ziellinie befand, zurück laufen. An dem Lauf konnte jeder teilnehmen, ungeachtet von Alter und Leistungsstufe. Die fünf Kilometer konnte man übrigens nicht nur laufen, sondern auch gehen – allein oder mit Familie. Auch organisierte Gruppen waren an den Start gegangen, etwa die Oppelner American-Football-Teams Wizards und Wolverines. Insgesamt waren 330 Teilnehmer dabei. Der Gewinner Marcin Uciechowski (14:09 Minuten) sagte am Ziel: „Die Strecke war für mich nicht

schwierig und ich bin daher quasi aus dem Bauch heraus gelaufen. Aber das war nicht das Wichtigste. Was zählt, ist vor allem der Zweck und die Kooperation mit dem Großen Orchester der Weihnachtshilfe (WOŚP). Und es ist für mich auch eine schöne Idee, Sport und Hilfe für Bedürftige zu kombinieren. Ich selber hatte noch vor dem Start etwas Geld in die Büchse geworfen und am Ende legte ich noch was drauf.“ Vor und nach dem Lauf konnte man sich übrigens den Zuckerspiegel prüfen lassen sowie das WOŚP mit einer Spende unterstützen.

Glückliches Los für Gwardia

Beim Polnischen Handballverband wurden kürzlich die Spielpaare für das Achtelfinale des Polen-Pokals im Männerhandball ausgelost. Eines der Paare bilden die Extraklasa-Mannschaft Gwardia Oppeln und der eine Spielklasse tiefer auftretende Erstligist Olimpia

Deutsch Piekar, theoretisch also ein glückliches Los für Gwardia. Das Spiel findet am Mittwoch, den 9. März, in Deutsch Piekar (Piekary Śląskie) statt. Der Gewinner kommt ins Viertelfinale, in dem zwei Spiele (am 13. und 27. April) ausgetragen werden. Die besten vier Mannschaften treffen schließlich am 21. und 22. Mai beim Final Four in Warschau zusammen.

Ganz passabel am Netz

Eine gute Figur hat am vergangenen Wochenende der Volleyball-Zweitligist AZS Politechnika Opolska gemacht. Die Mannschaft besiegte in der eigenen Halle den niedriger notierten Winner Czechowitz-Dzieditz mit 3:1 (nach Sätzen 25:16, 29:31, 25:20 und 25:21). Seinen dritten Saisonsieg feierte derweil der tabellenletzte Zweitligist UKS Groß Strehlitz, der sich in Sosnowitz gegen Płomień mit 3:2 (nach Sätzen 26:24, 25:21, 19:25, 18:25 und 15:11) durch-



Gwardia Oppeln tritt im Achtelfinale des Polen-Pokals gegen Olimpia Deutsch Piekar an

Foto: www.gwardiaopole.pl

setzen konnte. Nicht so gut erging es hingegen Juvenia Bad Ziegenhals. Das Team konnte in der eigenen Halle dem Tabellenführer von Gruppe 5 der 2. Liga,

MCKiS Jaworzno, nur einen Satz abknöpfen und unterlag am Ende 1:3 (nach Sätzen 27:29, 17:25, 25:23 und 21:25).

Krzysztof Świerc

Sportlerumfrage: Zur Geschichte der Kür von Deutschlands „Sportlern des Jahres“

Zurück in die Vergangenheit oder von Schur bis Harting

Zum besten deutschen Sportler des vergangenen Jahres wurde kürzlich in Baden-Baden der überragende Triathlet Jan Frodeno gekürt. Sein größter Erfolg war der Triumph beim mörderischen Ironman Hawaii (3,86 km Schwimmen / 180,2 km Radfahren / 42,2 km Laufen).

Und ich sage jetzt mal ehrlich: Ich bin mit dieser Kür äußerst zufrieden, denn ich schätze ganz besonders diejenigen Sportarten, die im Schatten der besonders populären und spektakulären bleiben. Vor allem solche, die täglich ein stundenlanges, knochenhartes Training und eine spartanische Gesamteinstellung zu den Dingen des Lebens erfordern. Und genau solchen Arbeitsaufwand und Selbstaufopferung habe ich vor Augen, wenn ich an den leichtathletischen Zehnkampf denke. In diesem Teil wollen wir uns allerdings grundsätzlich mit Statistiken über deutsche Sportlerumfragen befassen. Beginnen wir mit dem bereits vor zwei Wochen erwähnten Bezugspunkt Fußball.

Borussia obenaufl

Wie schon berichtet, konnten bei dieser Sportlerumfrage die Fußballer nur in der Kategorie National- oder Vereinsmannschaft glänzen. Es war ihnen

somit nicht vergönnt, eine ähnliche Würdigung zu genießen, wie sie am vergangenen Sonntag in Polen Robert Lewandowski vom FC Bayern München zuteil wurde. Sein legendärer Vorgänger im bayrischen Klub, Franz Beckenbauer, wurde vier Mal zum Umfregesieger im Rahmen der Mannschaft des Jahres 1967 und als deutscher Nationalspieler in den WM-Jahren 1966, 1970 und 1974. Gleichauf mit dem „Kaiser“ liegen in dieser Zusammenstellung zwei berühmte Spieler der Borussia Mönchengladbach: Berti Vogts (Verein 1971, 1975; Nationalmannschaft 1970, 1974) und Rainer Bonhof (Verein 1971, 1975; Nationalmannschaft 1974, 1980 (ohne Auftritt)). Nun aber zurück zur Geschichte der Einzelumfrage-Statistiken. Dieses lassen sich unterteilen in allgemeine: Deutschland 1947-1948, 1990-2015 und zweigleisige: BRD (1949-1989) und DDR (1953-1989) unter Berücksichtigung von Zwischenversionen: BRD oder DDR / Deutschland.

Vor Generationen oder erst kürzlich...

Ehe die Ära der letzten Dominatoren in der uns bekannten Umfregesversion kam – des goldenen Diskuswerfers Roberta Harting (2012-14), der seine Trikots mit einer Leichtigkeit zerriss, als wäre es verwittertes Papier, und der unglaublichen Biathletin Magdalena Neuner (2007, 2011, 2012), die



Robert Harting

Foto: Bundeswehr-Fotos/Wikipedia

mit 25 Jahren ihre Karriere mitten in Spitzenerfolgen beendete – hatten sich im Vierteljahrhundert nach der Wiedervereinigung Deutschlands die Dreifachsiegerinnen Katja Seizinger (1994, 1996, 1998), eine Skirennläuferin, und die Schwimmerin Franziska van Almsick 1993, 1995, 2002) besonders hervorgetan. Unter den Herren konnte Michael Schumacher (1995, 2004)

einen Doppeltriumph vorweisen. Die höchstdekorierten Sportler der Wendezeit wiedervereintes Deutschland/BRD spiegeln die damalige Faszination Tennis wider. Gemeint sind hier die Erfolge von Boris Becker (1985, 1986, 1989, 1990: 3 x BRD, 1 x Deutschland) und Steffi Graf (1986-89, 1999: entsprechend 4/1). Die aus der DDR stammende Leichtathletin Heike Drechsler konnte als Einzige beide

Perioden mit ihren Auszeichnungen von 1986 und 2000 verknüpfen.

Der unvergessene Tave Schur

Die frühere Periode der BRD war geprägt durch die spektakulären Leistungen von Michael Groß (1982-1984, 1988) im Schwimmen und Ulrike Meyfärth (1981-1984) im Hochsprung. In der Kategorie bester Sportler der DDR müssen wir uns bezüglich der am häufigsten Gewürdigten eine recht weit zurückliegende Zeit in Erinnerung rufen, denn hier regiert unangefochten der unvergessliche Radrennfahrer Tave Schur mit neun Umfregesiegen aus den Anfangsjahren 1953-1961. Ihm folgt der Schwimmer Roland Matthes mit sieben Umfregesiegen (1967-71, 1973, 1975). Die unserer Zeit am nächsten liegende Mehrfachsiegerin ist die Sprintspezialistin (100-400 m) Marita Koch mit fünf Umfregesiegen (1978-79, 1982-83, 1985). Nicht unbedingt fielen die Umfregesiege mit den wichtigsten Erfolgen in der Karriere eines Sportlers zusammen, dennoch genossen stets diejenigen die allgemeine Anerkennung, die zum gegebenen Zeitpunkt mit ihren spektakulären Leistungen die Fantasie der Fans zum Glühen brachten und sich dabei gezielt in die Nachfrage nach Erfolgen in der jeweils begehrten Sportart einschließen konnten.

Witold Wolak

Wokół niemieckiego futbolu

Aubameyang najlepszy w Afryce

Snajper Borussia Dortmund Pierre-Emerick Aubameyang został uznany za najlepszego afrykańskiego zawodnika 2015 roku i stał się tym samym pierwszym Gabończykiem w historii, który otrzymał takie wyróżnienie. Aubameyang jest wychowankiem AC Milan, ale w swojej karierze występował również we francuskich klubach, takich jak Dijon, OSC Lille i AS Saint Etienne, a od lipca 2013 roku broni barw Borussia Dortmund. W bieżącej sezonie rozegrał 27 spotkań i zdobył 27 goli. 26-letni napastnik w walce o miano najlepszego piłkarza Czarnego Łądu zgromadził na swoim koncie 143 punkty, o siedem więcej od rozgrywanego Manchesteru City Yaya Toure. Trzecie miejsce zajął Andre Ayew ze Swansea City (112 punktów). W zeszłym roku Pierre-Emerick Aubameyang zajął drugą pozycję za Yaya Toure, który wygrywał ten plebiscyt przez ostatnie cztery lata. Natomiast nagrodę dla zawodnika roku, który występuje w Afryce, otrzymał tanzaniański napastnik Aly Samatta z TP Mazembe, a za najlepszego trenera uznano Herve Renarda, który z reprezentacją Wybrzeża Kości Słoniowej triumfował w Pucharze Narodów Afryki.

Chcą zatrzymać trenera

Władze FC Köln pokładają wielkie nadzieje w austriackim trenerze Peterze Stoegerze, a wiceprezydent klubu Toni Schumacher wierzy, że może on stać się dla zespołu tak ważny jak Arsene Wenger dla londyńskiego Arsenalu. Peter Stoeger objął „kozły” przed sezonem 2013/2014 i od razu awansował z nimi z 2. Bundesligi do Bundesligi. Obecnie jego podopieczni notowani są na dziewiątej lokacie, ale do pozycji gwarantującej start w eliminacjach do Ligi Mistrzów tracą tylko cztery oczka. Poza tym 49-letni austriacki szkoleniowiec chwalony jest również za pracę z młodzieżą, a że jego kontrakt wygasa w czerwcu przyszłego roku, klubowe władze za wszelką cenę chcą go przedłużyć.

Docenili Mkhitarjana

26-letni ofensywny rozgrywający Borussia Dortmund, w której występuje od 2013 roku, Henrikh Mkhitarjan został uznany za piłkarza roku w swojej ojczyźnie – Armenii. Nie jest to jego pierwsze wyróżnienie, bo ofensywny rozgrywający BVB wygrał w swoim kraju ten plebiscyt po raz szósty w ka-



Pierre-Emerick Aubameyang (w żółto-czarnej koszulce) został uznany za najlepszego piłkarza Afryki.

rierze i piąty raz z rzędu. Za pierwszym razem zdobył tę nagrodę w 2009 roku. W obecnym sezonie Bundesligi Ormianin wystąpił w szesnastu spotkaniach, zdobywając sześć goli.

„Lewemu” dobrze

Robert Lewandowski prawdopodobnie nie połakomi się na oferty z innych znanych europejskich klubów i zostanie w Bayernie München. Reprezentant Polski ma bowiem otrzymać od władz bawarskiego klubu nową umowę i znaczącą podwyżkę, na mocy której może zarabiać rękoma nawet 15-18 milionów euro rocznie, czego nie gwarantował mu nawet Real Madryt ani Paris SG. Jednocześnie „Lewy” zadeklarował, że bardzo dobrze mu w Niemczech i nie chce zmieniać klubu, kraju i otoczenia.

„Chicharito” nie na sprzedaż

Meksykanin Javier Hernandez, noszący przydomek „Chicharito”, odbudował swoją formę w Bayerze 04 Leverkusen, co zaowocowało tym, że jego pozyskaniem zainteresowane są czołowe europejskie kluby, w tym między innymi londyński Arsenal. Jednak dyrektor sportowy „farmaceutów” Rudi Völler zapowiedział, że napastnik ten nie jest na sprzedaż. W 25 występach w barwach zespołu z BayArena w Bundeslidze, Lidze Mistrzów i w Pucharze Niemiec Meksykanin zdobył już 19 bramek. „Chicharito” odegrał ogromną rolę w naszych dotychczasowych sukcesach dzięki bramkom i swojemu stylowi gry. Bardzo nas to cie-

sz, ponieważ właśnie dlatego sprowadziliśmy go do Leverkusen i na pewno nie po to, żeby go teraz sprzedawać” – zakomunikował Rudi Völler.

Horn nie odejdz

Golkiper 1.FC Köln, 22-letni Timo Horn zaprzeczył, że planowany jest jego transfer do FC Liverpool, który rzekomo stara się pozyskać tego bramkarza: „Nie zastanawiam się nad przenosinami na Anfield Road, tym bardziej że nie otrzymałem żadnej propozycji kontraktowej” – zapewnia Timo Horn. Angielskie media utrzymują jednak, że pozyskanie przez FC Liverpool tego bramkarza jest nadal prawdopodobne, bo zbiera on bardzo wysokie noty za grę w Bundeslidze, a trener „The Reds”, Niemiec Jürgen Klopp uważa przygląda się temu zawodnikowi.

Götze powraca

Ofensywny rozgrywający Bayernu München i reprezentacji Niemiec Mario Götze od października ubiegłego roku pauzował z powodu naderwania mięśnia przywodziciela. Urazu tego 23-letni zawodnik nabawił się w meczu eliminacyjnym do Euro 2016 z Irlandią. Wszystko jednak wskazuje na to, że powrócił do zdrowia i na boisku pojawi się już za dwa, trzy tygodnie, bo jak sam stwierdził – nie towarzyszą mu już żadne bóle. Na razie jednak trenuje indywidualnie, pod okiem między innymi dwóch prywatnych trenerów fitnessu i fizjoterapeuty, których na swój koszt zabrał



Snajper Bayeru 04 Leverkusen – Javier Hernandez.

na zgrupowanie do Dubaju. „Moje ciało jest w końcu moją bazą i musi funkcjonować perfekcyjnie” – powiedział Götze. Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z planem, piłkarz ten do gry będzie gotowy najpóźniej na pierwsze spotkanie 1/8 finału Ligi Mistrzów z Juventusem Turyn, który przewidziano na 23 lutego. Nie jest też tajemnicą, że strzelcowi „złotej bramki” podczas ostatnich mistrzostw świata spieszy się, by powrócić do 100-procentowej dyspozycji, bo chce wystąpić na mistrzostwach Europy we Francji, a wcześniej wygrać z Bayernem Ligę Mistrzów. Zresztą, z monachijskim klubem Mario Götze ma w tym roku szansę wywalczyć potrójną koronę – mistrzostwo Bundesligi, wspomnianą Ligę Mistrzów oraz triumfować w Pucharze Niemiec.

Tuchel szuka napastników

Szkoleniowiec Borussia Dortmund Thomas Tuchel zapowiadał, że w zimowym oknie transferowym jego klub sprowadzi nowych zawodników ofensywnych. Powodem jest m.in. fakt, że z Signal-Iduna-park odeszli Adnan Januzaj, któremu zarzucono brak woli walki o miejsce w pierwszej kadryce zespołu, i Jonas Hofman. Pierwszy wrócił zatem przedwcześnie z wypożyczenia do Manchesteru United, a drugi odeszedł do Borussia Mönchengladbach. „Mamy oczy otwarte na wszystkie okazje, bo obecnie do dyspozycji mam dość małą grupę zawodników. Ogólnie podoba mi się taki stan, ale zdaję so-

bie sprawę z tego, że straciłem w ciągu jednego miesiąca dwóch zawodników z ataku. Dlatego też poszukujemy piłkarzy do przedniej formacji, ale takich z wysokiej półki. Zdaję sobie sprawę, że nie jest i nie będzie łatwe zadanie” – powiedział 42-letni Thomas Tuchel.

Wiking w Hannoverze

Tuż przed świętami Bożego Narodzenia Iver Fossum został nowym zawodnikiem broniącego się w bieżącym sezonie Bundesligi przed spadkiem do 2. Bundesligi – Hannoveru 96. Tym samym Norweg stał się drugim piłkarzem, który w okresie przerwy w rozgrywkach wzmocnił team ze stolicy Dolnej Saksonii, bo wcześniej uczynił to Japończyk Hotaru Yamaguchi. Iver Fossum do tej pory bronił barw norweskiego Stromsgodset, a w zakończonym sezonie rozegrał 30 meczów w najwyższej klasie rozgrywkowej, zdobywając w nich jedenaście goli i zaliczając dziewięć asyst. „Bardzo dobrze znam Bundesligę, ponieważ w wielu moich rodaków odnosiło w niej sukcesy, i wierzę, że mnie też się powiedzie” – powiedział zawodnik. Ofensywny pomocnik ma na swoim koncie 12 rozegranych spotkań w kadryce Norwegii do lat 21, ale nie zaliczył jeszcze debiutu w seniorskiej kadryce „wikingów”.

„Juve” chce İlkaya

Rozgrywający Borussia Dortmund i reprezentacji Niemiec Ilkay Gündogan jest numerem jeden na liście życzeń Juventusu Turyn, który chce pozyskać tego piłkarza jeszcze w styczniowym okienku transferowym – donosi „Mundo Deportivo”. Jednak 25-letnim piłkarzem Borussia Dortmund od dłuższego czasu interesuje się kilka angielskich klubów, w tym Manchester United oraz kluby hiszpańskiej Primera Division i innych teamów włoskiej Serie A. Dla „Juve” jednak, które walczy o czwarte z rzędu „Scudetto”, ekscytująco zapowiadająca się rywalizacja tego zespołu w Lidze Mistrzów z Bayernem München, wymaga jednak dodatkowych wzmocnień, stąd w Turynie uznano, że właśnie Ilkay Gündogan może dodać jakości drużynie dowodzonej przez Massimiliano Allegriego. Szesnastokrotny reprezentant Niemiec (zdołał 4 bramki) z dortmundzkim klubem związany jest od 2011 roku. W koszulce ekipy z Zagłębia Ruhry zaliczył w sumie 94 spotkania, w których strzelił dziewięć goli.

Krzysztof Świerc



Konkurs z Bundesligą **XII edycja**

Już wszystko jasne!

Ostatnią serię pytań konkursowych możemy potraktować jak etap przyjaźni najlepszych uczestników XII edycji Konkursu z Bundesligą. Wszyscy dopisali bowiem do swoich kont po 15 punktów, a to oznacza, że triumfator konkursu został **Janusz Kut** z Bytomia! Na drugim stopniu podium uplasował się **Herbert Kabus** z Gorzowa Śląskiego, który przez wiele tygodni przewodził stawce, a trzecie miejsce zajął obrońca tytułu mistrzowskiego – **Marcin Segiet** z Prószkowa. Zwycięzcom gratulujemy i jednocześnie informujemy, że uroczyste zakończenie konkursu wraz z wręczeniem nagród odbędzie się w Centrum Biznesu w Opolu (ulica Wrocławska 133). O dacie i godzinie poinformujemy laureatów telefonicznie.



Druza nagroda



Pierwsza nagroda

Trzecia nagroda

Czołówka klasyfikacji 18. rundy

1. Gerhard Sochor	Chróście	15	13. Marcin Segiet	Prószków	15
2. Arkadiusz Linek	Zabrze	15	14. Violetta Makowiecka	Częstochowa	15
3. Paweł Grochla	Zdzieszowice	15	15. Janusz Kut	Bytom	15
4. Franz Hurek	Krośnica	15	16. Józef Barnert	Głogówek	14
5. Paweł Plachetka	Zdzieszowice	15	17. Andrzej Mysliwiec	Chorzów	7
6. Magdalena Honka	Opole	15	18. Waldemar Wólczyk	Oława	7
7. Piotr Plachetka	Zdzieszowice	15	19. Magdalena Dworak	Opole	7
8. Teodor Pawlicki	Siemianowice Śl.	15	20. Antoni Szymanek	Gliwice	7
9. Herbert Kabus	Gorzów Śl.	15	21. Tomasz Zajac	Rybnik	7
10. Piotr Kowalski	Zabrze	15	22. Dariusz Litwiniec	Tarnowskie G.	6
11. Rudolf Kulig	Popielów	15	23. Tomasz Turkowski	Oleśnica	6
12. Jadwiga Sokolowska	Sosnowiec	15			

Regulamin konkursu: www.wochenblatt.pl
Klasyfikacja łączna konkursu: www.job-profi.pl/sport

Odpowiedzi na osiemnasty, ostatni zestaw pytań

1. Thomas Schaaf
2. Sinsheim
3. 302 mecze, 125 bramek (ze względu na to, że niektóre źródła podawały inne dane, stąd niewielkie różnice w odpowiedziach uznano za prawidłowe)
4. Charles Aranguiz, Aruto Vidal, Gozno Alejandro Jara, Marcelo Afonso Diaz, Mirko Martin Alborauz, Eduardo Jesus Vargas



Zakładanie i kompleksowa obsługa firm w Niemczech.

info@smuda-consulting.com | tel.: 774032426

Glosse

Tipps

Die Bundeszentrale für politische Bildung hat im letzten Jahr eine Orientierungshilfe für „Besucher, Geflüchtete und zukünftige Bürger Deutschlands“ herausgegeben, mit einer Liste von Verhaltensregeln, die deutschlandweit gelten. Die Erstauflage war im Nu weg, eben wurde das Büchlein in einer Stückzahl von 50.000 Exemplaren nachgedruckt. Entsetzen machte sich breit, vor allem wahrscheinlich bei denen, die die Broschüre nicht gelesen haben. Dabei stehen dort Tipps, die sich der eine oder andere Europa-Bürger zum Herzen nehmen sollte. Mein Favorit ist: „In der Öffentlichkeit (besonders im Bus oder Zug) wird es als unhöflich angesehen, laute Gespräche zu führen. Man spricht oder telefoniert eher leise, um andere Leute nicht zu stören.“ Oder besser noch: „Im Sommer kleiden sich Menschen leicht. Es ist unhöflich, diese Menschen für längere Zeit anzusehen.“

Bei allgemeiner Befolgung würde dieses Buch Deutschland (und Polen auch) gewiss nicht zu einem schlechteren Ort machen.

Anna Durecka

PINNWAND

Traumpartnerin: Schlagersänger Roberto Blanco träumt von gemeinsamen Auftritten mit berühmten US-amerikanischen



Quelle: www.robortoblanco.de

Pop-Sängerinnen. Auf die Frage, mit wem er gerne ein Duett singen würde, antwortete der Künstler: „Ich würde gern mit Lady Gaga singen oder mit Madonna.“ Er hätte jedoch auch nichts dagegen, mit all den anderen großen Stars zu arbeiten. „Beyoncé, das wäre doch auch ein Erlebnis“, sagte er der „Nordsee-Zeitung“. Blanco, der in diesem Jahr sein 60-jähriges Bühnenjubiläum feiert, mag aber auch seine deutsche Kollegin Helene Fischer: „Die ist nicht nur modern, sondern auch richtig begabt.“

Geständnis: Seit mehr als 50 Jahren steht Howard Carpendale auf der Bühne. Nun schockiert der Sänger mit einem Geständnis in der Bild-Zeitung: Er wollte sich das Leben nehmen! „Nach meinem Bühnenabschied im Jahre 2003 hatte ich schwere Depressionen“, sagte der Entertainer. „Ein halbes Jahr war ich wie gelähmt, hatte Selbstmordgedanken“, enthüllte Howard Carpendale. In seinem Buch schrieb er: „Ich hatte einen genauen Plan zum Wie und Wo. Nur das Wann stand noch nicht fest.“

Neue Liebe: Starproduzent Ralph Siegel (70) soll wieder verliebt sein. Und zwar in eine Schweizerin: Laura Käfer, groß, rotblond und ganze 37 Jahre jünger als er. Die Neue ist in der Schweiz keine Unbekannte. Sie arbeitet als Bookerin und Managerin für den besten Musikexport: DJ Antoine, der in Deutschland den ECHO gewann und auch als Juror in der RTL-Casting-Show „DSDS“ überzeugte. In der Vorweihnachtszeit sah man Laura Käfer oft mit Ralph Siegel auf diversen privaten Festen in München. Sie wirkten verliebt, berichten Augenzeugen.

Hollywood-Rolle: Barbara Meier, die 2007 „Germany's Next Topmodel“ wurde, hat ihre erste Hollywood-Rolle ergattert. Und



Foto: Margarethe Koscher

zwar in einem Film mit „Twilight“-Star Kellan Lutz. „Ja, das stimmt“, bestätigt Meier gegenüber der Bild-Zeitung. 2017 soll der Film ins Kino kommen, der Drehstart ist noch im Frühjahr 2016 geplant. In Deutschland hat Barbara Meier schon einiges abgedreht, sie spielt unter anderem bei „Notruf Hafenkante“, „SOKO Stuttgart“ und „Heiraten ist nichts für Feiglinge“ mit.

Keine Lust auf Ehe: Schauspielerinnen Minh-Khai Phan-Thi gestand nun gegenüber Promiflash, dass sie ein Hochzeitsmuffel



Quelle: zimbardo.de

ist. „Ich bin nicht so eine Hochzeitstante. Ich hab das meinen Ex-Männern auch immer schön ausgedreht, dass sie mir ja keinen Heiratsantrag machen“, beschreibt sie sich selbst. Auch ihr derzeitiger Freund Ansgar Niggemann darf ihr angeblich momentan keinen Heiratsantrag machen.

Geldsorgen: Dschungelcamp ist nicht das erste Promiprojekt, an dem Jenny Elvers teilnimmt: 2013 wurde sie bei Promi Big Brother sogar zur Siegerin gekürt und ist seitdem in zahlreichen Reality-Shows zu sehen. Nun entschied sie sich, mit elf weiteren Stars in den australischen Urwald zu ziehen. Sie macht dabei gar keinen Hehl daraus, dass auch die gute Bezahlung ein ausschlaggebender Grund für ihre Teilnahme am Dschungelcamp darstellt. „Es ist eine Kombination aus einer Herausforderung – körperlich und psychisch – und natürlich wird es auch gut bezahlt“, offenbarte Elvers bei RTL Punkt 12.

Heißhungerattacken: Drei Monate nach Verkündung ihrer zweiten Schwangerschaft hat Charlotte Wüdig, 37, bereits mit den berühmt-berüchtigten Heißhungerattacken zu kämpfen. Auf Facebook postete die Frau von Rapper Sido, 35, nun einen Schnappschuss von ihrem üppigen Abendessen. Die 37-Jährige freut sich über die Kalorienbomben wie Zwiebelringe, Chicken Wings und Nachos mit Käse.

Abschied: Mehr als zwei Jahre kämpfte Schauspielerinnen Maja Maranow gegen den Krebs und verlor den Kampf letzte Woche. Die



Foto: Alice Dornwurm

64 Folge von „Ein starkes Team“, in dem sie mitspielte, bescherte ZDF nun Traumquoten aus diesem tragischen Anlass, es war die letzte Folge mit Maranow. Der Dreh zur 65. Episode musste aus gesundheitlichen Gründen abgebrochen werden. *adur*

WOCHENBLATT.pl

Impressum / Stopka redakcyjna

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Verwaltung und Digitalisierung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.
Zrealizowano dzięki dotacji Ministra Administracji i Cyfryzacji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift: ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **E-Mail:** sw@wochenblatt.pl, **Chefredakteur:** Dr. Rudolf Urban, **Redaktion:** Anna Durecka, „Schlesien“, „Allerlei“, Krzysztof Świerc, „Sport“, „Wirtschaft“, Marie Baumgarten (ifa-Redakteurin); „Aus den Regionen“, Klaudia Kandzia, „Kirche und Gesellschaft“, **Übersetzung:** Andrzej Szyplowski, **Korrektur:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk, **Verlagssekretariat:** Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl, **Vertrieb, Marketing:** Sylwia Kolakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl, **Online-Redaktion:** Marie Baumgarten, Łukasz Biły.
Homepage: www.wochenblatt.pl

Adres redakcji: ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole, **e-mail:** sw@wochenblatt.pl, **Redaktor naczelny:** dr Rudolf Urban, **Redakcja:** Anna Durecka – „Śląsk“, „Różności“, Krzysztof Świerc – „Sport“, „Gospodarka“, Marie Baumgarten (dziennikarka z ramienia ifa) – „Z regionów“, Klaudia Kandzia – „Kościół i społeczeństwo“, **Tłumaczenia:** Andrzej Szyplowski, **Korekta:** Manfred Prediger, Krzysztof Szymczyk, **Sekretariat wydawnictwa:** Gabriela Mokrzycka, sw@wochenblatt.pl, **Sprzedaż, marketing:** Sylwia Kolakowska, s.kolakowska@wochenblatt.pl, **Redakcja strony www:** Marie Baumgarten, Łukasz Biły.
Strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Wydawca/Herausgeber: Zespół Producentki „Pro Futura” Sp. z o.o., ul. M. Konopnickiej 6, 45-004 Opole. **Nr indeksu** 368202.
Skład komputerowy/Satz: LARES – Mateusz Joschko
Druk/Druck: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Prasa Wrocławska
Nakład/Auflage: 5850
Kontakt: Biuro redakcji/Redaktionsbüro: tel./faks +48 77 45 46 556
Prenumerata/Abonnement: redakcja/Redaktion, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, 30 1090 2242 0000 0005 7800 0577
Bankverbindung: Bank Zachodni WBK SA II O/Opole, IBAN: PL30 1090 2242 0000 0005 7800 0577 SWIFT Code WBKPPLPP
Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgesandt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.